Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 16 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.08 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.36 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 38.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 108. BYDGOSZCZ, niedziela, dnia 10 maja 1925 roku. Rok XIX.

Co mówi Sejm o naszej sytuacji gospodarczej?

Co jest przyczyną powolnej odbudowy gospodarczej w Polsce? — Za granicą mamy dobrą opinję. — Życie gospodarcze u nas tętni! . . . twierdzi profesor Głąbiński.

Warszawa, 8. 5. (PAT) 204 posiedzenie Sejmu. Izba przystąpiła do dalszych rozpraw nad budżetem Ministerstwa Skarbu. Pos. Jaroszyński (Chrz. Nar.) uważa, że bogactwo naturalne naszego kraju nie jest dostatecznie wyzyskane i dlatego wpływy państwa polegają jedynie na podatkach.

P. wiceminister skarbu Klarner, oświadczył, że analizując ciężką niewątpliwie sytuację gospodarczą Polski, pos. Michalski nie wskazał istotnych przyczyn tego stanu. Słuchając i czytając jego wywody, można pomyśleć, że przyczyny zła tkwią jedynie w nieumiejętności Polski zorganizowania swego życia. Czy jest tak istotnie? — zapytuje mówca. Czy można puścić w niepamięć 10 lat, jakie Polska przeżyła w czasie wojny i okupacji? Przecież dla Polski wojna trwała o 2½ roku dłużej, niż dla innych państw. Czy można było myśleć o normalnej odbudowie Polski w czasie inflacji. Kto mógł przypuszczać, że w r. 1924, t. j. w roku sanacji skarbu spotka nas klęska nieurodzaju? Czy Polska, mająca 75% ludności rolniczej, mogła w tym roku nieurodzaju odbudować swoje gospodarstwo? Okres inflacyjny zniszczył doszczętnie te resztki oszczędności, jakie jeszcze pozostały nam po wojnie. Dziś główną troską musi być odbudowa kapitału polskiego, która jednak mogła się stać aktualną dopiero z chwilą sanacji skarbu. Kto miał styczność z cudzoziemcami, którzy co pewien czas przyjeżdżali do nas, musiał stwierdzić, że ludzie ci zgodnie wyrażali opinję, że Polska z roku na rok posuwa się naprzód. My sami musimy wierzyć w to.

Pos. Chądzyński (NPR) uważa za niepotrzebną krytykę rządu co do sposobów przeprowadzenia sanacji. Premjer Grabski, obejmując rząd, zmuszony był wybrać drogę wysiłków całego społeczeństwa i obecne spieranie się na ten temat nie ma celu.

Pos. Głąbiński (ZLN) oświadcza, że niema przyczyn do pesymizmu. Życie gospodarcze u nas tętni. Faktem jest, że powstają nowe przedsiębiorstwa i to nawet w takich miejscowościach, po którychby się nawet tego nie spodziewano. Powstają fabryki i fabryczki, które jakością swoich wyrobów mogą konkurować z zagranicą. Okazuje się, że nasze społeczeństwo jest żywotne. Mamy ludzi zdolnych, pełnych inicjatywy i przedsiębiorczości i chociaż w budżecie niektóre cyfry okażą się może nierealnemi, społeczeństwo da sobie jakoś rade.

Wyrok na bombiarzy ukraińskich.

Borysiewicz i Groński skazani na 12 lat ciężkiego więzienia.

Chcieli oni urządzić u nas szereg krwawych zamachów i wysadzić zakłady amunicyjne w powietrze!

Chwila zamachów i teroru.

Gdy staliśmy na polu pod Starogardem, jak djabelski chichot, jak koszmar straszliwy, wdzierała się w jaźń myśl — to pola postrzępione, stargane, od krwi niewinnych ofiar rdzawe, to Polska zryta podziemnemi minami, które zakładają w szale nienawiści nasi nieprzyjaciele zewnętrzni i wewnętrzni.

Gdzie zabłyśnie jak fajerwerk ogień, tam pozostaje postrzępiona, zryta ziemia nasza.

Jedno jest credo dla nas — niema takiej wrogiej siły, którejby nie złamała wola narodu. Jeśli miljony ludzi czegoś chcą, powiada Napoleon, to musi się stać. Jeśli naród nasz i nadal pozostanie odporny na wszelkie zdradzieckie podszepty, to wszelkie siły i zakusy, czy to bolszewickie, niemieckie, ukraińskie i wewnątrz komunistyczne nie zmogą go.

Czujny „strażnik Kapitoliński" na dworcu.

Jakiś pesymista powiedział, że niecnota jest częściej i lepiej w Polsce wynagradzana, niż cnota.

Że tak nie jest, zadokumentują nam odpowiednie władze w Bydgoszczy. Człowiekiem godnym pochwały i nagrody jest **Lucjan Siekierkiewicz**: już od 1888 pracuje na kolei w Bydgoszczy, dziś ma 63 lata, jako dobry służbista okazał się i czujnym, patrjotycznym obywatelem. Było to tak. Dnia 4 marca 1924 r. na dworcu w Bydgoszczy zjawili się dwaj młodzi ludzie, jadący z Gdańska, aby odebrać swój bagaż. Stary, doświadczony człowiek, zajrzał w oczy młodzieńcom i dostrzegł w nich coś zdradzieckiego i niedobrego. Zawołał przeto posterunkowego i oddał owych młodzieńców wraz z ich bagażem do zbadania na komisarjat kolejowy. Był to Borysiewicz i Groński.

Podobnież zbrodnicza, terrorystyczna, czarna ręka, która powodowała katastrofą pod Starogardem, dzięki czujności bagażowego Siekierkiewicza została przygwożdżona do zielonego stołu sędziowskiego, tutejszej Okręgowej Izby Karnej, aby usłyszeć wyrok na siebie.

I usłyszeli wyrok...

Godz. 3 i pół. Otwierają się podwoje, wchodzi sąd. Przewodniczący dyr. Kleineder odczytuje wyrok:

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej oskarżeni Borysiewicz i Groński winni są zbrodni zdrady stanu z § 86 ust. karnej i t. zw. ustawy dynamitowej z r. 1884 — § 6, skazuje się ich na 12 lat ciężkiego więzienia, utratę praw obywatelskich przez lat 10, oraz na ponoszenie kosztów sądowych, z policzeniem aresztu śledczego od dnia 8 marca 1924 r.

Podróżne walizki z materjałami wybuchowemi i gazem trującym.

Wyniki rozprawy wykazały, że dnia 4 marca o godz. 1 w nocy przybyli z Gdańska do Bydgoszczy oskarżeni Borysiewicz i Groński. W przeddzień wyjazdu wykupili bilet do Bydgoszczy i oddali nań swoje bagaże: jeden kosz i dwie walizki. Na skutek podejrzeń bagażowego Siekierkiewicza, zawezwano posterunkowego, który zaczął wypytywać podejrzanych Borysiewicza i Grońskiego. Na zapytanie, czyj to bagaż, odpowiedzieli, że to ich właność, gdy posterunkowy kazał im otworzyć walizki oświadczyli, że bagaż ten nie jest ich własnością i że kluczy nie posiadają. Według dalszych oświadczeń wynikało, że bagaż nadał im jakiś student z politechniki z Gdańka, Niemiec, niejaki Spreder z prośbą, aby wyekspedjowali go do Warszawy i tam złożyli na przechowalni, a kwity odesłali listem do Gdańska.

Takie było tłumaczenie oskarżonych od chwili zaaresztowania.

A gdy otwarto walizki, okazało się, że są tam materjały wybuchowe, oraz gaz trujący.

I powędrowali do więzienia.

Po wykryciu materjałów wybuchowych zabrano ich do więzienia. Przy pierwszej osobistej rewizji znaleziono kluczyki, które otwierały wszystkie walizki. Fakt, że klucze te otwierają walizy, tłumaczyli przypadkiem.

Jeszcze jedna walizka...

W bagażowni zauważono, że od marca jest na składzie walizka, nadana z Gdańska, po którą się nikt nie zgłasza, mimo, iż upływa trzeci miesiąc (t. j. czerwiec 1924). W obecności władz policyjnych walizka została otwarta i ku zdumieniu obecnych stwierdzono, że zawiera ona kilkaset zapalników i część materjałów wybuchowych, jako uzupełnienie wykrytego już poprzednio ładunku.

Motywy wyroku.

Wyniki rozprawy wykazały, że oskarżeni przewieźli z Gdańska do Bydgoszczy bagaż z materjałami wybuchowemi i gazami trującemi. Znaleziono przy nich klucze od walizek co wskazuje, że bagaż był ich własnością. Gdy im oświadczono, że przewożą materjały wybuchowe, starali się wmówić w posterunkowego, że to jest karbid. Oskarżeni bronili się, że przewozili bagaż z grzeczności z polecenia niejakiego Spredera, którego na politechnice w Gdańsku nie znaleziono i jest to osoba fikcyjna. Okoliczność, że do nadania bagażu należy wykupić bilet, wskazuje, że oskarżeni sami bagaż nadali. Znaleziona w czerwcu walizka wraz z zapalnikami była też ich własnością, ponieważ znajdujące się w niej zapalniki były uzupełnieniem materjału wybuchowego trzech pierwszych walizek: zresztą zapalniki są identyczne, które znaleziono przy oskarżonym Borysiewiczu przy rewizji dokonanej przez Nowakowskiego. Świadek Mroziński zeznał, że oskarżeni już przedtem byli w Bydgoszczy i badali na miejscu tereny w celach im znanych.

Wobec tego przyjmuje się ich winę zbrodni: zdrady głównej i zakazanego przewożenia materjałów wybuchowych i gazów trujących.

O rewizję wyroku.

Oskarżeni po wysłuchaniu wyroku, porozumiawszy się z obroną, wnieśli zaraz wniosek o rewizję wyroku.

* * *

Sąd w motywach przyjął za dowiedzione, że materjały wybuchowe jak również gazy trujące, przewożone jako bagaż z Gdańska, są bezsprzecznie własnością skazanych. Borysiewicz i Gronski, należeli do Stowarzyszenia ukraińskiego na politechnice w Gdańsku „Osnowa", którego celem była walka z tem wszystkiem co polskie, zaś korona — oderwanie Małopolski Wschodniej od Polski i stworzenie wolnej Ukrainy pod protektoratem bolszewików i Niemców.

Wrogie stanowisko Ukrainy do swej Macierzy, Polski, datuje się nie od dziś. Dość przypomnieć sobie ubiegłe wieki z naszej historji, np. wojnę, wszczętą przez atamana Chmielnickiego i inn. Ukraińcy w walkach z Polską bratali się z każdym, kto tylko pałał nienawiścią ku Polsce, bratali się przedewszystkiem z Tatarami.

Dziś nie jest inaczej. Ukraińcy nacjonaliści pracują nad zaognieniem stosunków z Rzeczypospolitą. Przedewszystkiem ogień zapala i podsyca bolszewicka Rosja. Faktem znanym jest, że w budzeniu i utrzymywaniu ruchu wolnościowego na Ukrainie pracują najwydatniej Niemcy, którym na oderwaniu ziem od Polski bardzo zależy. Pomijając inne dowody tego współdziałania dość przytoczyć ostatni fakt z procesu.

Materjały wybuchowe, jak i gazy trujące przewożone były **via Berlin, pociągiem tranzytowym do Gdańska.** Stamtąd organizacja „Osnowa", w liczbie członków 80 kilku, miała za zadanie, dalszy transport, mianowicie do Małopolski Wschodniej.

Dziwnem się wydaje jedno.

Bombiarze przyjechali do Bydgoszczy i tu mieli pozostać dłużej wraz z bagażem, już choćby dlatego, że nie mieli pieniędzy na dalszą podróż. Również **dowiedzonem jest, że oskarżeni już przedtem byli w Bydgoszczy, aby obejrzeć tereny wojskowe u nas, tak głoszą motywy wyroku.** W jakim celu to czynili, nikt żadnej wątpliwości mieć nie może, **chcieli urządzić u nas szereg krwawych zamachów, przedewszystkiem na zakłady amunicyjne przy ul. Zygmunta Augusta.**

Dlaczego szykowali zamach właśnie w Bydgoszczy, zamiast przewieźć materjały do Małopolski — trudno docieć. U kogo mieli złożyć swoje bagaże, czy u swoich konfidentów, Niemców, tego motywy wyroku nie głoszą, a sama rozprawa była tajna.

Dziś do walki i bacznej czujności **musi stanąć całe społeczeństwo**, aby w duszeniu zamachów i wszelkiego terroru pomóc rządowi.

Wyrok Izby karnej w Bydgoszczy, skazujący obwinionych na 12 lat ciężkiego więzienia niech **pójdzie po przez Polskę jako dowód, że sądy polskie, gdy chodzi o zbrodniarzy, są sprawiedliwe: potrafią karać za tak szatańskie knowania.**

Nie zrozumiałą jest rzeczą dla nas jedno: w Tczewie była rewizja. Bagaż bez żadnych obsłonek był przez obwinionych przewożony. **Jakim sposobem odbywa się rewizja w Tczewie?!** Wszak 4 duże walizki — to nie szpilka. Czy władze nasze zainteresowały się tym? Fakt, że oskarżeni **przed Bydgoszczą jeździli do Tczewa**, daje do myślenia, że tam szukali wspólników, **aż ich znaleźli . . .**

Flota sowiecka manewruje na wodach fińskich.

Gdańsk, 8. 5. (Pat.) „Danziger Ztg." donosi, że 12 jednostek sowieckiej marynarki wojennej, w tem 1 dreadnougth i eskadra łodzi podwodnych, rozpoczęła manewry w zatoce fińskiej. Pisma dodają, że zjawienie się floty sowieckiej na wodach fińskich wywołało wielkie zdziwienie w Helsingforsie.

Ruchliwość katolików angielskich.

Z łamów „Dziennika Bydgoskiego“ wyraziliśmy ubolewanie, że podczas gdy nietylko komuniści, **ale wszelkie** inne stronnictwa polityczne w Polsce szukają porozumienia z odpowiedniemi ideowemi ugrupowaniami zagranicą, jak np. Witos ze Stambolińskim, Narodowa-Demokracja z faszyzmem, Wyzwolenie z radykałami francuskimi, to zgoła mało słychać o tem, aby katolickie organizacje polskie nawiązywały stosunki z podobnemi organizacjami. Nieco więcej słychać nawet o działalności Polaków protestantów, którzy dość skutecznie bronią Polski przed zarzutem nietolerancji wobec opinji Zachodu, na którą stale wpływają pastorzy niemieccy, chcący nadal utrzymać Niemców protestanckich w Polsce w zależności od Berlina.

Katolicy w Polsce muszą za wzór wziąć sobie **ruchliwość** katolików Niemców, ale tylko ruchliwość, bo ideowa strona tej działalności wydaje się nam zaprzeczeniem nauki Chrystusa: „Miłuj bliźniego swego, jako siebie samego“.

W stosunku do Polski stronnictwo katolików niemieckich Centrum kroczy na czele **propagandy nienawiści** wobec Polski. Kto śledzi organ centralny centrowców „Germania“, tego zdumienie ogarnia, bo organ katolicki zapełnia swe rubryki o Polsce takiemi fałszami, tak ordynarnemi wymysłami, do jakich — zdawałoby się — zdolni są tylko bolszewicy, ojcowie hasła: Religja — to opjum dla ludu.

Centrum ma zdawna ustalone stosunki z katolikami Włoch i Anglji, do których spływają za jego pośrednictwem fałsze o Polsce.

Myśmy dotąd nawiązali stosunki z katolicką Francją. To dopiero początek.

Obecnie odbywające się pielgrzymki polskie do Rzymu powinny zapoczątkować **stałe stosunki katolików polskich z włoskimi.**

Chodzi jednakże o nawiązanie stosunków **z katolicką Anglją.** Nadarza się po temu sposobność niezwykła. W Oksfordzie odbędzie się w dniach od 9—16 sierpnia **Międzynarodowa konferencja organizacyj katolickich** z całego świata, mających za cel **propagandę chrześcijańskiej idei pokoju.**

W Anglji założył ubiegłego roku kardynał Bourne, arcybiskup Westminsteru w dzień Bożego Ciała t. zw. **Radę Katolicką dla międzynarodowych porozumień** (Catholic Council for International Relations), której zadaniem ma być pobudzanie w katolikach poczucia odpowiedzialności za **politykę swego kraju,** a w tym celu troska o stosowanie zasad moralności chrześcijańskiej w stosunkach międzynarodowych.

W rok niespełna po założeniu Rada Katolicka zwołała zjazd publiczny swych członków do Londynu na dnie 26—28 kwietnia b. r. Zjazd odbywał się pod hasłem: „Pokój Chrystusowy w państwie Chrystusowem“. Przewodniczył kardynał Bourne. Wybitni księża oraz uczeni świeccy wygłosili szereg referatów w wielkiej sali Central Hall Westminsteru, m. in. na takie tematy: „Kościół katolicki a Liga Narodów“ — „Papież a Pokój Powszechny“ — „Co mogą uczynić Katolicy dla idei Pokoju“.

Bardzo znamienny był referat kardynała Bourne'a o zagadnieniu: **Czy Kościół ma się wstrzymać od polityki?**

Referent zaznaczył, że w ściśle politycznych zagadnieniach **specjalnych** Kościół **nie zamierza i nie może wydawać orzeczeń, pretendujących do nieomylności,** natomiast może on, wykonując swój urząd nauczycielski, stosować ogólne zasady moralne wobec narodów, podobnie jak je stosuje spowiednik w konfesjonale wobec jednostek. — Będąc największ. potęgą moralną w świecie, **Kościół nie może milczeć wobec aktualnych zagadnień międzynarodowych.**

Tę powagę moralną Kościoła uznają dziś także **niekatolicy.** Mieliśmy dowód na to w parlamencie francuskim, podczas dysk. nad skreślen. etatu ambas., francuskiej przy Watykanie. Herriot bronił swego stanowiska twierdząc, że Papież nie posiada ziemi ani wojska, nie jest więc państwem ani mocarstwem. Na to Briand, który ongiś sam przeprowadził rozdział Kościoła od państwa we Francji i katolikiem praktykującym nie jest, wskazał na Ligę Narodów. I ona nie ma wojska, nie ma ziemi, a jednak broni Pan — **mówił Briand do Herriota** — powagi moralnej tej instytucji, która nie dorównuje autorytetowi Kościoła katolickiego.

Wspomniany zjazd katolików angielskich uchwalił zwołać Konferencję Międzynarodową podobnych organizacyj katolickich innych krajów do Oksfordu.

Polska musi być tam licznie zastąpiona. Sądzimy, że **Polska Liga Katolicka** zajmie się zorganizowaniem reprezentacji katolików polskich. Jest to rzecz doniosłej wagi. Reprezentacja nasza niech będzie wyrazem 1000-letniej naszej przynależności do kultury Zachodu. Nie zabraknie w delegacji zapewne czcigodnej postaci ks. arcybiskupa **Cieplaka.** Ale pamiętajmy także, aby Polacy ze Stanów Zjednoczonych licznie byli zastąpieni i żeby nie zabrakło takich postaci, jak przewodnicząca Związku Polek w Ameryce Półn. p. Emilja Napieralska, obdarzona rzadkiemi cnotami i płomienną wymową.

Władając równie świetnie mową polską jak angielską, zdoła ona i liczni Polacy oraz Polki z Ameryki bezpośrednio przemówić do katolików w Anglji. A wiadomo, że opinja angielska włada dziś światem. **Samobójstwem** byłoby wstrzymanie się od zjazdu, na którym masowo obecni będą Niemcy.

A. P. B.

Jak burmistrz gdański Sahm walczy z Polską.

Interpelacje Koła Polskiego. — Polskie związki wyślą zażalenie do Ligi Narodów.

Koło Polskie w sejmie gdańskim zgłosiło interpelację w sprawie zarządzenia senatu, zabraniającego urządzenia pochodu w dniu 3 maja. Interpelanci zaznaczają, że podanego w zakazie senatu powodu bezpośredn. niebezpieczeństwa, grożącego spokojowi publicznemu, uznać nie mogą, przeciwnie Koło Polskie odczuwa ten zakaz, jako naruszenie, przysługującego mniejszości polskiej w Gdańsku prawa. Wszak senat — głosi interpelacja — tolerował powstający pod jego okiem związek hitlerowców i inne liczne organizacje o zabarwieniu monarchistycznem oraz odbywające się w Gdańsku regularne zebrania związków monarchistycznych, oraz odbywające się w Gdańsku regularne zebrania związków oficerskich Rzeszy Niemieckiej i jawne występowanie przedstawicieli monarchistycznych organizacji niemieckich.

* * *

W związku z zakazem policji gdańskiej, zabraniającym urządzenia pochodu w dniu 3 maja, „Balt. Presse“ otrzymuje od osobistości, stojącej blisko miarodajnych władz polskich w Gdańsku, następujące uwagi: Co się tyczy wzmiankowanego pochodu, zamierzonego przez zjednoczenie zawodowe polskie, to miał on się odbyć tylko przy udziale obywateli gdańskich narodowości polskiej. Jest to zwykła forma pochodów, stosowana przez organizacje robotnicze. Ponieważ senat gdański zezwalł na urządzenie pochodów rozmaitego rodzaju oraz kongresów miejscowych i zamiejscowych organizacji nacjonalistycznych i komunistycznych, od mówienie tego samego prawa obywatelom gdańskim narodowości polskiej było pogwałceniem praw obywatelskich i konstytucji. Zakaz swój senat motywował chęcią uniknięcia wszelkich starć. Z tego rzekomo względu senat zmobilizował wszelką ilość policji, która zupełnie niepotrzebnie demonstrowała na drodze, prowadzącej do kościoła, a była tembardziej zbyteczna, chcąc uroczyście uczcić swoje święto narodowe. Największe zdziwienie wywołał jednak fakt, że ta sama policja, która z taką gorliwością już wczesnym rankiem udaremniła pochody robotników polsk., tego samego dnia popołudniu z całym spokojem zezwoliła na takie pochody, urządzone na głównych ulicach przez rozmaite niemieckie organizacje monarchistyczne, między innemi jak Stahlhelm, organizację, zabronioną nawet w Niemczech i to pomimo tego, że wszystkie pochody w tym dniu były zabronione. Zakaz urządzania polskiego robotniczego pochodu w dniu polskiego święta narodowego i publiczny przemarsz wojskowej organizacji Stahlhelmu po ulicach, silnie obsadzonych policją, to już niezwykle strzeżenie niemieckiego charakteru i nie „czyn narodowy“, lecz poprostu nietakt, wywołujący zrozumiałe rozgoryczenie. O ile wiadomo — oświadczył polski informator „Baltische Presse“ — polskie zjednoczenie zawodowe, kt re lojalnie zastosowało się do zarządzeń władz gdańskich i zaniechało pochodu, zwróciło się z zażaleniem do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów jako stróża gdańskiej konstytucji. Należy wątpić, ażeby Ligą Narodów pogodziła się z nakazem policji urządzania pochodu polskiego przy rówczesnem zezwoleniu na publiczne demonstracje takich organizacji, jak Stahlhelm.

Rząd bułgarski bierze wzór z Niemiec.

Paryż, 8. 5. (Pat.) „Ere Nouvelle“ napada gwałtownie na rząd bułgarski, który — zdaniem dziennika — oszukując Francję i teroryzując prasę, parlament i cały kraj, uzyskał od sojuszników niebaczne ustępstwa i wypuszcza teraz balon próbny w sprawie obowiązkowej służby wojskowej. „Ere Nouvelle“ porównywa stosunek Bułgarji do traktatu z Neuilly ze stosunkiem Niemiec do traktatu wersalskiego i zapytuje, czy Francja zdaje sobie sprawę, komu i przeciwko komu daje broń w rękę, tworząc niebezpieczeństwo dla całego półwyspu Bałkańskiego.

Podróż propagandowa ministra bułgarskiego.

Sofja, 6. 5. (Pat.) Minister spraw zagraniczn. Kalfow wyjechał wczoraj wieczorem zagranicę celem odwiedzenia stolic państw zachodnich i przedstawienia ich kompetentnym czynnikom istotnej sytuacji w Bułgarji w związku z ostatnimi wypadkami.

Gen. Sosnkowski w prezydjum Konferencji dla handlu bronią.

Genewa, 7. 5. (Pat.) Międzynarodowa konferencja dla spraw handlu bronią podzieliła się jak wiadomo, na dwie komisje, polityczną i wojskową. Komisja polityczna obradowała dziś rano pod przewodnictwem mianowanego przez Radę Ligi Narodów prezesa konferencji Cartona de Viarda. Komisja ta zajmuje się również sprawami marynarki i awjacji. Na wniosek przedstawiciela Anglji admirała Aubrey Schmidta wybrano na przewodniczącego gen. Sosnkowskiego. Wskutek tego wyboru gen. Sosnkowski automatycznie wchodzi do prezydjum konferencji. Wybór przyjęty został oklaskami zebranych. Zabierając głos, gen. Sosnkowski podziękował przedewszystkiem za wybór, który uważa za **dowód zaufania do polityki pokojowej swego kraju,** poczem pozdrowił kolegów swoich ze stałej komisji doradczej wojskowej, morskiej i powietrznej Ligi Narodów, zaznaczając, iż ze specjalną radością wita delegatów państw, nie należących do Ligi, a specjalnie delegatów Amreyki znakomitych znawców spraw wojskowych, admirała Longa i gen. Reggelsa. Wreszcie gen. Sosnkowski wyraził nadzieję, że prace uwieńczone zostaną powodzeniem wobec faktu należenia do komisji najwybitnych ze wszystkich krajów znawców przedmiotu, posiadających doświadczenie i zmysł realizmu.

Spisek na ministrów duńskich?

Kopenhaga, 8. 5. (Pat.) Agencja Ritzau donosi, że policja aresztowała dwie osoby, ktore zaofiarowały swe usługi reprezentantowi rządu sowietów Kopeckiemu. Osobnicy ci mieli zamiar zamordować ministra Standinga oraz paru innych ministrów, a także wysadzić w powietrze kilka głównych rządowych budynków w Kopenhadze. Jeden z aresztowanych jest szwedem.

Projekty finansowe p. Caillaux. 2 miljony fr. nowych podatków.

Paryż, 8. 5. (Pat.) Według doniesien „Quotidien'a“ Caillaux zamierza wcielić do budżetu wydatki, wynikające z wypłacania emerytur, jak również deficyt z eksploatacji i kolei żelaznych oraz niedobory dodatkowego budżetu poczt, telegrafów i telefonów, celem zaniechania przekazywania tych wydatków na rachunek skarbu państwa. W związku z tem potrzebne będzie dodatkowe obciążenie podatków sumą, przewyższającą 2 miljardy franków. Odpowiednie zmiany budżetu na rok 1925 muszą być uchwalone przed 1 lipca r. b.

Proces o zabójstwo gubernatora Sudanu.

Londyn, 8. 5. (Pat.) Proces przeciwko 9 oskarżonym o udział w morderstwie Sirdara rozpocznie się 12-go maja.

Nacjonaliści japońscy zamachowcami.

Donoszą z Tokio, że aresztowano tam 3-ch przywódców nacjonalistów, którzy zamierzali dokonać zamachu na premjera oraz wielu członków gabinetu, w celu zaprotestowania przeciwko powszechnemu prawu wyborczemu.

Instrukcje angielskie a zbrojenie Niemiec.

Paryż, 7. 5. (Pat.) Ambasador angielski, lord Creve, zakomunikował na Quai d'Orsay instrukcje rządu angielskiego w sprawie rozbrojenia Niemiec. Instrukcje Francji ogłoszone zostaną po sobotnim posiedzeniu rady ministrów, która je zatwierdzi. Konferencja Ambasadorów odbędzie posiedzenie we wtorek lub środę przyszłego tygodnia i zajmie się uzgodnieniem tezy angielskiej i francuskiej.

Na marginesie porządków w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Świeżo poruszyliśmy sprawę znacznego sprzeniewierzenia w konsulacie w Lipsku i prosiliśmy pana ministra spr. zagranicznych, aby polecił referentom swoim porobić streszczenia artykułów, dotyczących nadużyć w jego resorcie, zamieszczonych w ubiegłym i bieżącym roczniku pisma naszego. Wszelkie jednak nawoływania — jak dotąd przynajmniej — przypominają grzechotkę mocno skrzypiącą, a jednak puszczaną mimo uszu. Ta niemoc prasy, to odwracanie się do niej plecami i wzruszanie ramion wobec najbardziej rzeczowych wytknięć, przepaja bardzo poważną obawą, że społeczeństwo ma strawny żołądek, nie zdobywa się na odruch odpowiedni i pozwala z siebie drwić w kułak. Wyraz „społeczeństwo“ należy jednak ująć w dokładniejszą klamrę. Jego wyrazem i wyobrazicielem jest przecież Sejm, który zakuwając się w milczenie wobec rażących nieprawidłowości, ujawnionych przez prasę, pozwala na dalsze szerzenie się niegodziwości i wybujanie chwastów do znaczenia potęgi, zakażającej doszczętnie zdrowie publiczne. Nasze urzędy, zwłaszcza stołeczne, powinny pozbyć się złudy, że są mocą niezależną poza wszystkiem i ponad wszystkiem, mocą wszechwładną, upoważnioną do zatykania uszu na głosy, piętnujące zło i wskazujące owrzodzenia, gdyż podobne stanowisko doprowadziłoby do wyników rozpaczliwych i wcisnęło w dłonie przestępców lub ludzi niesumiennych kotwicę, zabezpieczającą przed wszelką odpowiedzialnością. Na ugorach naszych, spieczonych obficie grzechami, nie może dalej rozpierać się grzyb muchomor, wabiący może barwną krasą, ale nawskroś jadowity i niebezpieczny. Jak prokurator musi wkroczyć na wypadek uwidocznienia winy, tak żadna władza w państwie nie powinna zagrzebywać i posypywać popiołem ułomności wykolejeń i wad, a o ile to czyni, dopuszcza się wspólnictwa i ciężkiego obrażenia zasad prawnych. Nie jest żadną przyjemnością wywlekać z lamusa własnego zaplamionych wydarzeń i oczyszczać go ze śmieci, jednakże prasa nie spełniając tego obowiązku, narażiłaby na szwank istnienie swoje i sprzeniewierzyłaby się posłannictwu, wypisanemu na jej sztandarach. Niestety, tak dziwnie ułożyło się, że dziennikarstwo warszawskie, mające z natury rzeczy wpływ największy, nie lubi zapuszczać się w gęstwie szczegółów i rzadko wywleka na światło dzienne „pikantne sztuczki“ chochlików urzędowych. Władze zaś uważając widocznie gazety prowincjonalne za trybunę dalszorzędną, liczą na przyschnięcie ich

---

St. Brandowski. 19

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

(Ciąg dalszy)

Było już dobrze nad ranem, gdy z ciężką głową zawlókł się do hotelu Hammera na Nowym Rynku, i zażądał pokoju do przenocowania. Mimo dręczących go myśli o żonie, usnął twardo i obudził się dopiero na drugi dzień w południe.

Ubrał się szybko, kazał sobie przynieść do pokoju śniadanie i wybiegł na ulicę, kierując się prosto ku rzece. Postanowił nabrać nareszcie pewności, co zaszło w jego domu podczas wczorajszego wieczora.

Ale im bardziej się tam zbliżał, tem większy ogarniał go lęk. Nie pojmował, dlaczego się boi. Czuł strach, niepokój dziwny, jakby przeczucie czegoś najgorszego.

Gniewał się na siebie i starał sobie wyperswadować tę trwogę.

— Zabiłeś ją, czy co, że się tak boisz, głupcze jeden?! Idź tam i skończ już raz tę przeklętą historję!

Tak sobie samemu wymyślał i przybierał kroku, poto tylko, aby za chwilę przystanąć i na nowo nad wszystkiem medytować. Ostatecznie zmogła go obawa i postanowił ostrożnie i zdaleka popatrzeć tylko, co się tam dzieje. Nie mógł jednak podejść szosą Toruńską, gdzie łatwo natrafiłby na znajomych. Skręcił zatem w ulicę Bernardyńską, i minąwszy most dostał się na dzisiejszą ulicę Jagiellońską. Umyślił sobie, że z drugiej strony rzeki popatrzy, co się koło jego domu dzieje.

Powoli, skradając się poza rzadko tu i ówdzie nad brzegiem rozsianemi budynkami, szedł w dół rzeki, aż zbliżył się do tego miejsca, gdzie naprzeciw mieszkał.

Spojrzał i wzdrygnął się.

Przed jego domem roiło się od ludzi. Drzwi do jego mieszkania były naoścież otwarte i cisnął się do niego tłum obcych mu postaci. Jedni wchodzili, inni wychodzili, a wszyscy gestykulowali żywo, i mówili tak głośno, że gdyby nie szum rzeki, to z pewnością słyszałaby każde ich słowo.

Przyczajony za węgłem małego śpichlerza, patrzał osłupiałym wzrokiem na tę scenę. Pojmował przytem całą głupotę swego postępowania. Obcy gromadzą się tam, gdzie przedewszystkiem on być powinien. Tłum napełnia jego mieszkanie, szukając w niem niewiedzieć czego, a on ucieka i kryje się jak zbrodniarz, zamiast iść i zapytać, co się stało, czego chcą od niego i od jego żony...

Żony?... Ta już chyba nie żyje. Ją musiało spotkać jakieś nieszczęście, a ten warjat jest bez wątpienia sprawcą wszystkiego!

Nagle między ludźmi koło domu zrobił się ruch. Na szosie Toruńskiej zatrzymały się dwie powózki, z nich wysiadło kilku mężczyzn i skierowali się prosto w stronę jego mieszkania.

Gdy doszli, zgromadzeni na dworze rozstąpili się przed nimi z pewnem uszanowaniem. Nowo przybyli zatrzymali się nad brzegiem rzeki, a z ich żywej gestykulacji można było poznać, że prowadzą ze sobą ożywioną dysputę. Widok powózek zwabił nad rzekę jeszcze więcej ludzi. Coraz ktoś nowy biegł przez polanę i powiększał tłum przed domem.

Skower patrzał na to wszystko z drugiej strony Brdy osłupiałym wzrokiem, nie mogąc pojąć tego zbiegowiska i tej wizyty obcych mu panów. Coś go zerwało i postanowił natychmiast wrócić do siebie.

Nareszcie mężczyźni, którzy przybyli powózką, weszli do jego domu. Niektórzy chcieli wejść za nimi, ale ich wstrzymano.

Gdyby w tem miejscu, gdzie stał Skower, była jaka łódź na wodzie, to byłby — zdawało mu się — bez namysłu wsiadł do niej i przeprawił się na drugi brzeg rzeki, prosto przed swój dom.

Ale z powodu wylewu łodzie były pozbierane lub wyciągnięte wysoko na ląd. Środkiem płynęła kra, pokryta śniegiem, a na nią z wrzaskiem spadało czarne ptactwo lub goniło się nad powierzchnią wody.

Chyłkiem, tak jak przyszedł, wrócił znów na most Bernardyński i chciał iść na Toruńską. Ogarnęła go atoli znów trwoga. Zatrzymał się, a potem nawrócił ku miastu i doszedł do Pokarmelickiego kościoła.

— Pójdę tam, ale aż się ściemni. Tam tyle gawiedzi, poco mi robić w jasny dzień ze siebie widowisko ludziom?

Takim argumentem się uspokoił i skierował się na ulicę Kujawską, aby pod Trzema Murzynami odczekać, aż zmierzch zapadnie.

— Miałeś tam nie chodzić więcej! — strofował siebie samego, ale zaraz znalazł i ekskuzę na ten swój krok.

— Obiecałem Miętusowej napisać skargę, wziąłem nawet od niej zadatek, a teraz nie pokazać się tam wcale, to jakoś nie wypada. Pójdę tam ostatni raz, oddam jej pieniądze i pożegnam się ze wszystkimi, aby więcej nie wrócić.

Z tem postanowieniem poszedł do knajpy Pod Trzema Murzynami. W kawiarni roiło się od różnej gawiedzi, a głównie od przekupniów, co to z nadchodzącym mrokiem zwijali swoje uliczne kramy i stragany.

Witano go ze wszystkich stron, jak dobrego znajomego. Jego nowa garderoba zwracała powszechną uwagę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

żarzutów, o ile nie dotyczą stosunków miejscowych. Tak jednak dalej być żadną miarą nie może, a o ile będzie, wina za puszczanie płazem słusznych oskarżeń,, spadnie na przedstawicieli, wybranych do ciał ustawodawczych, których zadaniem jest nie darować ani jednej anomalji. Przesyłamy zatem pod adresem ministerstwa spraw zagranicznych jako tego, które nie kwapiło się do powiedzenia: mówiliście prawdę i spaczenia uległy naprawie, albo zostaliście w błąd wprowadzeni i zechciejcie krzywdę zrozumieć... A, skoro już okoliczności i rozmyślenia niewesołe zatrzymały nas na resorcie zagranicznym, zapytać wypada gwoli pożytkowi powszechnemu, dlaczego dyrektor departamentu administracyjnego, p. Bertoni. pojechał na uroczystości przejęcia gmachu ambasady naszej w Paryżu i to w chwili braku pieniędzy, kurczenia się i odmowy częstej wyasygnowaniu funduszów na różne konieczności... Ktoś z boku zauważy, że to drobiazgi, ale też od drobiazgów zaczynają się oszczędności.

w. k.

Z KRAJU.

Kraków, to alkoholowe miasto.

Sporządzona przed krakowską dyrekcją policji statystyka przestępców wykazuje olbrzymi wzrost opilstwa. Z pośród 5000 orzeczeń karnych, 70 proc. ich przypada na opilstwo. Tem smutniej przedstawia się ta sprawa, gdyż w r. 1923 na 2500 przestępstw 25 proc. było wypadków opilstwa.

Dyrektor łapownik i deprawator.

W Wilnie aresztowano dyrektora kursów maturalnych, Wójcika, oskarżonego o wydanie fałszywych świadectw maturalnych, wymuszanie pieniędzy, a nadto o deprawowanie uczenic.

Naśladujcie powiat janowski na Podlasiu.

Postanowiono tam dobrowolnie opodatkować się na cele obrony powietrznej państwa po 10 groszy z każdego morga. Z tego dobrowolnego podatku i z pieniędzy zebranych w czasie „Tygodnia Lotniczego" otrzymała Liga Obrony Powietrznej Państwa zł 14 441,89 gr. Przykład ten winien znaleźć w całym kraju naśladowców. Byłaby to godna odpowiedź na wrogie niemieckie zakusy, tak mocno podkreślone przez ostatni wybór Hindenburga na prezydenta Rzeszy.

Odbudowa Konstantynowa.

W celu odbudowy Konstantynowa sejmik łódzki postanowił zwrócić się do województwa o przyznanie kwoty pół miljona złotych na odbudowę Konstantynowa, w celu wzniesienia nieodbudowanych dotychczas 169 budynków.

Żywcem spalona.

W tych dniach wybuchł pożar budynku ruskiej szkoły ludowej w Czarnuszowicach koło Bilki Szlecheckiej. Mianowicie pożar wybuchł w mieszkaniu prywatnem nauczyciela Rudolfa Hawrycha Z mieszkania zdołali ujść wszyscy za wyjątkiem służącej, 17-letniej Zofji Gudekówny, która w niewytłómaczony sposób zginęła w płomieniach.

Warszawa potaniała o pół procent.

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania ustaliła, iż koszty utrzymania w m. Warszawie w kwietniu w porównaniu z marcem br. zmniejszyły się o 0,60 procent.

Kolonja dzieci w Jastrzębiu.

Piękna rzecz, ale potrzebuje pomocy społeczeństwa!

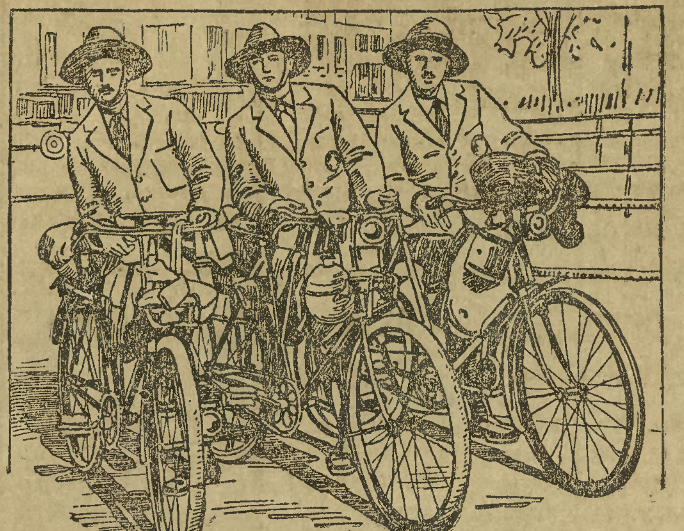
Jak co roku, tak i obecnie otwartą zostanie 15 maja kolonja lecznicza w Jastrzębiu, gdzie przez lato kolejno paręset dzieci znajdzie odpoczynek i te warunki życia, jakich dom rodzicielski niestety dać im nie był w stanie.

Co znaczy dla tych młodych i złotych organizmów dziecięcych dłuższy pobyt wśród żywicznych lasów, otoczonych troskliwą opieką, odżywianych należycie, ile zdrowia a pewnie i życia uratowane zostana dla społeczeństwa, dla jego przyszłych pokoleń — nad tem rozpisywać się nie potrzeba.

Kolonją w Jastrzębiu opiekuje się X. proboszcz Putz. On powziął tę myśl i on ją w czyn zamienił. Wielki moralny kredyt, jaki ten kapłan u nas posiada sprawił, że społeczeństwo nasze w tej pięknej a tak pożytecznej pracy zawsze chętnie szło ma nu rękę. Jest też i w tym roku potrzebna wydatna pomoc dla tej kolonji. Niechże nikt jej nie poskąpi. Niech każdy, kto składa na ten cel ofiarę, uprzytomni sobie, że tym groszem swoim zdrowie, a może i życie któreś z tych maleńkich istot ocali!

Składki wpłacać można do Banku Stadthagena na konto „Opieka".

Na rowerze — naokoło świata.



Trzech skautów hinduskich wybrało się w podróż naokoło świata — na rowerach czyli kółkach. Odważnych młodzieńców odfotografowano przy wjeździe do San Francisco (w Ameryce.

Z PROWINCJI.

SOLEC KUJAWSKI. Uroczystość 3. Maja obchodzono z całą wspaniałością, na jaką stać schludne i sympatyczne to miasto. Po mszy św., która odprawiona została przed kościołem, wszystkie 14 towarzystw z dziatwą szkolną i przedstawicielami władz komunalnych, przy dźwięrynek, gdzie piękne przemówienie, nawiązane do momentu, wygłosił przew. Rady Miejskiej p. Bandurski. O godz. 4. ćwiczyły drużyny męskie i żeńskie z wielkiem powodzeniem, wieczorem na sali p. Matylkiewicza odbył się koncert, wykład, deklamacja, po których odegrano trzyaktówkę „Dzwonek Świętej Jadwigi". Na zakończenie zarówno w sali p. Matylkiewicza, jak i Kosińskiego odbyły się tańce.

MĄKOWARSK. Tow. Powstańców i Wojaków urządza poświęcenie sztandaru w niedzielę 24. maja 1925 r. Program jest następujący:

O godz. 10.30 rano: zbiórka w lokalu druha Śliwińskiego, o 10.45: wymarsz do kościoła na uroczyste nabożeństwo, o 12 w południe: wręczenie sztandaru na rynku przed kościołem — przemówienia — wbijanie gwoździ. Następnie dekorowanie członków, później wspólny obiad. i składanie życzeń. Po południu o 3-ciej koncert w ogrodzie p. Śliwińskiego. Wieczorem przedstawienie amatorskie i zabawa.

Z CHEŁMŻY. (Obchód 3. Maja). Świąteczny i uroczysty nastrój odczuwać się dawał od samego świtu — przystrajano okna mieszkań w nalepki i wywieszano chorągwie. Jako pierwsze zwiastunki uroczystości ukazały się na ulicach nadobne chełmżanki, zaopatrzone w koszyczki wypełnione pięknemi, świeemi kwiatami, dekorując niemi przechodniów, za złoeniem skromnej ofiary na cele oświatowe. Około 8. zdążali ze sztandarami Sokoli, urzędnicy, Zw. Powstańców i Wojaków, skauci, Tow. Kolejarzy, Stow. Młodzieży, wszystkie cechy i szkoły do Katedry.

Wierni wypełnili świątynię po same brzegi, a w presbiterjum ustawiły się delegacje ze sztandarami. Uroczystą mszę św. z asystą celebrował ks. Baniecki.

Podniosłe kazanie, zastosowane do uroczystej chwili, wygłosił ks. Szydzik. Uroczystość kościelna zakończyła się odśpiewaniem hymnu narodowego, i „Te Deum", Po uroczystości kościelnej odbywały się w szkołach odpowiednie uroczystości, na które rodzice przybyli licznie. Z uderzeniem 12-tej rozpoczęły się widowiska sportowe na łące miejskiej, którą przystrojono w chorągwie i zaopatrzono w rozmaite przyrządy do zawodów i popisów. Pomimo chłodnego powiewu wiatru, licznie zgromadziła się publiczność na łące, na którą wstęp był wolny i z zajęciem śledziła przebieg zapasów i popisów poszczególnych sportowców. Harcerze w specjalnym obozie, który ściągał tłumy ciekawych, po skończonych popisach i zdjęciu fotograficznem, przygotowali na darniowym stole smaczną kawkę z ciastkami, którą częstowali swych sympatyków. Do 8. bawiono się na łące w najlepszej harmonji, dając przez to wspaniały obraz zespolenia się wszystkich stanów. Wieczorem zabawiano się tańcem na salach Konkordji, Wilanowa i hotelu Pomorskiego, i tak szczęśliwy dzień ten, był prawdziwie radosnym i szczęśliwym w myśl życzenia Prezydenta naszej Rzeczypospolitej.

WIELE. (Odpust). Odpust Wniebowstąpienia Pańskiego na kalwarji wielewskiej rozpocznie się dnia 20 maja o godzinie 2 po poł. przywitaniem przybywających pielgrzymek. Początek Drogi Krzyżowej o godzinie 2½ po poł. O liczny udział księży i wiernych prosi ks. Wrycza, proboszcz.

STAROGARD. (Baczność, Inwalidzi Wojenni i pozostali!) Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, 10 bm. o godz. 1 popoł. w szkole miejskiej przy ul. Warszawskiej, na które zaprasza wszystkich inwalidów i pozostałych, oraz sympatyków.

TORUŃ. (Wody zaskórne). W ostatnim czasie skutkiem ciągłych i dość obfitych opadów atmosferycznych, woda pojawiła się w piwnicach domów, położonych na przedmieściach, zwłaszcza na Mokrem, gdzie domy położone są dość nisko. Woda zaglądnęła także i do podziemi kościoła św. Jana, co ujemnie wpływa na fundamenty starej tej świątyni. Podobnie dzieje się z kościołem ewangielików reformowanych przy Wałach postawionym przed laty dwudziestu kilku na zasypanej starej fosie fortecznej.

— Jeszcze o wybuchu u firmy Goldstein i Ska. Wczoraj po południu jeszcze raz obradowała w sprawie wybuchu komisja ekspertów, specjalnie wyznaczona dla zbadania tajemniczych przyczyn, jakie bezpośrednio spowodowały katastrofę. Obaj właściciele firmy, których poprzednio trzymano w areszcie śledczym, zostali już przed tygodniem za kaucją wypuszczeni na wolną stopę. Jak się okazało, znaleziono wczoraj między gruzami szczątki materjałów, które wyraźnie wskazują na to, że wybuch musiał nastąpić z powodu oblania materjałów benzyną, czy też naftą, lub nawet eterem. Znalezione materjały natychmiast zostały wysłane do chemicznego badania. Bliższych szczegółów na razie brak. Opinja publiczna oburzona jest tem, że podejrzani właściciele **żydzi** znajdują się na wolności mimo tak poważnych poszlaków zbrodni. Fakt ten nie uderzałby, gdyby jeszcze w roku poprzednim prokuratorja tutejsza nie wystąpiła tak bezwzględnie przeciw kupcom obwatelom, **Polakom,** w sprawie rzekomych wykroczeń — walutowych. Wówczas kupców Polaków bez pardonu zatrzymywano w okrąglaku. Ludność w każdym razie domaga się wyjaśnienia, dlaczego podejrzani właściciele firmy Goldstein i Ska jeszcze są na wolności.

GDYNIA. (Zatarg o przyjmowanie robotników.) W związku z postępowaniem budowy portu i z zapotrzebowaniem robotników, pomiędzy władzami administracyjnemi (starostwem w Pucku), a towarzystwem duńskiem „Neugard i Schule" doszło do nieporozumień w sprawie przyjmowania przez towarzystwo pracowników, co należało do kompetencji urzędów pośrednictwa pracy. Ponieważ zachodziły wypadki, że towarzystwo bez porozumienia się z urzędem pośrednictwa pracy przyjmowało pracowników, starostwo nałożyło nań grzywnę administracyjną w wysokości 3200 złotych.

TCZEW. (W pościgu za zbrodniarzami.) „Dz. Tczewski" donosi, że na szosie bytowskiej pod Chojnicami, znaleziono samochód bez właściciela. Policja przypuszcza, że samochodu tego używali zbrodniarze nieszczęścia kolejowego pod Starogardem i następnie uciekli przez granicę. do Niemiec, zostawiwszy samochód. Samochód skonfiskowano.

Policja tczewska przyaresztowała dwóch Niemców z Tczewa, jako podejrzanych o współudział w zbrodni starogardzkiej. W Starogardzie przyaresztowano sześć osób.

KĘPNO. (Niemiła niespodzianka.) Pewien mieszkaniec miasta Kępna kupił sobie parę nowych trzewików, a pragnąc przespacerować się w nich, zaszedł w plantacje. Tu stwierdził, że trzewiki były za ciasne i mocno go cisnęły. Usiadł więc na ławie, ściągnął buty i postawił je obok siebie, wkrótce jednak powietrze wiosenne tak go zmorzyło, iż zasnął. Gdy się obudził, butów już nie było, a drogę do domu odbyć musiał w skarpetkach.

Odczyt
Adama Grzymały-Siedleckiego.

Pięknie oświetlona aula gimnazjum im. Kopernika, wypełniona publicznością, gonięcą nie za niezdrową sensacją lub za płaskim „jokiem", jak również młodzieżą starszych klas.

Wszyscy wpatrzeni w prelegenta, wsłuchani w jego przedziwną, chwilami potężną, to znów tajemnie szemrzącą interpretację głosową.

A wraz z tą interpretacją płyną z ust prelegenta Grzymały-Siedleckiego spiżowe słowa i układają się w głęboko przemyślane i odważone zdania, które przesuwają przed oczyma wylęknionego słuchacza wampirowe obrazy światoburczych dążeń wszechświatowego żydostwa.

Huljo Hurenito — oto godny następca proroków Izajaszów i królów Dawidów!

Huljo-Hurenito — oto łotrowsko-złodziejska spółka Symchy Blutfeldiga i Chaima Niewinnego.

Huljo Hurenito — oto **wieczny pasożyt-gryzoń, podcinający korzenie potężnych najzdrowszych organizacji i pracujący wytrwale przez całe dziesiątki wieków nad zburzeniem ich, tylko dla** zburzenia.

Huljo Hurenito — **oto wieczna negacja wiary, zasad moralnych, cywilizacji, kultury!** Oto wieczne „Nie", wieczne „Nic", wieczna straszna pustynia, dająca nieokiełznaną wolność, a jednocześnie skazująca na śmierć głodową ciało i duszę pozajudejskiej ludzkości.

Huljo Hurenito — oto potężna apoteoza izraela, — oto owo „wielkie lekarstwo świata", które coraz śmielej działa na całym świecie, we wszystkich państwach, a ze szczególniejszem nasileniem widoczne są skutki jego u nas w Polsce!

Każdy grosz polski, niesiony do żyda, woła Siedlecki, to materjał do nowych wypadków krakowskich; każdy grosz polski, niesiony do żyda, to nowe narzędzie do katastrof kolejowych; każdy grosz polski, niesiony do żyda to nowy granat lub rewolwer, włożony w ręce naszej młodzieży, mordującej swych profesorów!

Huljo-Hurenito — duch zniszczenia działa w Polsce z odkrytą przyłbicą!

Czas więc najwyższy ocknąć się, zerwać z podłem tchórzostwem — neutralną lojalnością wobec wyraźnych wrogów i rozpocząć z nimi walkę na śmierć i życie w imię ideałów miłości ojczyzny, której oni nie posiadają, w imię ideałów Chrystusowych — miłości Boga i bliźniego, z któremi oni prowadzą pełną zażartej zemsty walkę od wieków za to, że Chrystus — żyd zdradził krwiożercze niszczycielskie i barbarzyńskie ideały Izajaszów i Dawidów i głosił naukę równości wobec Boga wszystkich plemion i ludów, a bezinteresownej wspólnej miłości ich względem siebie!

Dr. Jan Szymański.

Na obu kresach.

Proces toruński i tragedja wileńska, dwa wstrząsające wypadki na rubieżach państwa, są żagwią płonącą, rozświetlającą chorobliwy stan stosunków szkolnych. Groza wydarzenia u stóp Ostrej Bramy jest straszną, zalatuje od niego coś z anarchji kresowej, wytrząsającej na poczekaniu bomby i siejącej śmierć naokół, nosi w sobie składniki, zapożyczone mimowiednie od oczajduszów, rzucających pociski w pociągi, chociaż niewątpliwie jest wynikiem obłędu młodzieńczego i deprawacji, uważającej akt zemsty osobistej za jedynie uprawnione załatwienie żalów i porachunków z dyrektorem zakładu. Zanim śledztwo odsłoni rąbek tajemnicy i pozwoli na uogólnienia szersze, dziś już da stwierdzić się, że zarówno w pomorskiem kuratorjum szkolnem jak i wileńskiem nie wszystko szło po gładkiej płaszczyźnie, owszem to i owo stoczyło się na zbocza, powodując olbrzymią krzywdę dla społeczeństwa. Tłem obu wypadków są rozjątrzenia i sprzeczności czy między nauczycielstwem czy kierownikiem zakładu a młodzieżą i ich rodzicami, zaczem zamiast linji zgodnego współdziałania, wyłoniły się obozy zwalczające się wzajemnie. Tylko w Toruniu walkę przeniesiono przed trybunał sądowy, w Wilnie zaś młodociani zapaleńcy, dyszący swoistą etyką i zawsze niebezpieczną dążnością odwetową, sami chcieli sobie wymierzyć (nie wiadomo czy słusznie) sprawiedliwość i zginęli od lontu, który śmierć przyniósł im i niewinnym kolegom. Zaiste, widowisko w tych rozmiarach odrażające i może bezprzykładne! Wprawdzie przed laty uczeń gimnazjum tarnopolskiego, Szwed, położył trupem profesora Głowackiego, widząc w nim prześladowcę swego i potem skierował lufę rewolwerową w własne usta, ale przecież ponure zajście nie było opłatane taką wyrafinowaną metodą przygotowania. Po brauningach — bomby!...

Toruń i Wilno złożyły się prawie równocześnie na poważne ostrzeżenie. Młodzież dzisiejsza nie jest przedwojenną. Dojrzewając w atmosferze mocno przytłumionego poczucia wartości moralnych, oczadzona zaduchem, bijącym zawsze od mordu zbiorowego, jakim jest wojna, nasiąkła mimowoli pewnemi spaczeniami, które należy plenić i karczować, podnosząc stopień czujności i opieki do rozmiarów naprawdę najwyższych. Szkoła na zgliszczach niedawnej zawieruchy nie może tylko uczyć, **ale i przez naukę wychowywać**, czyli spełniać jedno z najcięższych, najtrudniejszych, choć najdostojniejszych zadań. Zwłaszcza na kresach... O ile chodzi o zachodnie należy za wszelką cenę unikać porównań z dawniejszym stanem, bo każde niekorzystne zestawienie obniża tężyznę naszej państwowości i prowadzi do rozważań bardzo ryzykownych. Natomiast na wschodzie, wśród mieszaniny temperamentów, umysłowości, starć politycznych i różnorodności interesów, szkoła powinna być ową białą mewą, płynącą ponad wzburzonemi falami i nie muskającą ich nawet skrzydłem.

Aby jednak sprostać potężnym celom **muszą szeregi pedagogów na krańcach Rzeczypospolitej rekrutować się z żywiołów najlepszych**, ludzi, odznaczających się taktem, cierpliwością i rozumem, umiejących unikać wszelkich kosztów i nie dźwigać tobołu grubjaństwa na grzbiecie. Wszelkie koszarowe metody, wyzwiska, wszelkie unoszenie się i potrząsanie dyscypliną na wzór dawno zapomnianych środków wychowawczych, musi sprowadzić ciężkie i ważkie następstwa, zawsze ze szkodą dla świętych ideałów, poświęcających myśli szkolnictwa. Zbyt wielkie zapotrzebowanie sił pedagogicznych po wskrzeszeniu Polski, nie pozwoliło na wybór odpowiedni i dlatego zrozumiałem jest, że rozmaici Kałamarzowscy, jakby wycięci z monologów nieodżałowanego artysty Fiszera, zaczęli się garnąć do zawodu, przysparzając kłopotu czynnikom nadzorczym i obłocając arenę, która nie może pławić się ani na chwilę w nurcie nieczystym. Tam, gdzie dużo jest pakuł nie należy chodzić z ogniem. A za chodzenie z ogniem należy uważać szorstkość, nieumiejętność grania na duszach młodych, bezwzględność i kładzenie na skronie niedorostków zamiast dłoni ojcowskiej, łapy niedźwiedziej. Ani tragedja wileńska, ani zajścia toruńskie nie dają powodu do wyciskania piętna na szkolnictwie naszem, jednakże niedwuznacznie dopominają się przeprowadzenia bacznej rewizji, przetasowania wychowawców i wpojenia w nich przekonania, że każde niewłaściwe poruszenie powoduje zjawiska nieobliczalne, sięgające w najgłębsze trzewia społeczeństwa. Szkołę należy tam, gdzie uzewnętrzniły się błędy, uwolnić najprędzej od tynku szkodliwego i przepuścić do jej wnątrz powietrze zdrowe, słoneczne, pozbawione naleciałości dyletantyzmu, nieuczciwości i nieuctwa.

w. k.

Nieznanemu żołnierzowi — nieznani patrjoci.



Dnia 2. maja w nocy nieznani fundatorzy złożyli we Lwowie pod pomnikiem Mickiewicza płytę kamienną, ku czci Nieznanego Żołnierza. Płyta jest wielkich rozmiarów, (waży do 2000 funtów) i wykonaną została przez jakiegoś lepszego rzeźbiarza. Skoro tylko nad ranem płytę zauważono, wojskowość ustawiła przy niej natychmiast wartę honorową. Fundatorem płyty jest podobno zrzeszenie młodz. uniwersyteckiej.

Dlaczego wschodnio-pruski „Schulverein“ popiera szkoły niemieckie w Polsce?

W Królewcu urządzono przedstawienie teatralne na korzyść wschodnio-pruskiego „Schulvereinu“. Przewodniczący tej organizacji Dr. Hundertmark oświadczył, że dochód przeznaczony jest na szkoły niemieckie w Polsce. Niemcy tam muszą wszystkie (!) ciężary szkolne ponosić. (!) Pomimo zamknięcia 200 do 300 szkół niemieckich, udało się założyć około 100 niemieckich szkół prywatnych, które wspiera także wschodnio-pruski „Schulverein“, ażeby braciom niemieckim dopomóc w walce o wolność i połączenie się z niemiecka ojczyzną (um den deutschen Brüdern drüben zu helfen im Kampf um die Freiheit und die Wiedervereinigung mit dem Vaterland“).

Tak czytamy dosłownie w nr. 118 „Königsberger Allgem. Ztg.“ z dnia 11 marca 1925 r. Komentarze zbyteczne.

Satyra polityczna.



Wilhelm: Hindenburg, mogę już wyjść?

Polskie Konserwatorjum Muzyczne w Bydgoszczy.

Dowiadujemy się z pewnego źródła, że od września b. r. zacznie funkcjonować w naszem mieście nowa instytucja polska — konserwatorjum muzyczne.

Ponieważ słyszymy z wielu stron narzekania na brak polskiej uczelni muzycznej w Bydgoszczy, oraz wyrazy niechęci ze strony społeczeństwa do kształcenia dzieci w istniejącej, niestety jeszcze, szkole muzycznej niemieckiej, przeto cieszymy się, że życzenia społeczeństwa naszego zastaną zrealizowane.

Poinformowano nas też, że inicjatywa i kierownictwo powstającego konserwatorjum spoczywają w ręku znanych w Polsce sił muzycznych. Życzymy nowej instytucji świetnej przyszłości.

Wielkopolski Pan Zagłoba.

Powiada pan Łukasz Górnicki w swoim „Dworzaninie“, że dobra jest „każda rzecz, która ku uśmiechu pobudza“, bo „uwesela nas i daje sercu ochłodę a k'temu nie dopuszcza, aby człek na ten czas pomniał na owe frasunki, a dolegliwości tęskliwe, któremi upływa nasz żywot“. Do lepszych „wydwarzań“ „przekwitów“ zalicza Górnicki i „gruby kłam“. „Kto się takiemi powieściami — mówi dalej — chce ucieszyć dowoli i nauczyć się czego, słuchaj onego ziemianina co na karasiu jeżdża, a w szczuce (szczupaku) nalazł jastrzębia, a on (jastrząb) kuropatwę skubie — i miał lejcowego, który w wozie ciągnąc kuropatw nawietrzył, a on (ziemianin) wysiadł i pięćdziesiąt ich kobiercem przykrył“...

Takiego „grubego kłamu“ trzymała się rozsławiona tendencyjnie nad swą wartość Rzeczpospolita Babińska, owa niby „res faceta i plena jucunditatis“ (rzecz wesoła i pełna przyjemności). Sława jej jednak mocno ucierpiała przy bliższem, krytycznem zapoznaniu się z jej działalnością. Dziś ustaliła się opinja, że panowie Babińczycy nad miarę zabawiali się kielichem i cały ich dowcip polegał na mało wybrednem kłamstwie. Podziwiać należy jak mało potrzebowali, aby się „ucieszyć dowoli“ [1]).

Kłamcą w wyższym stylu, bo pełnym dowcipu, był za panowania Stanisława Augusta słynny książę Karol Radziwiłł „Panie Kochanku“. Postać to wcale interesująca, a niesłusznie bagatelizowana. Dzisiejsze pokolenie ma go jedynie za rubasznego magnata, który życie strawił na rozpajaniu szlachty i pleceniu głupstw niestworzonych. Tymczasem książę wojew. wileński był naprzód człowiekiem najpopularniejszym w Polsce, a to już wiele znaczy. Jako taki był potęgą, z którą się liczono. Miał serce poczciwe i chęci dla sprawy narodowej najlepsze. Kieszeń jego była otwarta dla przyjaciół i dla kraju. Popierał pieniężnie konfederację Barską. Moskwa go prześladowała, dobra jego sekwestrowała — przez dłuższy czas był tułaczem na obczyźnie. Za sejmu czteroletn. ofiarował się wystawić swym kosztem 6.000 żołnierza. Zapewne, że nie był mężem stanu, człowiekiem szerszego umysłu, że więcej w nim było dobrych chęci, niż siły woli. Ale to nic wystarcza jeszcze, aby go potępić, aby go uważać jedynie za płaskiego „facecjonistę“, który bawił otoczenie mniej lub więcej dowcipnemi kłamstwami.

Książę „Panie Kochanku“ znalazł naśladowców. Ale nie byli to ludzie wielkich stanowisk, stąd też i kłamstwa ich rozchodziły się jedynie w ciasnem kółku przyjaciół i sąsiadów. Czasem tylko, czysto przypadkowo, dowiadujemy się o ich nazwiskach. Takim małym Radziwiłłem „Panie kochanku“ miał być jakiś Zagórski w Radomskiem. Od Juljusza Kossaka słyszałem o pułkowniku Józefie Szumlańskim († 1839), obywatelu z Podola, który opowiadał różne smalone duby o swych sukcesach miłosnych i przedstawiał się za ulubieńca „Napoleona“ w czasie jego wyprawy do Egiptu. Dziennikarze starszego pokolenia w Warszawie pamiętają jeszcze może Władysława Olendzkiego, redaktora Kurjera Codzienego, który miał pełno świetnych „kawałów“ a do łez rozśmieszał opowiadaniem swej miłosnej przygody z królową Madagaskaru...

Miała i Wielkopolska swego Radziwiłła „Panie Kochanku“ czego dowodzi posiadany przezemnie urywek rękopisu, pochodzący z połowy wieku zeszłego. Ściślej mówiąc jestto wypis z jakiegoś rękopisu (a może i druku) uczyniony przez nieznanego mi zbieracza dykteryjek i wierszy humorystycznych. Ze zbioru jego korzystałem nieco przy wydawnictwie „Pereł humoru polskiego“ (Kraków 1885, drugie wydanie pt. „Księgi humoru polskiego“, Petersburg 1897). I urywek ten zakwalifikowałem do „Pereł, ale z powodu zbyt wielkiego materjału, musiałem go jak i wiele innych rzeczy, opuścić.

Nieznany autor rękopisu wspomina, że miał starego, poczciwego znajomego, Antoniego Kamieńskiego, „który był, w swoim zakresie naturalnie, prawdziwym Radziwiłłem „Panie Kochanku“, a z pewnością na Poznańskie ostatnim w swym rodzaju“. Jowialny ten staruszek, jak zobaczymy, miał tę wyższość nad swoimi współzawodnikami, że opowiadał swe przygody poważnie i w ten sposób, iż ludzi łatwowiernych, niezastanawiających się, mógł wyprowadzić w pole [2]). Wszystko to co mówił, miało pozory prawdy dla „ubogich duchem“, a szczerze bawiło tych, co się na „przekwintach“ rozumieli. Ów nieznany autor spisał z pamięci opowiadanie Kamieńskiego o jego stosunkach z Kościuszką i Napoleonem. Szkoda tylko, że nie dał bliższych szczegółów o tym „panu Jowialskim“. Wspomniał jedynie, że mieszkał blisko Pniewa (w Szamotulskiem) i że ma „zieloną mogiłę“ w Otorowie.

Po nitce do kłębka. W ogłoszonych drukiem rodowodach Kamińskich v. Kamieńskich znalazłem kilka Antonich, a między innemi wzmiankę, że Ignacy Kamieński h. Ślepowron, major z r. 1831., dziedzic Przystanek w Poznańskiem, był synem Antoniego, oficera wojsk napoleońskich. Jakiś Antoni K. został chorążym kawalerji narodowej w r. 1783 (Boniecki z Metryki Koronnej). Może to ten sam oficer napoleoński. Zajrzałem do Słownika Geograficznego i dowiedziałem się, że Przystanki były jakiś czas wła-

[1]) O „Rzeczpospolitej Babińskiej“ drukowałem obszerną rzecz w Ateneum. Wyszła później osobno dwukrotnie: we Lwowie (1902) i w Warszawie (1909, nakład Arcta.

[2]) Nie brak takich mistyfikacyj i w literaturze. Drugie pamiętniki Kilińskiego, wydane przez Kraushara, roją się od fantazyj. W r. 1861 wydano we Lwowie pamiętniki Gąsiorowskiego z czasów Kościuszkowskich, których— niesłychanym ich bredniom uwierzył nawet taki poważny historyk, jak Schmidt. Korzon nie podejrzywał autetyczności pamiętników Rogowskiego, będących żartem literackim poety Konstantego Gaszyńskiego. Dość zgrabnego wierszoroba Franciszka Kowalskiego wyłapano na fantazjach o pobycie Mickiewicza w Odessie.....

KRONIKA.

Bydgoszcz, sobota dnia 9. maja 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Grzegorza, Izydora.
Jutro w niedzielę Antoniny.
W poniedziałek Mamerta, Franciszka b. w.
Wschód słońca o godzinie 4. 17.
Zachód słońca o godzinie 7. 37.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od poniedziałku 4. do poniedziałku 11. bm. mają dyżur nocny:

1) Apteka Centralna, Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

[D]ziś: **Operetka warszawska.**
[Ju]tro po południu: **Dzierżawca z Olesiowa,** [wiecz]orem: **Antychryst.**

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codizennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

—:-:—

— **Kazimiera Richterówna w Bydgoszczy.** Przypominamy dzisiejszy (sobota 9 bm.) występ w Auli Gimnazjum Kopernika o godzinie 8 wieczorem znakomitej recytatorki i deklamatorki polskiej Kazimiery Rychterówny. Artystka odtworzy najwspanialsze perły literatury polskiej i obcej m. i. potężną Improwizację Mickiewicza, scenę w cyrku z „Quo Vadis" Sienkiewicza utwory Słowackiego, Norwida, oraz z współczesnych Makuszyńskiego, Staffa i Tuwima. W niedzielę, o godz. 5. popoł. w tejże Auli ucieszne „Bajki" dla naszej dziatwy. Bilety do nabycia w Księgarni i Składzie Nut Jana Idzikowskiego ul. Gdańska 16-17 i kasie przy wejściu.

— **Defilada łodzi wioślarskich na Brdzie.** Z okazji uroczystości otwarcia tegorocznego sezonu Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm., o godz. 11.30 przed południem na Brdzie defilada łodzi wioślarskich. W defiladzie uczestniczyć będą wszystkie miejscowe Towarzystwa Wioślarskie.

— **Bieg uliczny** (10 × 100 m.) o puhar firmy Chudziński i Maciejewski odbędzie się jutro o godz. 13-ej. Start przy ul. Św. Jańskiej, meta przy firmie Chudziński i Maciejewski.

— **Nabożeństwo w kościele garnizonowym** — z powodu remontu kościoła — jutro i w ciągu następnych kilku tygodni nie będzie się odprawiało.

— **Biuro wojskowe przy Magistracie** od dnia 1. maja br. mieści się przy ul. Jagiellońskiej nr. 56.

— **Zarząd Stowarzyszenia Samopomocy** uchodźców z Rosji prosi za naszem pośrednictwem tych wszystkich, którzy mają u siebie książki I. M. C. H. Lermontowa, Gribojedowa, Turgeniewa, Gogola, Dostojewskiego, Hr. Witte i inne, wzięte z bibljoteki Stowarzyszenia w roku zeszłym do dnia 18 lutego rb. o zwrot takowych do bibljoteki przy ul. Chrobrego 12, II. p. otwartej we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6 do 8 wieczorem.

— **W ostatniej chwili przypominamy** naszym czytelnikom festyn niedzielny Podoficerów Rezerwy w ogrodzie p. Baeckera. Jak dowiadujemy się, słynny prestidigator „Ali Beja" popisze się również swemi czarodziejskiemi sztuczkami na sali. — Radzimy skorzystać z nadającej się sposobności i ubawić się do woli na festynie i zabawie.

— **Tragedja domu Habsburgów.** W Kinie Kristal ukaże się dzisiaj pierwszy raz na ekranie „Tragedja domu Habsburgów", monumentalne arcydzieło filmowe w 2 serjach jednocześnie wyświetlane odtwarzające w autentycznem świetle, z niebywałą wiernością głośną ongi na świat cały tragedję nieszczęśliwej miłości następcy tronu austrjackiego, arcyksięcia Rudolfa, ku pięknej Marji Vecera, zakulisowe intrygi kamaryli dworskiej oraz potężne w swych następstwach wypadki owej mgłą tajemniczości osnutej strasznej nocy na małym zamku myśliwskim Meyerling.

Z jaskrawą prawdą wystawiony został w obrazie tym przepych najstarszego w Europie domu panującego, bijącego swą potęgą i wspaniałością reprezentacyjne bale dworskie i artystyczne, odbywające się w Hofburgu i Schönbrunnie, na tle prastarych zabytków, gdzie wreszcie rozgrywa się tragedja miłości, spętana interesami politycznego pająka, gnębiącego wiedeński dwór.

Wielki ten film zaliczony został do niezwykłych arcydzieł, dzięki wspaniałej reżyserji Aleksandra Korda i pełnej artyzmu grze odtwórczyni roli głównej Marji Korda.

— **Rozporządzenie dla wszystkich.** Zwraca się uwagę na rozporządzenie policyjne zakazujące przebywania w parkach i plantach publicznych miasta Bydgoszczy po godz. 11. wieczorem, oraz rozporządenie policyjne, zakazujące zanieczyszczania ulic, placów, promenad i plant, przenoszeniem przedmiotów zaśmiecających jak: wióry, słomę i t. d. jako też wyrzucanie, wysypywanie lub wylewanie nieczystych płynów, śmieci, gruzów, kawałków szkła i t. d., rzucanie i pozostawianie ogryzków owoców, skórek pomarańczowych, pestek owocowych i innych przedmiotów, pozatem papierów, szmat i t. d.

Równocześnie wzywa się do ochraniania skwerów, i krzaków w plantach, a zwłaszcza nowo założonych skwerów przy ul. Grunwaldzkiej, Nakielskiej, i t. d. Odnośni urzędnicy zostali odpowiednio poinstruowani i będą bacznie zważali, i winnych bezwzględnie podawali do ukarania.

— **Towarzystwo śpiewu „Moniuszko"** przypomina w ostatniej chwili o swej zabawie wiosennej, która się odbędzie dziś (w sobotę) o godzinie 7-mej wieczorem w sali p. Wicherta (Stara Bydg.) przy Rybnym Rynku z wielce urozmaiconym programem. A zatem sympatycy i miłośnicy śpiewu niechaj podążą jaknajliczniej na tę prawdziwą ucztę weselną, którą im tam zgotowaną będzie.

— **Przedstawienie na kolonje wakacyjne.** W ostatniej chwili przypominamy jeszcze raz o przedstawieniu, jakie dają dziś w sobotę, o godz. 8. wiecz. na sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej dziewczęta tutejszej szkoły wydziałowej. Entuzjastyczne przyjęcie przedstawienia danego zimą, daje rękojmię, że i tym razem nie zabraknie nikogo na sali, któryby z zadowoleniem jej nie opuścił. Cel wysoce humanitarny, bo czysty dochód przeznaczony jest na Kolonje Feryjne w Jastrzębiu, dla biednych dzieci naszego miasta. Bilety w cenie: 2, 1, 0.50 zł.

— **Zabawa wiosenna szoferów wojskowych.** Korpus podoficerski 8-go Dyonu Samochodów urządza w dniu 9 maja br. zabawę taneczną z niespodziankami, pod protektoratem Dowódzcy 8-go Dyonu Samochodowego p. majora Koszko w sali „Strzelnicy" przy ul. Toruńskiej. Początek o godzinie 7.30 wiecz.

Czysty zysk przeznaczony na „Dom Ociemniałego Żołnierza" i „Kościół garnizonowy".

Ze względu na wzniosły cel zabawy — o liczny udział zaproszonych uprasza **Zarząd.**

— **Komitet Pomocy Inwalidom wojennym.** Dnia 7. maja odbyło się w Bydgoszczy zebranie, zwołane z ramienia Tow. Pomocy Inw. Woj na Województwo Poznańskie. Na zebranie przybyło dość liczne grono pań i panów, znanych z pracy na polu charytatywno-humanitarnem. Zebranie zagaił dyrektor towarzystwa p. radca Jaworski z Poznania. Na przewodniczącego poproszono Ks. prałata Malczewskiego. P. Jaworski omówił w krótkich słowach cel zebrania, a mianowicie ukonstytuowanie się **Komitetu** na miasto Bydgoszcz i powiat, mającego się zająć kwestą na rzecz „Ociemniałego Żołnierza" w dniach od 24. maja do 1. czerwca 1925 r.

Po treściwej dyskusji wybrano Komitet wykonawczy, który ma się zająć zorganizowaniem sprawy, a w którego skład weszli: X. prałat Malczewski. jako przewodniczący, prezydent miasta Dr. Śliwiński i gen. Thommée jako zastępcy, p. dyrektorowa Rolbieska jako skarbniczka, p. Antoni Czarnecki jako sekretarz, oraz pp. Dr. Szymański i Dra. Dobrowolska.

Przyszłe zebranie Komitetu oraz zaproszonych pań i panów w celu utworzenia Komitetu honorowego, tudzież podziału pracy, odbędzie się w przyszłą środę, dnia 13. maja br. o godz. 5. popoł. w salce parafjalnej przy Farze.

— **Z Miejskiej Szkoły Handlowej.** (Zakończenie sześciomiesięcznego kursu handlowego). W dniu 1. maja br. wieczorem nastąpiło uroczyste zakończenie sześciomiesięcznego wieczorowego kursu handlowego dla dorosłych i rozdanie świadectw. Na kilkudziesięciu zapisanych w październiku ub. r. następujący słuchacze otrzymali świadectwa ukończenia: 1) Drybulska Jadwiga, 2) Gluba Franciszek, 3) Kieperówna Melanja, 4) Łasa Paweł, 5) Małek Adolf, 6) Misiorny Franciszek, 7) Musielewicz Stanisław, 8) Pigłas Ignacy, 9) Roszak Franciszek, 10) Rychwolski Władysław, 11) Seyfried Antoni 12) Siuda Anastazy, 13) Skuminjenicz Anna, 14) Smeja Władysław, 15) Stodolny Władysław, 16) Sznańda Walerjan, 18) Szroko Alfred, 19) Szymański Bolesław, 20) Wagner Bolesław, 21) Wietrzykowski Maksymiljan, 22) Włodarkiewicz Wojciech, 23) Kawczyńska Anna, 24) Kazjaka Stanisław.

Obszerny program kursu (arytmetyka handlowa, księgowość, korespondencja, prawo wekslowe, wiadomości z handlu szereg aktualnych odczytów z zakresu ekonomji i skarbowości). Dobór wreszcie prelegentów obeznanych praktycznie z życiem handlowem nie mógł pozostać bez wpływu na całość i poziom wykładów. Słuchacze byli w wieku od lat 16—40 różnych klas i zawodów — w tem kilku wojskowych. Absolwentów pożegnał serdecznie im. szkoły prof. Witek.

—**Sprostowanie.** W nr. 255. „Dziennika Bydgoskiego" z 1. 11. 1924 w kronice policyjnej pojawiła się notatka, pod napisem „Sprzeniewierzenie maszyny do pisania" krzywdząca mojego mandanta. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń przeprowadziła mianowicie Prokuratura że doniesienie Nowaczykównej przeciw Dr. Stadelmanowi jest zupełnie bezpodstawna i że na prawdzie nie polega.

(—) **Dr. Typrowicz,** adwokat.

— **Komunikat Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Poznaniu.** Dokonując dokładne zestawienie ilości Kół i Kółek L. O. P. P. oraz członków takowych, upraszamy wszystkie Kółka o wysłanie do nas i do odnośnego Koła Powiatowego wykazu, zawierającego: 1)nazwę Koła, 2) dokładny adres, 3) skład Zarządu, 4) ogólną ilość członków i poszczególnych kategorji. Zebrane materjały będą umieszczone w roczniku L .O. P .P., nie możemy przeto dopuścić, by Wielkopolska zaniedbała wyników swej wytężonej pracy. Musimy sumiennie przedstawić naszą działalność na patrjotycznych zawsze Zachodnich Kresach.

— **Zabawa wiosenna kolejarzy.** Przypominamy, że zabawa wiosenna urzędników kolejowych odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę, dnia 10. bm. W razie niepogody koncert i zabawa ogrodowa odbędzie się na sali od godz. 4 do 7-mej, następnie występ sceniczny do godz. 9-tej, zaś całość zakończy zabawa taneczna do rana. Jak się dowiadujemy, Amatorski Zespół Artystyczny prac. państwowych i prywatnych kończy opracowanie bogatego, artystycznego repertuaru na który złożą się prócz deklamacji nastrojowych piosenek i monologów humorystycznych nowości w balecie („Król gór" Griega i „Kujawiak" Wieniawskiego, oprócz innych tańców charakterystycznych) oraz dwie komedje „Delikatne zlecenie" Chrzanowskiego i „Tatuś pozwolił" Walewskiego, w wykonaniu pp. Wirskiej, Białobrzeskiej, Dzwonkowskiej, Karychny S... i Halszki M..., Kamińskiego, Bończy, R-gera i S... Komitet zabawowy czuwa nad najdalej idącem uprzyjemnieniem czasu gościom i sympatykom kolejarzy.

---

snością Kamieńskich i należały do parafji w Otorowie. Z tego więc wiemy, że Wielkopolski „Panie Kochanku" był właścicielem Przystanek i walczył rzeczywiście pod Napoleonem.

Ale dajmy głos spisywaczowi. „Krótko po bitwie pod Zieleńcami, mówił Kamieński, gdzie nas na grobli porządnie kartaczami wysieczono, zaczęliśmy się cofać ku Warszawie, ale stanęliśmy gdzieś na Wołyniu i zatrzymaliśmy się tam przez kilka tygodni. Zachorowałem tu mocno na febrę, ale bałem się z tem wydać, bo by mnie byli wzięli do lazaretu gdzie ranni leżeli, i gdzie strasznie głodem morzono, a ja zawsze bardzo dobry apetyt miałem. Raz w paroksyzmie, położyłem się na trawie pod drzewem i trzęsę się w zimnie, aż tu przyjeżdża na koniu Kościuszko i zaledwie mnie spostrzegł zbliża się ku mnie. Ja uniosłem trochę głowę i salutowałem jenerała. „Cóż ci to Kamieński"? — spytał Kościuszko — „Febra, panie jenerale" — odpowiedziałem i spuściłem znowu głowę, a tu Kościuszko, zawsze zbyt troskliwy, najniepotrzebniej w świecie przysyła dwóch żołnierzy i doktora. Biorą mnie jak barana i niosą do lazaretu. Zaledwie mnie położono na łóżku, a tu przychodzą felczery i krają rannym ręce i nogi. Zaduch najokropniejszy; biedacy w mękach krzyczą, a mnie zaczyna się źle robić i mdleję. Otrzeźwiono mnie jakiemś pachnidłem, ale cóż mi po tem; płaczę i ubolewam nad mym biednym losem. a tu przychodzi na drugi dzień Kościuszko, (bo codzień lazarety rewidował) i po starej znajomości zbliża się do mego łóżka. — „Jakże ci"? — pyta. „Panie jenerale, zaklinam cię, zabij mnie". — „No, no, poczekaj tylko", — rzekł z uśmiechem jenerał — i nie ubiegło pół godziny, aż tu przyszło znów dwóch żołnierzy, wzięli mnie na barki i zanieśli do kwatery Kościuszki. Kościuszko siedział za stołem, a przed nim leżały mapy — ale jak tylko mnie wniesiono, odwrócił się od papierów, uśmiechnął się i kazał mi być dobrej myśli. Gdy żołnierze wyszli, wyciągnął z pod stołu butlę węgrzyna, kazał ordynansowi zaniecić na kominku ognia, przystawił sam garnuszek i w kilka minut był już gotów doskonały szodon. „Do ciebie Kamieńsiu"! — rzekł Kościuszko, trącił się ze mną, ja wypiłem jego zdrowie i odtąd byliśmy największymi przyjaciółmi.

W towarzystwie Kościuszki wyzdrowiałem niezadługo i pod Dubienką już było dobrze, a jak się wojna skończyła, pożegnałem Kościuszkę i pojechałem w Krakowskie pod Małagoszcz. Tutaj polowałem, tańcowałem, bawiłem się dobrze z obywatelami, aż tu na kilka niedziel poza Wielką Nocą zjawia się mój dawny naczelnik w Krakowie. O tej wojnie nie będę wam gadał, bo wy młodzi, lepiej się z książek dowiecie o tem; ale po wojnie, jak już widziałem, że nic innego do roboty nie ma, osiadłem spokojnie na wsi i gospodarowałem, kiedy Dąbrowski formował legiony i bił się we Włoszech. — Z Niemcami tylko miałem wiele biedy, bo rozmówić się z nimi nie umiałem, a co moment i koszta o byle jaką bagatelę. Pobiło się egzekutora, proces; wypchnęło się za drzwi żyda, proces; no, ale przecież Jena już nie była daleka. Pamiętam wtedy — pamiętam bardzo dobrze — do Poznania, a było to z tydzień przed dniem Wszystkich Świętych. Gruchało już jakoś, że się Prusakom źle powiodło, ale pewnego nic jeszcze nie było. Poszedłem sobie, ja kgdyby nigdy nic, z panem Wojciechem na rynek do winiarni pod daszkiem, aż tu się pokazuje jakaś konnica w kiryssach. — „Francuzi czy Prusacy"! krzyknąłem — „Zakład że Francuzi"! „Gdzież tam, — zakład, Prusacy", zawołał pan Wojciech i wyszliśmy przed dom, a tu coraz więcej konnicy, nareszcie piechota. — „Wygrałem panie Wojciechu"!

Pan Wojciech się nie gniewał i wróciliśmy pod daszek; jedna butelka węgrzyna pękła na zakład, druga na zdrowie cesarza Napoleona. Wychodzimy znowu przed dom, a tu wjeżdża na pięknym gniadym koniu ze sztabem marszałek Davoust. Był to mężczyzna czarny, wysoki, blady, z surowem spojrzeniem; widać po nim było, że żartować nie lubi. Na wieść, że wkrótce cesarz zjedzie do Poznania, zaczęła się ściągać szlachta ze wszystkich stron Poznańskiego. Przyjechał Umiński co był już porucznikiem u Prusaków, przyjechał pan Stanisław Mycielski, pan wojewoda Radzimiński, W nocy po Wszystkich Świętych przyjechali od Berlina powozem Wybicki i Dąbrowski; wciągaliśmy ich własnemi rękoma do miasta, choć się wzbraniali i nie wsiadać chcieli. Wybickiego znałem dobrze i byłem z nim nawet w kolligacji, bo matka moja i żona jego były ze sobą tak blisko, że sobie „siostro" mówiły. — Przychodzę tedy do niego; służący nie chce mnie wpuszczać, powiada, że pan niema czasu; ale Wybicki zaledwie głos mój usłyszał, sam drzwi otworzył i zaczął mnie okrutnie całować. — „No i cóż mamy robić, panie Józefie"? — pytam Wybickiego. — „Mundurujcie się i kupujcie konie" odpowiedział mi, „bo Cesarz będzie sztyftował wojsko". — Dobrze pomyślałem sobie. Byli między nami panowie, co kupowali tysiąc płaszczów i zostawali za to bez wszystkiego pułkownikami przed bojem; nazywano ich też od tego pułkownikami płaszczowymi. —

Ja nie mogłem tego zrobić bo nie byłem tak pieniężny; ale poszedłem do znajomego żyda krawca, kazałem sobie uszyć mundur granatowy z ponsowemi wyłogami, a potem kupiłem od pana Suchorzewskiego ślicznego arabskiego wierzchowca, którego niedawno z Łowicza przyprowadził. Ale dałem też 30 dukatów odstępnego. Nareszcie przyjechał Napoleon do Poznania; jechał przez Święty Marcin, przez ulicę Wrocławską, a nareszcie skręcił na prawo i wtoczył się w bramę Kollegium Jezuickiego, tam gdzie teraz Rejencja.

Szlachta zupełnie zwarjowała, i dalej jeden drugiego przesadzać w koniu, mundurze i broni. Wojewoda Radzimiński dostał honorową wartę francuską, ale tak się to jakoś cicho stało, że żołnierze zrobili sobie naprzeciw stancji Wojewody odwach, a on nic nie wiedział. Rano wychodzi w szlafroku z pokoju, a tu żołnierz wywołuje wartę, dobosz wali w bęben, a Francuzi wyskakują czem prędzej jeden po drugim i prezentują broń. Wyląkł się trochę Wojewoda z początku, bo nie wiedział skąd się to wzięło, i ukłonił się na obie strony żołnierzom, ale ochłonął, przecież, skoro zobaczył, że mu się nic złego nie dzieje.

Kazimierz Bartoszewicz.

(Dokończenie nastąpi).

Mowy obrońców w procesie toruńskim.

(Dokończenie przemówienia adwokata Żuromskiego).

W scenę p. Kaczora z Panią Fettygową wnikać nie będę. Jednakowoż muszę zaznaczyć, że z wywodów p. Kaczora, które niestety nazwać muszę po imieniu, były w wielkiej części b. nietaktowne, wynika, że ta Pani musiała mieć rację. Padały takie wyrazy jak brak czterech klapek itp., które to wyrazy użyte wobec sądu i tak ważnej chwili muszę nazwać conajmniej **nietaktowne**. W każdym razie z tego tylko sądzić można, że jest on bardzo impulsywny. Przeto nasuwa mi się myśl taka sama, czy to zajście z p. Fettygową nie było prawdziwe.

To były pośrednie przyczyny, a przytoczyłem tutaj tylko małą część faktów, jakie ujawniła rozprawa. Aż nadszedł grom, który uderzył w 50 domów rodzicielskich. **Wydalono z gimnazjum około 50 uczniów.** Na nasze zapytanie, jakiem prawem, odpowiedziano nam: Połowa to repetenci, a druga połowa to leniwi lub zupełnie niezdolni.

Możemy sobie wyobrazić, jak to podziałało na rodziców. Równocześnie **100 uczniów nie dostało promocji.** Ta monarchja Kuratorjum, przyznaję, nie powinna być tolerowana. W każdym razie uważam, że ¾ wydaleń chyba można określić jako niepotrzebne. Można było wydalić uczniów wszędzie ale nie w pierwszym roku i to na Pomorzu. Może przepisy martwe na to nie pozwalają, lecz trzeba było wtedy pójść do Ministra i prosić, żeby nietylko drugi rok, ale nawet trzeci pozwolił repetować, gdyż wszystkim wiadomo, jak trudno naszej tutejszej ludności z językiem polskim . . .

To są ludzie, i napewno 25 rodziców mówiło sobie, dla czego wtedy przyjmują dzieci do szkoły, kiedy już następny rok je wydalają . . .

Czy to też było pedagogiczne? Przecież jeden wizytator przyznał, że można to było zrobić na raty. Przecież można było wtedy wydalić jedną część, a przy końcu drugiego roku drugą ratę. Może właśnie wtedy okazałoby się, że znaczna część tych, którzy mieli być ofiarą drugiej raty, są dobrymi uczniami. Sami panowie musicie przyznać, że ten system szkolny bardzo szwankuje. Mówię to ogólnie o systemie. Dla mnie w każdym razie jest on bardzo niezrozumiały. Ja sam mam dzieci, którzy ku memu zdumieniu już w pierwszym roku tłumaczą „Caesara“, a nie znają jeszcze dobrze czterech deklinacji. Jest to największy nonsens, takie nauczanie. **Tu się powinno wprowadzać język niemiecki i rosyjski jako obowiązkowy.** My powinniśmy nie zasypiać tego, że przed progiem naszego państwa stoją odwieczni wrogowie, których język my jak najlepiej poznać powinniśmy się starać. Owszem są szkoły, które uczą języka niemieckiego i rosyjskiego, lecz przyjrzyjmy się tym podręcznikom, które używa się, czyli jak figuruje na samym podręczniku przeznaczone są dla nauczania w szkołach średnich . . .

Tutaj mówca cytuje kilka podręczników, z których jeden dla nauki języka niemieckiego przetłumaczył zapytanie: Ile lat ma twój Ojciec? . . ., po niemiecku: In welchem Jahre steht dein Vater? . . . itd. I takie podręczniki poleca się dla szkół średnich. I na to ma się człowiek zgodzić, znający dobrze język niemiecki? I oto jest ten **„genjalny system“**, o którym tyle słyszeliśm z ust p. prokuratora.

Grom padł, zaczęło się palić. Zewszad wołano ratunku. O co chodziło? Chodziło o to, żeby przyjąć z powrotem dzieci do gimnazjum. Najprzód mówi się o tem w jakimś rodzinnym kółku, później zbiera się jakiś wiec. Był to nonsens, lecz **nie jest to zbrodnią.** Na wiecu przemawiał p. Rogala. Tylu świadków zeznawało, że **nie była to sprawa dzielnicowa.** Wyłonił się komitet, zebrał materjał i przez to powstał ten nieszczęsny memorjał, choć oparty na źródłach, które osk. musieli uważać za wiarogodne, co im zresztą przyznał sam Pan Wojewoda. Te źródła były przyczyna tego, co się dalej stało. Oskarżeni udali się do Kuratora. Tam doznali **zimnego przyjęcia** i w swem przekonaniu przypuszczali, że to zimne przyjęcie, — zaznaczam w ich subjektywnem pojęciu — nie było należytem załatwieniem sprawy. I tak doszło w końcu do skandalu, do tej skargi, do wywleczenia tej sprawy . . .

Co do **kwestji prawnej** zaznaczam, że gdy pan prokurator mówi, że o paragrafie 193 mowy być nie może, to ja twierdzę, że o jego wykluczeniu mowy być nie może. Trzebaby w takim razie udowodnić, że działali wbrew lepszej wiedzy i świadomie fałszywie.

Tego jednak żaden prokurator, żaden oskarżyciel nie może udowodnić. Nie można przecież twierdzić, — byłoby to śmiesznem, — że ktoś jest przekonanym, że wszystko się działo w szkole jak najlepiej. Gdyby to można udowodnić, wtedy można by powiedzieć, że działali wbrew lepszej wiedzy, a tą lepszą wiedzę jeszcze raz powtarzam, nie może Pan Prokurator udowodnić, gdyż nie ma on zwierciadła duszy człowieka, ani aparatu Roentgena, który by osk. przeświecił właśnie w tym momencie, w którym podpisywali memorjał.

Czy oskarżeni dopuścili się obelgi? Przenigdy. Bo jeżeli nie ma świadomości obelgi, to i nie może być obrazy.

Premissum (przesłanką) obelgi to dolus — zła wola. Na odwrót udowodniono właśnie, że tam nie był „dolus“, lecz **chęć uzdrowienia anormalnych, niezdrowych stosunków w szkolnictwie.**

Formą absolutnie nie obrazili. O ile się wniknie bowiem w meritum sprawy, formę uznać trzeba za bardzo delikatnie ujętą. Jakkolwiek zawierała ona dużo obciążających momentów, to wynika jednak z niej, że opartą była na niejednych ogólnie fałszywych informacjach nie była wynikiem chęci zemsty, lecz tych bezpośrednich przyczyn, o których poprzednio mówiłem.

Na koniec mecenas Żuromski zwrócił się do pp. sędziów niezawodowych z przypomnieniem wyjątku z ustawy, który mówi in dubio proreo, co znaczy: Gdyby nawet wątpili o niewinności oskarżonych, to winni wtedy jednak pierwszeństwa dać uniewinnieniu.

Na tem zakończył pan mecenas swe choć krótkie, lecz treściwe przemówienie.

(Z powodu olbrzymiego materjału nie mogliśmy dać przemówień w całości, przeto przemówienie drugiego obrońcy, p. Ossowskiego, podamy także tylko w streszczeniu. — Red.)

Z robotnika — prezydentem policji.



W tym tygodniu prezydentem policji w Berlinie mianowany został Wojciech Grzesiński. Nowy dygnitarz był do niedawna zwykłym robotnikiem metalurgicznym. Wyrósł na falach rewolucji w r. 1919. Został wtedy mianowany podsekretarzem stanu w ministerstwie wojny. Grzesiński jest zniemczonym Polakiem.

Uczmy się dumy państwowej.

Ktokolwiek brał udział w niedzielnym obchodzie Święta Narodowego (a kogoż brakło wśród tego morza ludzkiego?) nie mógł się bezwątpienia oprzeć oddziaływaniu tej potęgi, w której objawiał się przedziwny majestat naszej Rzeczypospolitej.

Defilada wojsk sprawnych doskonale wyćwiczonych i umundurowanych, te doborowe, jednej maści i jednego wzrostu konie, niosące czy to dzielnych ułanów, ten najmilszy sercu polskiemu rodzaj broni, związany z naszą tradycją historyczną, czy też wprzężone do straszliwej broni nowoczesnej, karabinów maszynowych i dział śmiercionośnych — i te postępujące za armją w długim pochodzie organizacje obywatelskiego pogotowia wojskowego — mają mocną, wielką wymowę... wymowę, która budzi w nas świadomość tej siły państwowej, jaką reprezentujemy dziś rzeczywiście, świadomość tego, że nie jesteśmy tylko państwem ufundowanego przez łaskę Traktatu Wersalskiego, ale jesteśmy niem dzięki naszej własnej, wewnętrznej sile, dzięki naszej zdolności państwowotwórczej, która zdołała w ciągu kilku lat dla gmachu Rzeczypospolitej konstrukcję mocną i celową, i że każdy z obywateli Państwa jest świadomą tej konstrukcji podporą.

I w budzeniu tej, świadomej siebie mocy, dumy państwowej, leży pożyteczność i potrzeba tego rodzaju obchodów. Bo zbyt jeszcze jesteśmy siebie niepewni, i nieśmiali, nie nauczyliśmy się jeszcze być obywatelami, wolnego, wielkiego państwa.

A jednak świadomość swej potęgi jest jej pomnożeniem. Przykłady na to mamy w historji i w życiu współczesnych narodów... Więc uczyć się nam trzeba polskiej dumy państwowej. **J. P.**

Ukarana lichwa chlebem.

Po kilkunastodniowej rozprawie zapadł we Wiedniu wyrok w sensacyjnym procesie, wytoczonym dyrektorom największej we Wiedniu fabryki chleba (tow. akc.) „Ankerbrotfabrik”, Mendlowi i Friedowi. Podczas rozprawy okazało się, że fabryka ta uprawiała na wielką skalę lichwę żywnościową i wyzyskiwała bezczelnie konsumentów. Książki prowadzono tak, aby wykazywać zyski normalne. W rzeczywistości zyski były olbrzymie — miljardowe.

Generalnego dyrektora Frieda **skazano** na 8 miesięcy ciężkiego więzienia i na karę pieniężną w wysokości 10 mil. szylingów. Wyrok ten wywołał ogromne **wrażenie** i jest dowodem, że we Wiedniu zabrano się na serjo do największych paskarzy, przyczyniających się do podrażania artykułów żywnościowych.

Krótka spódnica jest — niepraktyczną.

Przemawiając niedawno przed deputacją fabrykantów branży tekstylnej w Ameryce, oświadczył prezydent Coolidge, że moda krótkiej sukni zagraża poważnie przemysłowi włókienniczemu w Ameryce.

„Jeden z moich przyjaciół — powiedział prezydent Coolidge, — przebywający obecnie w Paryżu, zauważył, że suknie eleganckich kobiet skracają się coraz bardziej. Wobec tego polecił swojej fabryce zmniejszenie wyrobów”.

Widząc jednak wśród zgromadzonej deputacji kilka pięknych Amerykanek, dodał prezydent:

„Krótka suknia zagraża przemysłowi włókienniczemu bardzo poważnie, ale trzeba przyznać, że urozmaica jednostajność codziennego życia, które musi być ubarwione i podniecane“.

Na dobie.

Niejeden ojciec, myśląc o przyszłości swego dziecka, zapewne łamie sobie głowę nad zagadnieniem, co zrobić z niem po ukończeniu kilku klas szkoły wydziałowej lub średniej ogólnokształcącej.

Wybór jego padnie, niejednokrotnie na szkołę zawodową i tej to zwłaszcza szkole handlowej słów kilka zamierzam poświęcić.

Ogółem wziąwszy obecna szkoła handlowa cieszy się liczną frekwencją i społeczeństwo darzy ją moralnym kredytem. Szkoła dzisiejsza winna zmienić swój wygląd — a zmiana ta zależy jedynie od zrozumienia przez społeczeństwo doniosłości zadań i celu szkoły.

Niekorzystnym objawem obecnie w szkole jest zbyt szczupła ilość chłopców ze stanowczą przewagą dziewcząt. Stosunek powinien być odwrotny. Bezwzględnie większa zachodzi potrzeba nietylko praktycznie, ale i teoretycznie wykształconych dobrych sił męskich, któreby zasilały kadry kupiectwa polskiego. Handel nasz w zarodku, a że stanowi on jedną z głównych podwalin dobrobytu państwowego — nie może być dla nas rzeczą obojętną dobór i wychowanie tej młodzieży, która się stanowi kupieckiemu poświęcić zamierza. Nierzadko można zauważyć zjawisko, że do szkoły handlowej oddaje się elementy słabsze, które w innych zakładach nie mogąc sprostać programowi, w szkole handlowej szukają schronienia; jest to zjawisko również niekorzystne.

Przeciwnie, w szkole handlowej winno być miejsce dla materjału najlepszego i zdolnego. Cele i zamierzenia kupca polskiego są dzisiaj tak wielkie, że miernoty będą raczej dla niego zawadą, aniżeli pożytkiem. Musimy stworzyć kupca silnego ekonomicznie, odpornego w walce z żydowstwem, z szeroką inicjatywą i z przeświadczeniem, że ogólny „dobrobyt państwowy jest jego dobrobytem, kupca pokonującego wszelkie przeszkody pracą i sprytem“.

To musi zrozumieć społeczeństwo, a na kupiectwie naszem ciąży moralny i patrjotyczny obowiązek harmonijnego kontaktu i współpracy ze szkołą, czego dotychczas brak.

Dobry kupiec większą nierzadko przysporzy korzyść społeczeństwu i sobie, aniżeli niekiedy uczyniłby to w innym zawodzie, połączonym nawet z długiemi studjami. Niech pamiętają o tem rodzice, a zmysł praktyczny i ogólnopaństwowy skieruje napewno masę młodzieży zdolnej do szkół zawodowych.

Wychowajmy kupca takiego, jakim go widzieć chcemy a napewno odpowie wielkim zadaniom, jakie go czekają.

J. Witek.

Głodujący bogacze.

W bogatej Polsce ludzie na ogół głodują. — Przyczyną niskie płace robotnicze i urzędnicze. — Robotnik chce pracować, byle miał pracę. — Pochwała Kas Chorych. — Plaga mieszkaniowa. — Opieka nad dzieckiem kwestją palącą. Klęska gruźlicy i jaglicy. — Wzrost ludności zmusza do emigracji.

Warszawa, 7. 5. (Pat.) Minister Pracy p. Sokal wygłosił dziś na posiedzeniu komisji ochrony pracy obszerne expose. Wskazując na dysproporcję pomiędzy bogactwem narodowem, które aczkolwiek dotąd nie zostało ściśle cyfrowo określone, jest niewątpliwie znaczne, a dochodami z tych bogactw, które są zbyt małe, aby zapewnić 28 miljonowej ludności Polski nietylko byt odpowiedni, ale nawet możność egzystencji, mówca poddał szczegółowej analizie przyczyny tego nienormalnego zjawiska. Z cyfr przytoczonych przysługuje na przytoczenie przedewszystkiem wyjątkowo niskie normy spożycia różnych artykułów w Polsce. Powoduje to ograniczenie produkcji i skutkiem tego podtrzymuje drożyznę. Przyczyną braku spożycia na rynku wewnętrznym są niskie płace robotnicze i urzędnicze. Przeciętna płaca robotnika waha się od 4 do 6 zł. w nielicznych tylko gałęziach przemysłu jest ona wyższa, natomiast zdarzają się i płace od 2 do 3 złotych dziennie. Nie jest słuszne twierdzenie, że robotnik nie chce pracować dlatego mało zarabia. Wydajność robotnika równa się naogół wydajności przedwojennej. Ustawy o ochronie pracy, które obowiązują będą utrzymane i ściśle stosowane pod nadzorem inspekcji pracy, działającej sprawnie i objektywnie. Organizacja ubezpieczeń społecznych będzie nadal prowadzona i stale ulepszana. Krytyki działalności kas chorych są jednostronne. Zapomina się o olbrzymich wysiłkach, dokonanych już przez utworzenie systemu kas — dla ogólnej liczby około 5 miljonów ubezpieczonych. Stan zdrowia całego społeczeństwa poprawił się dzięki kasom chorych. Pamiętać należy, iż kwestja mieszkaniowa jest u nas istotną plagą, zwłaszcza w odniesieniu do klasy pracującej. Bez zaradzenia tej bolączce, stan sanitarny u nas nie da się radykalnie ulepszyć. W dziedzinie opieki społecznej otwarte jest wielkie pole do pracy. Przedewszystkiem opieka nad dzieckiem stała się u nas kwestją palącą. W tej dziedzinie dwie klęski grożą nam. Są niemi gróźlica i jaglica. Statystyka wskazuje, że na gruźlicę płuc cierpi 7% dziewcząt i 5% chłopców, zaś gruźlicę gruczołów stwierdza się w 60 przypadkach na 100 dzieci. Opieka społeczna powinna niezwłocznie stać się przedmiotem troski państwa. Nie może ona jednak być należycie rozwinięta, dopóki niema odpowiednich środków finansowych. Przechodząc do spraw emigracji, p. min. Sokal szczegółowo przedstawił rozkład zaludnienia w poszczególnych dzielnicach kraju, wskazując na cyfry przyrostu naturalnego ludności, widzi niezbędność emigracji. Z tego założenia wychodząc, rząd nakreślił już plan działania. P. minister omówił następnie szczegółowo politykę emigracyjną z punktu widzenia interesów państwa. Państwo nowoczesne, gospodarczo zdrowe i silne musi się zdobyć na niezmierne wysiłki, w dziele racjonalnej organizacji produkcji. Tylko na tej drodze możemy osiągnąć współrzędność z zagranicą, i stać się zdolnymi do współzawodnictwa



U golibrody.

— Cały szwiat sze przewraca z powodu tego marszałek Hindeburg. Niechby u nas jeszcze na szpicu Rzeczypospolity stanął marszałek Piłsudzki, to robi sze drugi wielki katastrofy dziejowy. Dwa marszałki, Hindenburg i Piłsudzki, aż strach o tem pomiszleć, jakby sze oni złapnili za głowy. Był cud nad Wisłem, a teraz byłby cud nad Brdy. Bo jakby Hindenburg doszedł tu, i jakby on widział ty gospodarki, to on by zaraz zrobił odwrotu nad Odry. Naco jemu sze zetknić z panem Grabski albo Ratajski albo Witos? To już lepi dotyknąć sze tego drut tramwajowy. On odrazu uszmierci zamiast mordować powoli.

Dżennik niedawno tak wymiszlał, że do paszportu poczeba szwiadectwa od urząd podatkowy, a przecie pan Grabski mógł z tem zrobić jeszcze więcy skomplikowany historji. Jaby wydał takiego paragrafu paszportowego: 1) przedłożyć kwity na zapłacone z góry wszystkie podatki aż do szmierci 2) złożyć kaucji po tysiąc złotych za każdy dżeń pobytu zagranicznego 3) pokazać notarjalny zgody na wyjazd od krawca, szewca i gospodarza domu 4) pokazać zapłacony rachunki za gaz, wody, elektryki, za wyczyszczone kominy i zamieciony ulicy i za alimentacji od nieszlubne dzieci 5) szwiadectwo moralności od teszczowy 6) pozwolenie na wyjazd z magistratu 7) cedulki parafjalny od odbyty spowiedzi 8) wszystki szwiadectwa szkolne 9) atest z policji polityczny o republikański charakter petenta 10) poręczenie od trzy bogate obiwatele, że petent z tęschnotem wróci na Ojczyzny łono — i nareszcie szwiadectwo od weterynarza, że petent pozbierawszy tyle papiery nie wszczeknął sze ani nie popadł we warjacji.

Tylko że na warjacji medycyna ma już bardzo radykalny szrodki. Chirurg robi choremu dżury w czaszki i wyjmuje mu te zwarjowany kawałki mózgu. Jaby taki kuracji poddał wiele z naszych ministry, szefy, posły, senatory, dyrektory i inne matadory. Ale żeby taki moc pacjenty zoperować, to do tego każdy doktór musziałby mieć elektryczny wiertaczki. A wi pan redaktor czemu? Bo jest takie czeskie przysłowie: w zakuty łeb nie łatwo wybić dżury!

— **Kronika policyjna** dziś djabelnie mało ciekawa. Ujęto 3 pijaków i 3 prostytutki. Widać, że już po pierwszym i że brak gotówki na czystą z kropką...

— **Z targu.** W dniu dzisiejszym na targu na Starym Rynku ruch panował wielki. Przekupek huk, kupujących nie brak. Ceny mniej więcej wszędzie równe, oczywiście, zależnie od dobroci towaru. Masło wahało się od 1.70 do 2 zł., jaja w cenie 1,15, — 1,30, kury różnie 2½ i 3½, koguty 5 zł., kaczki 4 — 5 zł., z jarzyn największe wahania wykazał kalafior, za którego płacono 2,10 — 2,60 zł., były i grzyby (murchle) 40 gr.; pomarańcza za sztukę od 18 do 27 gr. indyki podskoczyły sobie do 12 zł. za gęsi zaś dawano 7 — 9 zł.

— **Kto i zaco został ukarany.** Ludziom ogromnie chodzi o opinję. Cóżby to było, gdyby kumoszki dowiedziały się, że rzeźniczka El. Zołtowska dostała 1 miesiąc więzienia, ona przecież dostała tylko 300 zł., Teraz przynajmniej dowiedzą się prawdy. — Feliks Słomski został skazany na 10 zł. grzywny, a nie 10 dni więzienia, jak mylnie podaliśmy.

Skarb polski musi zapłacić za katastrofę pod Starogardem.

Może nas to kosztować olbrzymie sumy.

Gdańsk, 8. 5. (Pat.) Dyrekcja kolejowa w Królewcu wyraziła gotowość podjęcia pośrednictwa pomiędzy rodzinami ofiar i poszkodowanymi w katastrofie kolejowej pod Starogardem, a polskiemi władzami kolejowemi. Odnośny komunikat ogłoszony w prasie tutejszej oświadcza, że w myśl układu o tranzytowym ruchu niemieckim przez terytorjum Polski, Polska ponosi odpowiedzialność za wszelkie wynikłe stąd szkody, a więc także odpowiedzialność cywilno-prawną. Polski zarząd kolejowy musi zatem udzielić odszkodowania niemieckiemu towarzystwu kolei państwowych za szkody materjalne oraz ofiarom katastrofy, którzy — według brzmienia komunikatu — zgłaszać mają pretensje wprost do polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku, lub za pośrednictwem dyrekcji kolejowej w Królewcu.

Do powyższego dodać należy, że w myśl przepisów kolejowych, kolei odpowiada tylko za wypadki, spowodowane z jej winy. — Przyp. P. A. T.

Pogrzeb ofiar w Wilnie.

Warszawa, 8. 5. (Pat.) Natychmiast po wiadomości o przedwczorajszym wypadku w gimnazjum im. Lelewela w Wilnie został wydelegowany z ramienia Ministerstwa W. R. i O. P. do Wilna wizytator p. Czerwiński. Bierze on udział w śledztwie przeprowadzanem przez władze szkolne, a nadto reprezentować będzie p. ministra wyznań rel. na pogrzebie ogólnym, który odbędzie się na koszt państwa. Na trumnie prof. Jankowskiego, który zginął na posterunku, pełniąc swe obowiązki pedagogiczne, złoży p. Czerwiński wieniec w imieniu p. Ministra wyznań rel. O postępach przeprowadzonych badań Ministerstwo jest codziennie informowane przez delegata telefonicznie.

Generał Malczewski wiceministrem wojny?

Warszawa, 8. 5. Wiceminister spraw wojskowych gen. Majewski udaje się na dwumiesięczny urlop, z którego podobno już nie wróci na zajmowane stanowisko.

Dowódca O. K. we Lwowie został powołany do Warszawy celem objęcia przejściowo agend wiceministra wojny.

Do Lwowa na miejsce gen. Malczewskiego przybędzie gen. Norwid-Neugebauer.

Prezydent Wojciechowski w Krakowie.

Kraków, 8. 5. (Pat.) Dziś o godz. 8 rano przybył do Krakowa p. Prezydent Rzplitej Stanisław Wojciechowski na uroczystości, związane z wręczeniem piątemu pułkowi saperów sztandaru, ofiarowanego przez przemysłowców zagłębia krakowskiego, dąbrowskiego i G. Śląska.

Koncert Paderewskiego w Neapolu.

Neapol, 8. 5. (Pat.) Wczoraj wieczorem w teatrze San Carlo przy wypełnionej sali odbył się koncert Paderewskiego na rzecz sierot po wojskowych, poległych w czasie wojny. Program zawierał wyłącznie utwory Chopina. Publiczność gorąco oklaskiwała wielkiego pianistę i po ostatnim numerze programu zgotowała mu entuzjastyczne podziękowanie.

Stan wody.

W dniu dzisiejszym (9 bm.) powierchnia wody przy śluzie w Brdyujściu wynosi 3 m. 2 cm.

Stan wody z dnia 8. 5. 1925 r.: Zawichost + 197. Warszawa + 102. Płock + 68. Toruń + 74. Fordon + 83. Chełmno + 69. Grudziądz + 88. Korzeniowo + 140. Piekło + 72. Tczew + 53. Einlage + 200. Schiewenhorst + 228.

Na górnej Wiśle dalszy przybór wody. Na średniej i dolnej bez zmian.

Z sali sądowej.

Jak niektórzy Niemcy szanują nasze święta.

Piękne już były dni. Wiosna w całej pełni rozwinęła swe powaby. W polu ludzie kończyli na gwałt pracę, gdyż nazajutrz miało być „Boże Ciało". Tylko Jadwiga Retz nie spieszyła się z pracą, w nadziei, że i w święto będzie pracować, a dla poparcia tych zamysłów, odezwała się do Fr. Kaczmarka, w te słowa: „Co mi tam za święto, przecież to prawdziwe... tu użyła słowa, którego powtórzyć nie możemy. Oczywiście ten piękny djalog toczył się w języku niemieckim. Szczęście, że jest jeszcze na to sąd, który ukróca tym podobne wybryki. Stanęła więc Retzowa za kratkami. Rozprawa jednak nie dobiegła swego końca, została odroczona. Lecz kara za bluźnierstwo tej kobiety nie minie.

Rozprawom przewodniczył w tym dniu (8 bm). wiceprezes Dr. Szwaykowski.

W okresie zupełnej emancypacji.



— Przepraszam, z kim mam przyjemność, z panem czy z panią domu?

— **Nabożeństwo prawosławne.** W niedzielę 10. maja o godz. 9. rano w wojskowej cerkwi św. Mikołaja za Szkołą Oficerską przy ul. Gdańskiej odbędzie się nabożeństwo prawosławne, na którem śpiewać będzie chór amatorski.

— **Wyścigi automobilowe,** jak w ostatniej chwili informują, w niedzielę 10 bm. **się nie odbędą.** Przyczyną tej zmiany jest to, że przeważna część członków Automobil-klubu znajduje się w Poznaniu na Targach.

— **Zabawę wiosenną urządza Tow. polsko-katolickich robotników na Bielawkach.** Przy doborowej orkiestrze nadarza się sposobność w sali p. Mittelstaedta przy ul. Senatorskiej w niedzielę, spędzić kilka miłych godzin. Podczas zabawy, która się rozpocznie o godz. 7-ej przewidywane są różne niepodzianki. Dochód przeznaczony jest na cele oświatowe towarzystwa.

— **Bar Angielski,** będąc otwartym do czwartej rano, stał się jedynym lokalem w Bydgoszczy, gdzie podróżny, turysta, czy spóźniony zabawowicz i w nocy najwykwintniejsze znajdzie potrawy przy cenach normalnych, a racej o tyle nienormalnych, że są one mimo panującej drożyzny niezwykle niskie. Pobyt w Barze uprzyjemnia zespół orkiestrowy nietylko w nocy, lecz i w obiadowych godzinach.

Biuletyn bibljograficzny nr. 41.
Księgarni J. Idzikowskiego
Gdańska 16-17.

Babiński L. Prawo cudzoziemców w Polsce (Tekst z komentarzem). Wa 1925. s. 390, zł 9
Benoit P. Panna de la Ferté. Powieść. Wa 1925. s. 320, zł 540.
Bornsteinowa J. Zasaday klasyfikacji dziesiętnej. Podręcznik bibljotekarski. Wa 1925. s. 140, zł 4.
Czechosłowacja. (Geografja. organizacja. stos. polit., kultura i sztuka). Wa 1925. s. 220, zł 10
Deliński A. Polskie prawo wekslowe. Pń 1925. s. 478, zł 5.
Dubrawski F. Inrroligatorstwo w szkole. Podr. dla nauczycieli. Lw. 1925. s. 54, zł 2.
Hilarowicz T. Najwyzszy trybunał administracyjny i jego kompetencja. Wa 1925. s 413, zł. 14.
Hofmokl-Ostrowski. Comtessa Mizzi i inne obrazy egzotyczne. Wa 1925. s. 309, zł 9.
Jaworski R. Wesele hr. Orgaza. Powieść. Wa 1925. s. 555, zł 10
Kraszewski J. I. Hrabina Cosel. 2 tomy. Wa 1925. s. 212+223, zł 1,90.
London J. Wróg świata. Powieść. Wa 1925. s. 167, zł 3.60.
Lipiński E. Ustawodawstwo robotnicze Cz. I. Wa 1925. s. 270, zł 5.
Plamitzer A. Aksonometrja prostokątna. Lw. 1925. s. 208, zł 12.
Rubczyński W. Filozofja życia duchowego. Pń 1925. s. 764, 24.
Spitteler K. Konrad Porucznik. Wa 1925. s 322 zł 6.
Wojciechowski K. Historja powieści w Polsce. Lw 1925. s. 314, zł 8.
Zdrojowiska i uzdrowiska polskie. Przewodnik ilustr. Wa 1925. s. 188, zł 1,50.
Zoll i Hełczyński. Rozporządzenie Prez. Rzpltej O przerachowaniach zobowiązań pryw. — prawnych. Wa 1925. s. 494, zł 12.
Prenumerata pism krajowych i zagranicznych.
Na prowincję odwrotna wysyłka za zaliczeniem.
Uwaga: „Illustration" Exposition des arts decoratifs. zł 2,70.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie Chrześc. Z. Z. filji młynarzy odbędzie się w niedzielę, dnia 10. bm. o godz. 2-giej popoł. w lokalu p. Krausego przy ul. Niedźwiedziej 2. Na porządku sprawy taryfowe i inne ważne. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Zebranie Głównego zarządu Ch. Z. Z. odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 6.30 wiecz. w Sekretarjacie przy ul. Poznańskiej 4 II. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Obecność każdego członka obowiązkowa.

11614a) **Baczność, Tow. Kupców Det. branży spoż.** Wzywa się wszystkich członków o udział w pogrzebie żony członka p. Lenckowskiego w niedzielę, o godz. 4. popoł. z domu żałoby Fordońska 75.

11615a) **Baczność, Tow. Kupców Detalistów.** Na nowy transport cukru zbiera się od dzisiaj wieczora godz. 7-ej w znanych miejscach. **Zarząd.**

Automobilklub Wielkopolski filja w Bydgoszczy. Ogólne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 17. maja br. o godz. 8½ w Hotelu pod Orłem. Na porządku dziennym:
1) Otwarcie posiedzenia,
2) Odczytanie protokółu z ostatn. posiedzenia,
3) Sprawozdanie skarbnika za czas ubiegły,
4) Sprawozdanie Komisji Sportowej,
5) Sprawozdanie zarządu,
6) Wybór nowego zarządu i Komisji Sportowej
7) Sprawa Sekretarjatu.
8) Wolne wnioski.
9) Zamknięcie.

Ze względu na ważne sprawy prosimy o jaknajliczniejsze przybycie **Zarząd.**

11636a) **Tow. Urzędników Państw. Samorządowych i Komunalnych.** Miesięczne zebranie odbędzie się w środę, dnia 13. bm. o godz. 19. w Ognisku, na które się wszystkich członków zaprasza. Równocześnie uprasza się o uregulowanie składek. **Zarząd.**

11637a) **Nadzwyczajne zebranie Ch. Z. Z. filji czeladzi szewskiej, rękodzielniczej i przykrawaczów,** odbędzie się w poniedziałek, dnia 11. maja o godz. 7½ wiecz. u p. Jarnatha ul. Jana Kazimierza, róg Wały Jagiellońskie. Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna.

11616a) **Echściś!** Wtorek, 12. maja punktualnie o godz. 8. wiecz. lekcja śpiewu. Z powodu dwóch najbliższych wyjazdów, obecność wszystkich śpiewaków konieczna. **Zarząd.**

11654a) **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Wszystkich naszych członków prosimy o gremjalne wzięcie udziału w uroczystości otwarcia sezonu wioślarskiego. **Zarząd.**

11520) **Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego** dnia 10. 5. 1925 r. u p. Kaźmierczaka ul. Ruska o godzinie 12-tej w południe.

Prezes.

11580) **Baczność Motocykliści.** Klub Motocyklistów Bydgoszcz urządza w niedzielę, 10. 5. 25. o godz. 1.30 z Placu Wolności wspólną wycieczkę na motocyklach do Ostromecka. Udział wszystkich klubowców konieczny. Goście mile widziani.

Baczność, Podoficerowie Rezerwy. W sobotę, dnia 9. bm. odbędzie się ostre strzelanie, zbiórka o godz. 15. popoł. przy moście Eksp. Towarowej.

Komendant.

Związek Pracowników Kupieckich (dawn. Zw. Handlowców). 1) Uchwałą zjazdu przedstawicieli została nazwa naszej organizacji zmieniona na Związek Pracowników Kupieckich. 2) W niedzielę t. j. 10. bm. wspólny wyjazd do Opławca. Zbiórka o godz. 1.30 przy dworcu małej kolejki. 3) We wtorek, tj. 12 bm. pierwsza lekcja esperanto w hotelu Lengninga. Początek o godz. 9. Członkowie, którzy się dotychczas na kurs nie zapisali, mogą zgłosić swój udział na pierwszej lekcji. **Zarząd.**

(11350a) **Zebranie Tow. gimnast. „Sokół" Bydgoszcz IX,** odbędzie się w sobotę dnia 9 maja b. r. o godz. 7-mej wieczorem w szkole na Czyżkówku. Wobec ważnych spraw obecność wszystkich pożądana. Posiedzenie zarządu również 9. maja o godz. 6-tej wiecz. — Czołem! **Karwecki,** prezes.

Chrz. Nar. Stow. Nauczycieli Szkół Powsz. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków kasy pośmiertnej odbędzie się w sobotę, 9. maja o godz. 7. w szkole wydziałowej przy ul. Konarskiego 7. Na porządku obrad: Zmiana statutu. W razie niestawienia się dostatecznej ilości członków odbędzie się drugie walne zebranie o godz. 7½, które bez względu na ilość członków będzie uprawnione do powzięcia uchwał.

11343a) **Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz VIII.** (Rupienica) Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, dnia 9. maja o godz. 7 wiecz. w lokalu prezesa drh. Węglarskiego. Z powodu ważnych spraw komplet pożądany. **Zarząd.**

Zebranie Chrześc. Z. Z. filji transportowców odbędzie się w sobotę, dnia 9. bm. wiecz. o godz. 7.30 w Ognisku ul. Jagiellońska 61. Sprawy bardzo ważne. O liczny udział prosi **Zarząd.**

11279a) **Zebranie Niższych Urzędników Poczt, Telegr. i Telef.** koła miejscowego Bydgoszcz odbędzie się dnia 9. maja br. o godz. 19.30 na sali p. Meliera Plac Piastowski. Obecność każdego członka pożądana. **Zarząd.**

Zebranie Chrześc. Z. Z. filji mydlarzy odbędzie się w sobotę dnia 9 bm. o godz. 6 wiecz. w Ognisku ul. Jagiellońska 71 .Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział. **Zarząd.**

Zebranie Chrześc. Z. Z. filji metalowców odbędzie się w sobotę dni 9. bm. o godz. 6. wiecz. w Ognisku ul. Jagiellońska 71. O liczny udział prosi **Zarząd.**

11416) **Związek Drobnych Kupców** urządza wycieczkę do Opławic 10 maja. Zbiórka punktualnie o godzinie 9-tej na Placu Poznańskim.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Przegląd Targu Poznańskiego.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dzien. Bydg.“)

(Ciąg dalszy.)

Pawilon Banku Przemysłowców.

To co się mieści w pawilonie Banku Przemysłowców trudno podciągnąć pod jeden dział przemysłu, jest tam ceramika, wystawa zbiorowa przemysłowców belgijskich, samochody, radjo, powozy, materjały budowlane itd. Pierwotnie pawilon ten był przeznaczony na umieszczenie eksponatów przemysłu włókienniczego, jednak wobec zupełn. absencji tej potężnej gałęi produkcji krajowej, pawilon oddano najróżniejszym producentom.

Wystawa zbiorowa przemysłowców belgijskich pokazuje nam przedewszystkiem wyroby metalurgiczne, specjalności belgijskie, o które trudno u nas. Odznacza się ona od wystaw producentów polskich nadzwyczajną skromnością, a raczej liczy na poważny ton, jaki nadaje sama nazwa belgijskich przemysłowców. Wielka część naszego przemysłu uważa targi za rodzaj reklamy, podczas której trzeba bez względu na wielkość przedsiębiorstw. wystąpić jak najokazalej. Wystawa przemysłowc. belgijskich uczy nas, że targ to nie reklama, a tylko miejsce poważnych transakcji handlowych.

Jest rzeczą oczywistą, że i w tym pawilonie Poznań ze względu na lokalność targu jest najsilniej reprezentowany. Spotykamy tam poznańskie fabryki materjałów budowlanych Wł. Stopa, z doskonałą papą dachową i firmę Czubek i Ska z cegłą budowlaną i wszystkimi innemi wyrobami cegielnianemi, a dalej i biuro inż. Ballenstaedta. Pozatem wystawia w tym pawilonie Tow. akc. Górka cementowo-azbestowe pokrycia dachów. Parkiety, samochody i powozy zamykają wystawę w pawilonie Banku Przemysłowców.

W nowowybudowanej hali.

Jeżeli hale wybudowane w początkach istnienia Targu Poznańskiego nieco są za szczupłe, to niedogodności tych niema już nowowybudowana hala. Jest to gmach jednopiętrowy cały betonowy, mogący pomieścić bardzo wielką liczbę wystawców. To też pomieściły się tam wyroby galanteryjne, dywany, konfekcja, wyroby artystyczne, papiernicze, zabawki, biżuterja, szkła, fajanse itd. Wszystkie te działy produkcji zastąpione są bardzo silnie nietylko przez wystawców krajowych, ale i zagranicznych.

W dziale produkcji galanteryjnej przeważają wystawcy zagraniczni, przedewszystkiem niemieccy. Z polskich widzimy tam Częstochowską Fabrykę Zabawek, wystawiającą także instrumenty muzyczne, Dewocjonalję z Plezewa, Esterę z Inowrocławia, Polramę z Chojnic (ramy artystyczne), i wiele polskich przedstawicielstw firm zagranicznych, zwłaszcza zabawek celulojdowych. Produkcja nasza pod tym względem jeszcze bardzo kuleje, a wyrabia dopiero zabawki drzewne i z masy drzewnej. Silna konkurencja zagraniczna sprawiła, że wystawa przemysłu galanteryjnego przedstawia się bardzo okazale.

To samo można powiedzieć o przemyśle przyborów piśmiennych, chociaż wystawiają prawie że wyłącznie hurtownicy. Przemysł papierniczy wielki świecił nieobecnością. Jednak to, co pokazano, pozwoli kupcowi na dokładne zorjentowanie się. Wystawiają z firm polskich: Atra z Torunia, Kartonadruk z Poznania, i firmy z innych dzielnic Polski, pokazując artystyczne odkrytki, bibuły różnego rodzaju, papier listowy od najlepszych do najtańszych gatunków, karty do gry itd.

Dywany mają trzech poważnych wystawców: Teodor Finster z Łodzi, Papo z Budapesztu i Litwinowicz z Lwowa. Wszystkie te firmy wystawiają bardzo artystyczne wyroby w niczem nie ustępujące oryginalnym wyrobom tureckim.

Bardzo silnie reprezentow. jest równ. konfekcja gotowa. Przodują w niej firmy b. dzielnicy pruskiej z Poznaniem oczywiście na czele. Lewandowski, Lisiecki, Malinowski oraz inne przedniejsze firmy pokazały bardzo ładne wyroby w niczem nie ustępujące wyrobom zagranicznym, czy jednak ceny są równe, nie wiemy.

Widzimy tam szkła, kryształy artystyczne, lustra, śliczne fajanse, wszystko bądź to wyroby krajowe, bądź to zagraniczne. Zdaje się, że jeszcze żaden Targ Poznański nie był tak silnie obesłany wyrobami szklanemi, jak obecny. Prócz tego nadesłała nam Francja wyroby optyczne, zwłaszcza lornetki teatralne.

Dział biżuteryjny równie dobrze jest obesłany. Imponująco przedstawia się wystawa bydgoskiej firmy Kazimierz Kwieciński. Firmy zagraniczne przysłały nam różne kamienie drogie, wyroby platerowe, srebra itd. Brakowało jednak nasych przodujących fabryk, a wystawiały głównie hurtownie.

Daremnie byłoby silić się na wymienienie tych wsystkich drobnych, a jednak w całości wielkich wystawców, którzy się zebrali w nowywybudowanej hali, wspomnieć jednak trzeba jeszcze o wyrobach zakopiańskich brukselskich koronach, no i o jedynej przedstawicielce wielkiego przemysłu łódzkiego, Widziewskiej Manufakturze, która wystawiła znane swe płótna i madapolamy.

Przemysł chemiczny.

Z górą 50 firm chemicznych wystawia swe wyroby na Targu poznańskim, i to prawie wyłącznie firmy polskie. Mimo to wystawa przemysłu chemicznego wywołała pewne rozczarowanie, polegające na tem, że wśród tych firm brakuje fabryk poważnych, fabryk o wielkiej sławie i produkcji naprawdę chemicznej, a zebrały się firmy, które aczkolwiek przedstawiają dużą wartość, nie mogą nam zobrazować całokształtu przemysłu chemicznego w Polsce. Z firm naprawdę wielkich widzimy tylko: Angelus z Starogardu z jej wyśmienitemi perfumami, Bydgoską Fabrykę Mydeł, Ergastę z Starogardu, Homosan z Kostrzyna, Hurtownię Spółk Spożywców, Dr. Roman May, Wielkopolską Wytwórnię Chemiczną i Henryk Żak z Poznania. Przy przeglądzi firm chemicznych ma się wrażenie, że poza b. dzielnicą pruską nie istnieje w Polsce przemysł chemiczny. A jednak głównie surowce przemysłu chemicznego, jak nafta, węgiel i sól są poza granicami b. dzielnicy pruskiej.

To w wystawiono, ma pewną wielkość tylko, jeżeli chodzi o wyroby perfumeryjno-kosmetyczne. Fabryki perfum pokazały nam, jak w krótkim czasie stworzyć można przemysł, który przed wojną na ziemiach b. dzieln. pruskiej prawie że nie istniał.

Z starych fabryk wystawiły bydgoski Boehlke, dzisiaj Tow. Akc. i Dr. Roman May z Poznania. Oba przedsiębiorstwa poważne, to tż wystawy ich robiły wrażnie targowe, a nie hałaśliwo-reklamowe. Boehlke wystawił znane swe mydła, a Dr. Roman May różnorodną swą produkcję. Na uwagę zasługuje pozatem „Ergasta“ z Starogargarda, która wystawiła znane swe proszki do prania i bielenia, oraz inne produkty.

Słowa powyższe jednak nie znaczą, aby wystawa przemysłu chemicznego była ubogą, co do różnolitości. Jest z każdego działu coś, więc są prócz wyrobów drogeryjnych, farby drukarskie, farby pseudo-anilinowe, chemiczno-farmaceutyczne, chirurgiczne, świece, rzeczy aptekarskie i t. d.

Podpada ogólnie, że w tym dziale niema zagranicy. Prawdopodobnie uwała ona przybycie na Targi Poznańskie za zbyteczne, bo i tak w niektórych działach opanował zagraniczny przemysł chemiczny rynek polski.

Meble.

Po krótce wspomnieliśmy już o przemyśle drzewno — galanteryjnym, mieszczącym się w nowej hali na placu górnośląskim, gdzie zaszczytnie reprezentowana jest Bydgoszcz przez dwie firmy Faza i Bytomski. Obie one wystawiły nadzwyczaj dobrze wykonane zabawki drzewne, których tak wielki brak dotychczas w Polsce odczuwano. Główny jednak dział przemysłu drzewnego, meble, mieszczą się w halach na placu prez. Drwęskiego. Choć wystawiano je bogato i nadzwyczaj gustownie, to jednak daje się odczuć brak ogólno polskiej produkcji meblowej. Reprezentantowane są firmy tylko wielkopolskie, które ze względu na bliskość Poznania, nie miały wielkich trudności transportowych. A więc Bydgoszcz ma swego reprezentanta w firmie Fr. Hege, istniejącej od 108 lat, a wyrabiającej głównie meble artystyczne. Meble wystawiane odznaczają się wielką precyzją z rzadkich gatunków drzewa jak z drzewa jaworowego sprowadzonego z południowej Francji. Zagięcia mebli skonstruowane są z drobnych kawałków drzewa. Na ścianach widzimy fotografje gustownych mebli gdańskich, wyrabianych w własnej fabryce. Największą część wystawy meblowej zajmuje wystawa firmy poznańskiej W. Nowakowski i Synowie. Widzimy tam szereg gustownie urządzonych jadalni,

O zwiększenie eksportu.

Konferencja przedstawicieli eksporterów z premjerem. — Premjer oświadcza, że postulaty będą załatwione na drodze ustawodawczej.

W Ministrestwie Skarbu odbyła się konferencja, na której p. premjer Władysław Grabski wysłuchał postulatów przedstawicieli gałęzi przemysłu, zajmujących się eksportem.

Postulaty **rolnictwa** referował p. poseł Gościcki. Zaznaczywszy, że postulaty te pokrywają się naogół z postulatami przemysłu i podkreśliwszy **niebezpieczeństwo podniesienia kosztów produkcji w rolnictwie,** wynikającego z żądań robotników rolnych (co spowodowałoby utrudnienie eksportu), p. Gościcki domaga się zniesienia ograniczeń, utrudniających eksport płodów rolnych, zniesienia podatku obrotowego od płodów rolnych, przeznaczonych na eksport obniżenie taryf kolejowych na ich przewóz, pomocy kredytowej dla eksportującego handlu i przemysłu rolnego oraz zniesienia ceł wywozowych od 1. sierpnja br.

Premjer p. Władysław Grabski oświadczył, iż uznaje słuszność większości zgłoszonych postulatów i obiecuje przychylnie rozważyć je wszystkie, zwraca jednak uwagę na to, jak **szkodliwe jest** dla interesów gospodarczych państwa wysunięte przez pewne sfery rolnicze **hasło zaprzestania plantowania buraków.**

P. Zygmunt Chrzanowski oświadczył, że „strajk plantatorów buraków“ odbije się na produkcji nie więcej, niż 5—10 proc. a więc cukrownie braku buraków nie odczują. (? Red.) Rolnicy najgoręcej pragną podnieść produkcję i zwiększyć eksport ziemiopłodów, czego dowodzi zwrastające ciągle **zużycie nawozów sztucznych: w rb. jest ono o 180 proc. większe niż r. ub. i wyniosło 250.000 ton.**

Ze względu na obfitość materjału **i doniosłość spraw poruszonych w referatach przedstawicieli rolnictwa,** premjer p. Władysław Grabski uznał za pożądane odbycie w tej sprawie konferencji specjalnej.

Postulaty przemysłu naftowego zreferował dr. Unger, który stwierdził, że w nowych traktatach handlowych dzięki energicznemu wystąpieniu delegatów rządu polskiego **interesy polskiego przemysłu naftowego zostały** — w ramach możliwości **obronione;** dr. Unger wskazuje na ważność traktatu, który ma być zawarty z państwem niemieckim, ma on doniosłość nietylko ze względu na sam wywóz do Niemiec, ale i ze względu na tranzyt przez Niemcy do Francji, Szwajcarji itd. Należyte wykorzystanie wrót eksportowych przez Gdańsk wymaga odpowiedniej polityki taryf kolejowych ze względu na masowość wysyłek, właściwą handlowi morskiemu. W związku z tem dr. Unger podkreślił **ważność jednolitej waluty polsko-gdańskiej, potrzebę potanienia gdańskich stawek portowych** i ujednostajnienia gdańskiego systemu podatkowego z polskim.

Postulaty przemysłu drzewnego referowali pp. Dąbrowski i Krieger. **Eksport drzewa,** wynoszący obecnie 3 miljony metrów sześc., **rozwinąć się może do 10 miljonów metrów, co przedstwia wartość 20 miljonów funtów szterlingów,** a więc sam wywóz drzewa przedstawia olbrzymią doniosłość dla naszego bilansu handlowego. Dla rozwinięcia eksportu koniecznem jest zniesienie podatku obrotowego od wywożowego drzewa i pozostałych jeszcze dla pewnych gatunków drzewa opłat wywozowych, obniżka opłat stemplowych i taryf kolejowych, wreszcie kredyt 9-miesięczny w Banku Polskim dla eksporterów drzewnych. **P. premjer zaznaczył, że w interesie gospodarczym kraju leży eksport wyrobów, a nie surowców** i dlatego niemożna domagać się kolei, aby wywoziła ładunki drzewne ze stratą. **Możliwe są pewne ulgi eksportowe dla drzewa, ale nie zniżka taryf kolejowych na szeroką skalę.**

Postulaty przemysłu cukrowniczego referował p. Zagleniczny. Najważniejszym postulatem cukrowników jest prowadzenie obowiązkowego kontyngentowania spożycia na rynku wewnętrznym, gdyż to tylko pozwoli rozłożyć na wszyst. cukrownie **stratę, jaką ponoszą na cukrze eksportowanym.** Pozatem cukrownicy domagają się opieki celnej dla przemysłu cukrowniczego, który mając do zwalczania konkurencję czekolady i cukierków zagranicznych, zużywa zbyt mało cukru (na wyroby cukiernicze idzie obecnie zaledwie 10—15 proc. produkcji).

Postulaty ogólne **całego przemysłu eksportującego** omówił dyrektor naczelny Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, poseł Wierzbicki. Zaznaczywszy, że są takie dziedziny przemysłu, w których dla ożywienia eksportu wystarczy jedno lub kilka zarządzeń (np. przemysł superfosfatowy) referent podkreślił wielkie znaczenie dla eksportu związków eksportowych, jako organizacyj, gwarantujących kredyty i rozdzielających ryzyko strat przy wywozie. W tworzeniu takich związków odegrać może bardzo doniosłą rolę rząd, jeżeli uzależni kredyty eksportowe od należenia do związku. Jasnym jest również sposób **przywrócenia zdolności eksportowej przemysłu chemicznego, opartego na soli i spirytusie;** przemysł ten nie będzie w stanie eksportować, dopóki nie będą wydatnie **zniżone specjalnie dla przerobu przemysłowego monopolowe ceny soli i spirytusu, które dziś są u nas kilkakrotnie wyższe niż w Niemczech.** W dziedzinie ogólnej polityki gospodarczej najwyższym postulatem jest jej stałość, konsekwencja i szybkość decyzji. Z tego punktu widzenia koniecznem jest jak najszybsze wydanie rozporządzenia, zwalniającego generalnie od podatku obrotowego wszystkie wogóle półfabrykaty i wyroby gotowe, wywożone zagranicę. **Ciągłość polityki gospodarczej powinna być zachowana i w dziedzinie traktatów handlowych.** Zrobiliśmy w tej dziedzinie ogromny krok naprzód; zarówno traktat francuski jak i czeski przyczynią się poważnie do ożywienia wzajemnych stosunków handlowych z temi krajami.

Przy dzisiejszem naszem ustawodawstwie pracy nie jest w stanie wywozić swoich towarów zagranicę nawet przemysł wełniany bielski, choć jest pierwszorzędnie zorganizowany technicznie i choć przed wojną był przemysłem wybitnie eksportowym. Nie mamy więc przed sobą innej drogi — konkluduje poseł Wierzbicki — jak wykorzystanie przez Radę Ministrów danych jej w ustawie o czasie pracy pełnomocnictw na wypadek konieczności narodowych i przedłużenie na tej podstawie czasu pracy w hutnictwie i przemyśle budowlanym oraz jak najszybsze znowelizowanie naszej ustawy o czasie pracy w kierunku wprowadzenia 48-godzinnego tygodnia rzeczywistej pracy dla wszystkich wogóle działów przemysłu. — Wtedy dopiero odzyskamy zdolność eksportową i opanujemy bezrobocie.

P. premjer oświadczył, że rząd nie może być wyrazicielem jednej tylko strony interesowanej, załatwienie tej sprawy bez porozumienia z drugą stroną interesowaną i z czynnikami sejmowemi jest niemożliwe. Tak sprawa ta została załatwiona w Niemczech i tylko na tej drodze załatwiona być może także i u nas.

Na specjalną uwagę zasługują żale dyr. dep. handlowego w ministerstwie przemysłu i handlu, który podkreślił **bierność przemysłu naszego w zdobywaniu zagranicznych rynków zbytu,** zaś p. Turski, przedstawiciel Targów wschodnich podkreślił wielkie sukcesy propagandy gospodarczej Niemiec, skutkiem czego **zbyt przemysłu niemieckiego na wschodzie wzrasta, podczas gdy nasz przemysł zachowuje się w stosunku do zdobywania rynków zbytu miernie.**

Ten objaw zauważyliśmy także na Targu Poznańskim. Nasz przemysł wielki jakoby uwa żał, że nie potrzebuje się starać o rynki zagraniczne, i tym należy tłómaczyć jego niechęć do wystąpienia na Targach.

pokojów męskich, sypialnych i salonów. Nadzwyczaj korzystnie odbija się złocony salon z epoki Ludwików, wykonany z własnych pomysłów. Pozatem widzimy Stolarnię sztuki artystycznej z pokojem biedermajeroskim. Dostatniego z Pozn., (stoły do gry), Januszczaka z Swarzędzu, (barokowa jadalnia rzeźbiona), Fabrykę Wyrobów z drzewa w Wronkach, (meble kuchenne) i Kociewskiego z Gostynia, (artykuły gospodarstwa domowego). Forniery i dykty klejone wystawiają dwie firmy, Pendowski z Poznania i Frankowski z Nowego na Pomorzu. Wyroby są ładne i precyzyjnie wykonane.

Z przemysłu drzewnego — galanteryjnego zasługuje na specjalną uwagę bydgoska fabryka szczotek „Piabama". Fabryka, o której pisaliśmy już na innem miejscu, powstała w roku 1924 na terenach z założenia skazanej na wymarcie fabryki perfumeryjno-drogeryjnej. Już dzisiaj jednak po roku istnienia fabryka produkuje wszystkie rodzaje szczotek, począwszy od mosiężnych a kończywszy na najwykwintniejszych szczoteczk. do zębów. Własna elektrown. 120 robotników przy automatycznych maszynach, poważny eksport do Turcji, wszystko to stworzono z małych początków dzięki dobroci towarów, co jest niezbędnym warunkiem dogodnego zbytu. Niestety, jak nas informuje właściciel tej fabryki p. Kończak, trudne warunki kredytowe nie pozwalają mu rozbudować swego przedsiębiorstwa do rozmiarów stojących w proporcji do zamówień, które pokrywają całoroczną produkcję. Eksponaty są nadzwyczaj dobrze wykonane i nie ustępują w niczem renomowanym fabrykatom niemieckim, owszem w niektórych działach je przewyższają.

Całość wystawy drzewnego przemysłu robi wrażenie dodatnie choć, jak już mówiliśmy, wystawia jedynie Wielkopolska.

Przemysł spożywczy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że Polska, jako kraj przeważnie rolniczy, posiada bardzo różnorodny przemysł spożywczy. Targ Poznański zdanie to potwierdza, wystawa przemysłu spożywczego jest (bowiem, poza metalrgją, najróżnorodniej reprezentowana. Na czoło przemysłu spożywczego wysuwają się fabryki czekolady i cukrów. Próżno by było wyliczyć wszystkie odmiany tych słodyczy, a ograniczamy się jedynie do wymienienia co znaczniejszych firm. Widzimy więc znane firmy wielkopolskie: „Venetia", „Goplana", „Litwiński", „Mielcarzewicz", wszystkie z Poznania, „Br. Iłłowieccy" z Warszawy, „Sarotti" z Gdańska i „Kanold", niby karmelki szwedzkie. Wafle wystawia „Wuka" z Poznania, komfitury owocowe także firma poznańska i daleko poza granicami naszego państwa znana lwowska fabryka Konserw Zygmunta Rückera. Ale i Gdańsk nie chce rezygnować z rynku polskiego i jest reprezentowany.

Z działu konserw mięsnych widzimy bydgoską fabrykę konserw mięsnych i znane wyroby rawickie.

Herbaty, kawy, cykorje (wystawia włocławska fabryka oraz Poznań i Września), wszystko to składa się na to, że przemysł spożywczy reprezentuje się bardzo dodatnio. Zakończają wystawę przemysłu spożywczego wyroby mączne firmy Homosan i Magan. Z dalszego przemysłu spożywczego widzimy cukrownie wielkopolskie i rafinerje cukru w Gdańsku, dalej wystawia puder cukrowy Feliks Napiórkowski z Torunia oraz musztardę znanej bydgoskiej fabryki Pilińskiego.

Licznie jest przedstawiony dział win i spirytualji chociaż uderza fakt, że krajowe fabryki wódek w mniejszej jak dawniej wystąpiły ilości co prawdopodobnie jest w związku z wprowadzeniem monopolu spirytusowego w Polsce. Wina węgierskie, francuskie, austrjackie wystawiają duże hurtownie krajowe H. Robiński w Poznaniu, „Winimport w Katowicach i inne. Wina musujące wystawiły firmy poznańskie Georges Geiling et Co i „Foucault". Doskonałe są miody od lekkich aż do najcięższych. Małopolskiej Wytwórni Miodów „Kmita" w Krakowie. Wytworne w smaku wódki, likiery, nalewki i koniaki prezentują Hartwig Kantorowicz, Artur Gued i inni. Spirytualje francuskie zastępuje firma J. Strzelczyk, Poznań. Przemysł browarniany reprezentują Browary Huggera, zagraniczny „Prazdrój Pilzeński" przedstawiony przez firmę A. Tylko w m. — Na Targ. wystawione są również krajowe wody stołowe a mianowicie solanka bromo-sodowa z zdroju Czerniewice p. Toruniem, znajdującego się w głębokości 126,5 m. pod powierzchnią ziemi. „Sanitas" fabryka wód leczniczych wystawia prócz kilku gatunków wód leczniczych, wody stołowe: Appolinaris, Giesshübler i wytworną hygieniczna wodę sodową. Z wód djetycznych zasługują jeszcze na uwagę Morszyńska woda gorżka, pochodząca z zakładów, będących własnością Tow. Lekarzy Polaków b. Galicji a pozostających pod zarządem warszawskiej Sp. akc. „Zdroje Polskie". Zakłady fabrykują naturalną morszyńską sól gorzką, przygotowaną drogą krystalizacji.

Sukces Targu Poznańskiego.

W pierwszych czterech dniach trwania międzynarodowych targów w Poznaniu stan zawartych transakcji, pertraktacji i zgłoszeń przedstawia się bardzo dobrze, tembardziej, że największy napływ kupców i odbiorców rozpoczął się dopiero w czwartym dniu targu. Do dnia 6 maja największych transakcji dokonano w dziale przemysłu metalowego, przedewszystkiem cieszą się pokupem narzędzia rolnicze, lokomobile, obrabiarki i wszelkiego rodzaju narzędzia i przybory precyzyjne. Specjalnie wielki ruch panuje w dziale samochodów, motocyklów, rowerów i pojazdów konnych. Po przemyśle metalowym pod względem ilości zawartych transakcji i zainteresowania następują działy spożywczy oraz przemysłu chemicznego; dostawy w tych dwóch działach są przeważnie zadawalające. W przemyśle galanteryjnym i zabawkowym widać duże zainteresowanie. W dziale konfekcji skór, wyrobów szewskich i rymarskich, poszczególne firmy poczyniły poważne interesy. Ceny konkurencyjne. Dotychczas stosunkowo słabo przedstawia się sytuacja w dziale materjałów budowlanych. W dziale papierniczym i księgarskim na skutek dużego napływu dostawców, utworzyła się znaczna konkurencja. W dziale wyrobów złotniczych, jubilerskich, początkowo słaba tendencja w trzecim i czwartym dniu targu znacznie się polepszyła.

Brak podaży na moskiewskim rynku bawełnianym.

Moskwa skarży się na dotkliwy brak podaży towarów bawełnianych. Według danych z sowieckich źródeł gospodarczych w połowie kwietnia wyczerpany już został cały kontyngen towarów bawełnianych wynoszący 150 wagonów, wobec czego państwowe urzędy moskiewskie przerwały przyjmowanie dalszych zamówień, których w drugiej połowie kwietnia otrzymano na 200 wagonów.

Handlowa Misja Sowiecka nie otrzymała wizy polskiej w Paryżu.

Ze sfer handlowych dowiadujemy się, że Poselstwo w Paryżu odmówiło udzielenia wizy Handlowej Misji Sowieckiej, która wybierała się ponownie do Polski w celu poczynienia dalszych zakupów manufaktury w Łodzi. W skład tej misji wchodzili pp. Szatow i Tokolnikow, którzy delegowani byli już raz do Łodzi w charakterze specjalistów, zatwierdzających z punktu widzenia fachowego tranzakcje, zawierane przez przedstawicielstwo handlowe Z. S S. R. w Warszawie. Delegaci ci z Łodzi wyjechali do Czech, Austrji, Włoch i Francji dla zakupów w tych krajach, poczem mieli wrócić do Łodzi. Wobec odmowy wizy udać się mają przez Łotwę z powrotem do Moskwy.

Opłatę stemplową ponoszą wystawcy rachunków.

Min. Skarbu stwierdziło, że wystawcy rachunków dla władz państwowych doliczają do sumy należności, wymienionej w rachunku kwotę, uiszczoną przez wymienione władze, jako opłatę stemplową. W ten sposób wystawiający dla władz państwowych rachunki przerzucają ciężar opłaty stemplowej na Skarb. Wobec tego wydano polecenie zmierzające do usunięcia tego sposobu postępowania.

Sprawa szacunku gruntów.

Jak się dowiadujemy, p. min. Spr. Wojsk. gen. Sikorski, odbył w dniu 5 b. m. konferencję z kierownikiem Ministerstwa Reform Rolnych p. Józefem Radwanem. W konferencji tej brał udział również prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu p. Borszczewski. Tematem obrad były rządowe projekty szacowania gruntów.

Dalsze ustępstwa na rzecz przedsiębiorstw prywatnych R. S. F. S. R.

Rząd Rósji Sowieckiej wnosi na mający się odbyć 8 b. m. wszechrosyjski zjazd sowietów szereg poprawek i uzupełnień do konstytucji R. S. F. S. R. Między innemi zostaje wniesiony nowy paragraf, który konstytucyjnie dopuszcza możliwość zastosowania w życiu gospodarczem R. S. F. S. R. inicjatywy prywatnej przez poszczególnych obywateli, zarówno sowieckich jak i cudzoziemców, oraz przez związki poszczególne, o ile inicjatywa ta ma na celu rozwój sił wytwórczych kraju.

Odpowiedzi Redakcji.

S. M. Projekt spóźniony, odstąpiliśmy go odnośnemu komitetowi.

Szcz. L. Sprawa, jak Pan czytał, już załatwiona.

Inwalida z Łabiszyna. Reporter nie chce Panu ustąpić swej posady. Mówi, że on sam inwalida...

Fliz. Wiersze kiepskie.

H. F. Zwróć się Pan do warszawskiego „Kurjera Porannego".

Wierny czytelnik. Na zapatrywanie Pani nie zgadzamy się. Purytanizm w dziełach sztuki musi być liberalniejszy.

J. Cz. Myśl ładna, nawet szczerze dramatyczna, mianowicie ten meldunek na grobie matki, ale forma gorzej niż słaba.

J. M. „Spuścizna" jest faktycznie... spuścizną po kimś, kogo sobie na razie nie przypominamy.

Ernestyna. Farby na włosy nie znamy. Spróbój Pani soku pomidorowego albo gaszonego wapna z domieszką kwasu pruskiego...

Korespondentowi z Warlubia. O nowym duszpasterzu ks. Baczkowskim i jego ingresie już raz pisaliśmy.

Urzędowa Ceduła Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy.

z dnia 7 maja 1925 r.

Towar	Transakcje	Kupno	Sprzedaż	Termin	Warunki
	Cena za metr kb.				
Kloce dębowe, zdrowe, ze zdrowemi sękami, od 30 cm. w cieńszym końcu w zwyż, długość od 3 mtr. wzwyż.	32 zł.	—	—	—	franco wagon parytet Antonówka.
Sosnowe boki bez sęków, nasiniałe 23 mm i 380 cm. przeciętnej długości 17 cm. przeciętnej szerokości	—	—	75 zł	—	franco wagon granica polsko-niemiecka
Sosnowe bale odziemkowe 55 i 80 mm lekko nasiniałe	—	—	98 zł	—	franco wagon granica polsko-niemiecka
Sosnowe boki bez sęków, 20 mm przeciętna szerokość 16 cm. przeciętna długość 350 cm. czyste bez pęknęć 60 proc. dwustronnie bez sęków	—	—	106 zł.	—	franco wagon parytet Poznań
Sosnowe deski skrzynkowe nieobrzynane 16 i 20 mm. przeciętna długość 4 metry przeciętna szerokość 15 cm.	—	—	18 zł	33 zł.	franco wagon parytet Gołańcz
Bale bukowe przeschnięte 100 i 130 mm długość od 2 metr. w zwyż. przeciętna szerokość 25 cm	—	—	28 zł	75 zł.	franco wagon parytet Więcborg
Deski bukowe różnych dymensji przeschnięte	—	—	37 zł.	78 zł	franco wagon Poznań

W poszukiwaniu były

1. Sosnowe kloce odziemkowe,
2. Bloki sosnowe.
3. Sosnowy materjał różnych gatunków i dymensji.
4. Papierówka.

W zaofiarowaniu były:

1. Wałki i dłużyce akacjowe.
2. Kora topolowa.
3. Sosnowe bale wagonowe.
4. Stemple kopalniane.
5. Słupy telegraficzne.

Do naszych szanownych Interesentów Czytelników i Inserentów.

Z powodu **częstych pomyłek,** zachodzących na **tle fałszywego adresowania** listów kierowanych do naszego przedsiębiorstwa, upraszamy adresować:

Wiadomości, tj. korespondencje, ruch towarzystw i t. p., przeznaczone **dla** redakcji:

Redakcja

„Dziennika Bydgoskiego"

Bydgoszcz, Poznańska 30

Telefon 326.

Telefon naczelnego redaktora 316.

Zamówienia (prenumeratę) na „Dziennik Bydgoski", reklamacje pocztowe, listowne przesyłki ogłoszeń:

Administracja

„Dziennika Bydgoskiego"

Bydgoszcz, Poznańska 30

Telefon 315.

W sprawie druków, prac introligatorskich i wszelkich spraw urzędowych, sądowych i władz innych, dotyczących Drukarni Bydgoskiej Sp. Akc. i wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego":

„Drukarnia Bydgoska"

Bydgoszcz, Poznańska 30

Telefon 315.

Czytałeś „Trylogię"? Znasz „Quo vadis"?

Dajże teraz grosz na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"

Hurtownia towarów krótkich **R. EGER, BYDGOSZCZ,** ul. Batorego nr. 5. Tel. 15-71.

posiada stale na składzie:

Nici Ackermana, bawełniczkę D. M. C.

wełnę, bawełnę w różnych gatunkach i wszelkie inne artykuły wchodzące w zakres towarów krótkich oraz własny wyrób bielizny i fartuchów poleca na dogodnych warunkach. (10736) **poleca na dogodnych warunkach.**

Obwieszczenie.

Postępowanie upadłościowe.

Co do maj. kupca **Maksa Leysera** w Fordonie wdrożono z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 4. maja 1925 o godz. 12. w poł. postępowanie upadłościowe. Zarządcą masy upadłościowej mianowano kupca Maksymiljana Lewandowskiego w Bydgoszczy, ul. Gdańska 54. Wierzytelności należy zgłaszać w sądzie najpóźniej **do dnia 15. czerwca 1925 r. włącznie.**

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznaczono w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień **28. maja 1925 o godz. 11 przed poł.** zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **1. lipca 1925 o godz. 11. przedpoł.**

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej **do dnia 4. czerwca 1925 r.** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Bydgoszcz, dnia 4. maja 1925 r.

Sekretarz Sądu Powiatowego. 11561

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze spółdzielczym zapisano dzisiaj przy spółdzielni „Deutsche Volksbank Spółdzielnia zapisana z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy filja w Koronowie“ co następuje:

Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 24. listopada 1924 r. ustalono udział pojedyńczy na 50 złotych i ograniczono potrójną odpowiedzialność a więc również do 50 złotych, zmieniając § § 4 i 5. statutu.

Koronowo, dnia 28. kwietnia 1925 r.

Sąd powiatowy.

W fabryce powozów L. Hempler
przy ul. Dworcowej 77
znajdujące się (11464
pojazdy różnych typów
w stanie pół wykończonym jak również wiele innych przedmiotów są **na sprzedaż.**
Reflektanci zechcą się zgłosić do biura przy ul. Dworcowej 77 w godz. od 9 do 1 i od 3 do 6 Telef. 827 i 1621.
Maksymiljan Lewandowski, zarządca upadłości.

Licytacja drzewa we Wronie.
We wtorek, dnia 19-go maja 1925 przed południem od godz. 10 począwszy odbędzie się **w Stanisławkach**
sprzedaż drzewa użytkowego i opałowego
wszelkich kategorji. (11560
Hrabiowskie Nadleśnictwo Ostromecko.
Nadleśniczy.

Państw. Urząd Budownictwa Naziemnego
w Świeciu n. W. (Pomorze)
poszukuje **technika budowlanego** na stanowisko (11513
sekretarza budownictwa
z odpowiedniemi kwalifikacjami technicznemi i znajomością administracji urzędowej.
Do ofert należy dołączyć:
1) życiorys z podaniem wysokości miesięcznych poborów
2) świadectwo ukończonej szkoły budowlanej
3) uwierzytelnione odpisy świadectw
4) świadectwo zdrowia i moralności.
Świecie, dnia 6 maja 1925 r.
Kierownik Państw. Urzędu Budown. Naziemn.

Korzystnie na sprzedaż:
sypialka dębowa, jasna nowa kompl., 1 kanapa klubowa nowa, 1 kanapa, 1 szeslong, garnitur koszykowy, cały pokój, dobrze utrzymana kuchnia i inne rzeczy. (11467
Kordeckiego 21 prawo.

NAWOZÓW SZTUCZNYCH: superfosfat, tomasynę, azotniak, saletrę, wapno etc,
za gotówkę lub na kredyt, ewentl. w zamian
za produkty rolne **dostarcza**
Spółka Przemysłowo=Górnicza
KATOWICE Telefon Nr 13-46 pl. Wolności 2
Adr. telegr.: „Gornik“
Zastępcy poszukiwani.
6069


Wózki dziecięce, łóżka i krzesełka
A. Hensel, Dworcowa 97.
(10735)


B. Sommerfeld
Fabryka fortepianów
Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY
tylko przy ul. Śniadeckich 56
narożnik ul. Gdańskiej. 9983

KAPELUSZE
kwiaty, pióra i inne przybory do stroju
(9802) **poleca**
Jan Sozański
Bydgoszcz, Dworcowa 78, I. — Telefon 1454

Żaluzje
z blachy falistej
1×1,60 mtr. do normalnych okien poszukuje (11511
„Impregnacja“,
Bydgoszcz,
Jagiellońska nr. 17.
Tel. 1214 i 1215.

!! Korzystna okazja kupna !!
Hurt **Po cenach bardzo niskich** poleca **Deta**
kapelusze damskie słomkowe i pikotowe
Chrześcijańska fabryka kapeluszy **W. Guttmejer.**
Przyjmuje kapelusze do przefasonowania na najnowsze fasony.
Uwaga na nr. 40. (11510) **Uwaga na nr. 40.**

„ŻYCIE i MODY KOBIECE“
Nowe pismo kobiece w Polsce.
24 strony tekstu w tem **12 stron mód** z tablicą krojów
Cena zł 1.50.
Kwartalna prenumerata zł 4.50.

Do nabycia w wszystkich księgarniach, kioskach kolejowych i u kolporterów.
Polskie Tow. Księgarni Kolejowych „Ruch“ S. A.
Poznań, (10820
ulica Franciszka Ratajczaka 36.
Do każdego modelu dostarczamy gotowy ilustrow. krój.

K. S. „Auto“ Bydgoszcz
Ul. Dworcowa 32. Telefon 815.
Reprezentacja firmy „Brzeskiauto“ Tow. Akc. w Poznaniu
poleca samochody „FIAT“
do wszelkich celów na dogodnych warunkach spłaty. 9007
Stale kupna okazyjne **rozmaitych fabrykatów.**

Samochody
4 osobowy „Mathis“ 16/50 „Benz“ 6 cyl. Torpedo 14/50 „Fiat“ Torpedo“ poleca jako kupna okazyjne (10508
Brzeskiauto T. A.
Poznań,
ul. Skarbowa nr. 20.

Motocykl
„Indjan“ Bieschif w dobrym stanie z przyczepką na 3 osoby tanio na sprzedaż lub do zamiany na „Indjan“ 1 cylindrowy bez koszyka z dopłatą. Oferty (11559
Fa. Bcia. Filińscy
Chełmno.


SUDORYN
(w pudełkach z sitkiem)
jedyny, wypróbowany środek usuwający **bezpowrotnie**
POT i NIEMIŁĄ WOŃ z RĄK, NÓG i PACH
Laborat. Chem. Farm. „Ap. Kowalski“, Warszawa, Miodowa 5.
(11089


Radźcie się swego lekarza i używajcie
PHOSPHIT
w kapsułkach lub proszku
Phosphit
jako organiczny związek fosforowy
leczy:
anemję, skrofuły, krzywicę, choroby nerwowe
przywraca:
energję życiową, zdolność do pracy umysłowej i fizycznej.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.
Przem.-Handlowe Zakłady Chemiczne
LUDWIK SPIESS i SYN
Sp. Akc.—Warszawa.
10705

Poszukuję pożyczki
15.000 zł.
na I hipotekę na majątek 1600 mórg ziemi pszenno-buraczanej za wysokim procentem na krótszy lub dłuższy termin. Zgł. do Dz. Bydg. pod „349“. (11494

Dobra rycerskie Krąplewice p. Laskowice (Pomorze) poszukują zaraz dzielnego (11298
kowala
z własnemi narzędziami i chłopakiem, (prowadzenie parowej młóckarki warunkiem).

Herzfeld & Victorius, Tow. Akc. w Grudziądzu
poszukuje zaraz na stanowisko
sekretarza Zarządu
siłę młodą z wyższym wykształceniem, o ile możności ze studjami prawniczemi,
ekspedjenta
z ukończoną nauką i praktyką w branży żelaznej oraz
stenotypistki
ze znajomością języka polskiego i niemieckiego i stenografującej biegle po polsku i niemiecku. (11493
Spieszne oferty z załączeniem życiorysu i odpisów świadectw oraz z podaniem wymagań uprasza się składać pod powyżej podany adres. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

ZABAWKI
wózki dziecięce narafy lalki własnego wyrobu wszelkie reparacje lalek wyroby skórkowe piłki gumowe i nożne
T. BYTOMSKI, Dworcowa 15a.
Kupujący wyżej 3 zł. otrzymuje balonik. (8837

Tow. Ubezpieczeń Ogniowych
poszukuje poważnie ustosunkowanych
fachowców,
jako zastępców na większe miasta województw Poznańskiego i Pomorskiego.
Wyczerpujące oferty z żądanymi warunkami uprasza się składać do firmy **„Par“ w Poznaniu,** Al. Marcinkowskiego 11 pod **„Ogniowiec“.** (11488

Dzielnego
podróżującego,
tylko z branży kupieckiej na prowincję oraz miasto **poszukuje natychmiast**
Fabryka cukrów i czekolady
„CARMEL“ Bydgoszcz, Dworcowa 65.
11524

Wielki dom towarowy
istniejący przeszło 40 lat z czterema dużemi oknami wystawnemi, dwoma wejściami i dwoma obszernemi ubikacjami, w najlepszem położeniu wielce ruchliwego powiatowego miasta Czarnkowa (Kresy Zachodnie) z obszernem mieszkaniem, jest pod korzystnemi warunkami do **wydzierżawienia** lub do nabycia. (11296
Zgłoszenia przyjmuje i udziela wyjaśnień
Lesiński, zastępca procesowy
Czarnków (Poznańskie).

†

Dnia 8-go bm. o godzinie 7 wieczorem zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, córka, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia śp.

z Milchertów

Leokadja Ziętakowa

o czem donoszą w smutku pogrążeni

mąż, dzieci i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 12-go V. br. o godzinie 5-tej po południu z kaplicy starego cmentarza.

Msza św. żałobna za duszę drogiej zmarłej odbędzie się w środę o godzinie 3/4 8 w kościele Św. Trójcy. (11577

†

Dnia 5-go maja br. o godz. 11-tej w nocy zmarł nagle nasz ukochany syn, brat, szwagier i wujek, handlowiec

ś. p.

Paweł Stoeck

skończywszy lat 20.

O czem donosi w smutku pogrążona

rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 10. V. o godzinie 3 popołud. z kaplicy nowego cmentarza. 11650

Bydgoszcz, dnia 9. V. 1925.

Dnia 7 maja r. b. o godz. 6 wiecz. rozstała się z tym światem po długich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matka ś. p.

z Krauzów

Klara Lenckowska

w 45 roku życia.

W ciężkim smutku pogrążeni

mąż i dzieci.

Bydgoszcz, Fordońska 75. (11531

Pogrzeb z domu żałoby w niedzielę o godz. 4 po poł. na nowy cmentarz.

Trumny

poleca

J. Basendowski

Zakład pogrzebowy

Wały Jagiellońskie 14. (1004

Poszukuje się

SKŁADU

w centrum, lecz nie koniecznie. Łaskawe oferty uprasza się skierować do Dziennika Bydgoskiego pod **R. J.** (11595

Dr. Zofja Offenberg-Horensztejnowa

Specjalistka chorób: (11201

skórnych, płciowych i wenerycznych

przyjmuje

narożn. ul. Garbary i Naruszewicza 1a.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Ogród Rajski

Stara Bydgoszcz

Grodzka 12/13 **Telefon nr. 75**

Najprzyjemniejsze miejsce pobytu

Bogaty wybór w potrawach i trunkach

Specjalność zupa rakowa

Codziennie koncert artystyczny.

Lokal otwarty do godz. 1 w nocy. (11573

Napisowy wiersz tłusty **20** groszy, każde dalsze słowo **10** groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. **9-tej** przed południem.

Wróciłem
Dr. Prus Kowalski choroby skórne i płciowe i przyjmuje: 10—12 i 4—6 1/2. Śniadeckich 13. (11608

Krawcowa
szyją suknie, płaszcze, kostjumy. Ceny przystępne. Sienkiewicza 55 II ptr. (11635

Ważne
dla fabryk cukierków. Środek zabezpieczenia nielepienia się cukierków każdej porze roku przy dodaniu 100—150 % syropu, towar suchy, trwały, wyuczam gotowania za umówionem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Niezawodny środek". (11553

Wszelkie
prace budowlane wykonuje sumiennie i fachowo J. Wojciechowski, Chocimska 17, Telefon nr. 1302. Pod Blankami mam wielką składnicę do wydzierżawienia. (11555

Garbuje
skóry wszelkiego rodzaju oraz poprawiam źle garbowane. Ulica Dominikańska nr. 18, Chełmno. (11642

Krawcowa
przyjmuje prace; wykonuje angielskie kostjumy, płaszcze, suknie, ubranka i wszelką bieliznę po tanich cenach. Uczennica może wstąpić. Ul. Wiatrakowa 9, I ptr. (11522

Garbujemy
skóry końskie, wołowe, cielęce, kozie, owcze, poprawiamy źle garbowane, wymieniamy surowe na gotowe, mamy dużo gotowych na składzie. Bydgoszcz, Jasna nr. 17. (11539

Krawcowa
szyje u siebie sukienki, bluski damskie i dziecięce. Wileńska 8 II ptr. prawo. (11600

Kapelusze
odświeżam szybko i tanio. Kościuszki 7. Modystka. (11591

SPRZEDAŻE

Majątek
500 morgowy, ziemia dobra, czyste bez długu, dom 5 pokojowy w ogrodzie blisko stacji i miasta, wodociągi, telefon budynki dobre z pełnym inwentarzem za 80 000 zł przy połowie wpłaty sprzeda, Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Okazja!
Wila z konfortem 10.000 zł, dom II piętrowy z 2 interesami w centrum 14.000 zł, dom I piętrowy z interesem i ogrodem 8 000 zł, dom I piętrowy z interesem za 6.000 zł, domek w guście wili z ogrodem w centrum 7.000 zł, wila I piętrowa z ogrodem 12 morgowem 20.000 zł, interesa handlowe od 2.000 do 10.000 zł, sprzeda Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Sprzedam
korzystnie majątki, kamienice i wszelkie inne przedsiębiorstwa. Małek, Gdańska 147, Bydgoszcz. (11603

Dom
I piętrowy z ogrodem owocowym na sprzedaż. Wiadomość ul. Gdańska nr. 54 w podwórzu I piętro lewo, Marcinkowska.

Dom
dwupiętrowy z ogrodem, wolnem mieszkaniem, sprzedam za 12.000 zł. Ulica podgórna 50a właściciel domu. (11623

20 wil
domów mieszkalnych i handlow. natychmiast do objęcia. na sprzedaż. Bliższe Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43, II (11583

Taniej nie kupisz!
Fabryka konfekcji około stu maszyn, z przyległemi budynkami. Garaże, stajnie pojazdy, wszystko jak stoi i leży na dogodnych warunkach zaraz sprzeda Piasecki Dworcowa nr. 80. Odpowiedź 1 zł.

Resztówki
gospodarstwa, dwory, ogrodnictwa, wile, kamienice, restauracje, piekarnie, rzeźnictwa poleca Wacław Poszwa, Jackowskiego nr. 36 a. (11647)

Sklepy
z towarem lub bez za 4 000 do 25.000 zł, w najlepszem położeniu Bydgoszczy do oddania. Bliższe Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43, II. (11584

Sprzedam
z powodu wyjazdu przy ul. Chrobrego 12 dobry dom z bramą wjazdową, dużem podwórzem, piękne budynki gospodarcze, wolne 4 pokoje i kuchnia. Wiadomość na miejscu. (11619

Dom
I piętrowy rogowy, z dużym interesem kolonjalnym z 5 pokojowem pomieszkaniem, podwórze, wjazd, stajnie, obora, spichlerz itd., czyste bez długu za 5.000 zł sprzeda od zaraz, Piasecki, Dworcowa 80.

Dom
stajnia i ogród na przedmieściu tanio na sprzedaż z powodu wyjazdu. Wiad. Michniewski, ul. Ossolińskich 10. (11568

Kanapy
pluszowe od zł 80, leżanki od zł 43 począwszy, materace szpiralowe, poduszkowe wysoko wyścielane na pakułach i indyjskiej trawie za gotówkę i na raty sprzedaje każdemu w mieście i na prowincji Tapicernia, Jagiellońska 4. drugie podwórze. (11626

3 lorki
(wywrotki) żelazne 3/4 cbm. pojemności oraz 3 komplety lorek drewnianych z żelaznymi wózkami i przeszło 200 m podwójnych szyn oraz zwrotnice zaraz tanio na sprzedaż. Całkowity materjał dobrze utrzymany. Zgłoszenia pod „Lorki" do Dziennika Bydgoskiego. (11581

CERATY

obrusy — linoleum — chodniki kokosowe — wycieraczki, **Przybory tapicerskie**, **poleca** po wyjątkowych cenach

WŁADYSŁAW DRZEWIECKI

Długa 13. (11463) Telefon 11 02.

Meble na 6 rat stolarskie i tapicerskie

po cenie fabrycznej sprzedaje 11199

Fabryka ulica Bocianowo 4

Dom
handlowy, wielki zajazd, ogród, dobre położenie, przy ul. Gdańskiej zaraz na sprzedaż. Oferty pod „P. D." do Dzien. Bydg. (11604

Kiosk
na sprzedaż. C. B. „Express", Jagiellońska 46-7 (11594

Patent!
Sensacyjny artykuł, najnowszy wynalazek do sprzedaży. Najchętniej przyjmę wspólnika celem założenia fabryki. Of. do Dzien. Bydg. pod nr. „777". (11552

Warsztat
drzewno - galanteryjny na sprzedaż, przy tem 5 pokojowe mieszkanie. Zgłoszenia listowne do Dziennika Bydg. pod „Plon 5". (11586

Samochód
używany towarowy „Opel" 16 HP sprzedam za 600 zł. Gądek, Mrocza. (11645

Motocykl
z wózkiem dwucylindrowy 8 P. S. zaraz na sprzedaż. Erich Sellnau, Grunwaldzka 89. Telefon 1262. (11672

Okazja
dla młynarzy! Sprowadziłem wprost z fabryki łuszczarki (Getreideschälmaschine) systemu „Kaspar", które sprzedam na dogodnych warunkach. Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 19. 11634

Tanio
na sprzedaż używana dobrze utrzymana sypialnia (saten). Rapała, Chwytowo 15. 11611

Pościel
puchowa sprzedam tanio. Glinki 11. (11646

Krowa
holenderska młoda po ocieleniu, kocioł (parownik) na sprzedaż. Bielicka 39 (11617

Kury
rasowe (hamburskie srebrne) tanio na sprzedaż. Małuch, Czyżkówko, 6 stara śluza. (11638

5 roi pszczół
na sprzedaż. Zbożowy Rynek 5, I. (11547

KUPNA

Butelki
wszelkiego gatunku, także szkło, korki patentowe, opłatanki kupuje Handel butelek Fr. Topoliński. Król. Jadwigi 13a w podwórzu. (11562

LEKCJE

Korepetycji
udziela akademik. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Rzetelny 60". (11233

POSADY

Pomocnika
krawieckiego na warsztat poszukuje P. Dorsz, Św. Jańska 19. (11563

Szoferów
z dłuższą praktyką, dobremi świadectwami na autobusy Forda na wyjazd na Kresy Wschodnie poszukujemy od 25 maja. Cieszkowskiego nr. 19, Skrzyneski, od 9—11. (11636

Pomocnicy
malarscy jak i chłopacy do pomocy mogą się zgłosić. Hugo Penner, ul. Ossolińskich 10 (ulica naprzeciw Gazowni Miejskiej). (11614

Dziewczę
14—16 letnie na pół dnia do prac domowych potrzebne. Ul. Ossolińskich nr. 10, II p. pr. (ulica naprzeciw Gazowni Miejskiej). (11613

Ucznia
tylko z dobrym charakterem pisma i talentem w kreśleniu poszukuje A. Jossowiz, mistrz grawury, Długa 50 II. (11569

Służąca
uczciwa, pracowita (najchętniej ze wsi) może się zgłosić ul. Jezuicka nr. 6 II ptr. lewo. (11040

Frontowy
przyjemnie umeblowany pokój, z ładnym widokiem na planty, dla 1 lub 2 panów zaraz lub od 15. 5. do wynajęcia. Bochańska, Nakielska nr. 10a. (11616

Mleczarz
lat 30, kilkanaście lat w zawodzie, posiada dobre świadectwa poszukuje samodzielnej posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Dzielny" do Dzien. Bydgoskiego. (11644

Osoba
w średnim wieku, znająca się na zarządzie i gospodarstwie domowem poszukuje posady jako gospodyni na probostwie lub u starszego pana. Łaskawe oferty uprasza się do Dzien. Bydg. pod „M. T. 150". (11631)

Stolarza
na krzesła poszukuje Gralewski, Ks. Skorupki 68. (11565

Starszą
kobietę do pracy domowej poszukuje zaraz Litewska, Śniadeckich 24. (11607

MIESZKANIA

Mieszkania
3—5 pokojowego poszukuję natychmiast lub później. Wydzierżawię również dom z mieszkaniem. Rodzina mała i spokojna. Albrycht, Poznańska 12, I piętro. (11523

Mieszkania
3—4 pokojowego poszukuję zaraz. Małek, ul. Gdańska 147. (11601

Mieszkanie.
pokój z kuchnią zaraz do oddania. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (11618

POKOJE

Pokój
pięknie urządzony z balkonem i osobnem wejściem od 15. 5. do wynajęcia. Wiad. w Dzien Bydg. (11585

Pokój
frontowy umebl. do wynajęcia dla 2 osób z używaniem pianina. Błonia nr. 2 II ptr. lewo (11588

1—3 pokoi
umebl. w pobliżu ulicy Gdańskiej dla spokojnego pana zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Dzien. Bydg. (11637

2 pokoje
nieumebl poszukuje solidny pan. Of pod „Niemebel" do Dzien. Bydg lub telefon 1346. (11633

Pokój
dla dwóch panienek lub dwóch uczniów od 15.5. lub 1. 6. do wynajęcia. Zgł. się od 4—6 popoł. Jackowskiego 20, II p prawo. (11609

Pokój
umebl. od 15 maja do wynajęcia. Sw. Trójcy nr. 1a, II p. l. (11449

Pokój
umebl. do wynajęcia. Długosza 12 ptr. prawo. (11615

ROZMAITOŚCI

Obiady
domowe tanio. Krasińskiego 14. (11593

Kawaler
urzędnik poszukuje od 15. 5 przyzwoicie umeblowanego pokoju z niekrępującem wejściem w śródmieściu, nie drożej jak 30 zł. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „W. S." (11527

7—10.000 zł.
pożyczki poszukuję na dom handlowy na I hipotekę, procent według umowy. Of. do Dzien. Bydg. pod „K. P. 10". (11554

Skradziono
portfel z książeczką wojskową, wystaw. przez P. K. U. Bydgoszcz na nazwisko Józefa Wituc. kiego z Bydgoszczy, Kujawska 61. Papiery u nieważnia się. Józef Witucki. (11300

Zgubiłem
dnia 9. 5. 25 portfel z rozmaitemi dokumentami na nazwisko Maksymiljan Gomol na ulicy Ks. Skorupki. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie tychże za wynagrodzeniem u Gomoll, Ks. Skorupki nr. 55. (11602)

Zgubiono
w Bydgoszczy dnia 3 5 25 portfel, zawierający 23 zł, książkę wojsk[illegible] wraz z kartą mobilizacyjną, wystawione na nazwisko Józefa Paw[illegible]ka, Witołdowo pow. Bydgoszcz, które się unieważnia. (1[illegible]

Zgubiono
dziś rano o godz. 1/2 7 [illegible] kierunek Mazowiecka-Pomorska — paczkę. Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem w Dzienniku Bydg. (11566

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (1671

Fortepjany
stroję, naprawiam i odnawiam. Stawiam muzykę na śluby, zabawy domowe i towarzyskie podług życzenia z większem lub mniejszem obsadzeniem. Paweł Wicherek, stroiciel fortepjanów, ul Grodzka 16. Telefon 273, (8821

Akuszerka
przyjmuje zamówienia, udziela porady. Ossolińskich 11. (10722

Dyplomowana
akuszerka z dłuższą praktyką osiedliła się przy ul. Chwytowo 13a. (10873

Kapelusze
damskie poleca Wytwornia Kapeluszy Kazimierz Seifert, Długa 65 parter. Przyjmuje się do przerabiania wszelkie kapelusze na najnowsze fasony. (10924

Wszelkie
reparacje motorów, samochodów, motocyklów wykonują pod gwarancją, Brac. Kohnke, Gdańska 118, warsztat reparacyjny. (11312

Akuszerka
przyjmuje zamówienia, udziela porady. Dworcowa 90. (10071

W komis
przyjmuje garderobę, obuwie, meble kupuje za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska 6 (10155

Obuwie
do przyjęcia I Komunji św., trzewiki do gimnastyki z gumową i skórzaną podeszwą, sandały w wielkim wyborze poleca K. Gabrielewicz, Plac Piastowski 3, obok restauracji 3 Maja. (11501

Wykonuję
szybko i starannie kostjumy od 15 zł., płaszcze od 14 zł., suknie od 5 zł., bluzki od 3 zł. Chwytowo 5, part. lewo. (11515

Szory
i półszorki najtaniej nabyć można Jagiellońska nr. 4, Zywert. (11516

Brennabor
najlepsze wózki dziecięce stale na składzie. Preyss, Chocimska 16. (11442

Fotograficzne
aparaty naprawia i rekonstruuje Planer, Sienkiewicza 44 (11587

Zawiadomienie.
Kto swoje skóry które dłużej od 3 miesięcy do garbowania dane, nie odbierze do 20 maja, traci prawo własności. Garbarnia i białoskórnia Bydgoszcz, Jasna nr. 17. (11537)

SPRZEDAŻE

W każdym razie
szukając kupna domu, fabryki, majątku zgłosić się do S. Ruszkowskiego, polsko-amerykańskiego biura pośrednictwa ul. Hermana Frankego nr. 1 a. Tel. 885. (3978

40 mórg
ziemi pszennej, 13 mórg łąki 8 000 zł. Gordon, Dworcowa 31 b. (11479

Gospodarstwo
5 mórg dobrej roli na sprzedaż. Koźmiana 23 Rupienica. (11395

Majątki
3300, 900, 330 mórg, 350, 75, 35 tys. złotych, 120 mórg z parową fabryką, blisko miasta gimnazjalnego 27000 lub dzierżawa 6000 złotych, 750 mórg dzierżawa za gwarancją. Odpowiedź 1 zł, pozatem olbrzymi wybór. — Wojczyński, Bydgoszcz, Gdańska 85, III piętro. (11137

Majątki
ziemskie, domy, wile, interesy handlowe ma na sprzedaż biuro Taszyckiego, Dworcowa 13 Tel. 780. (11228

Pierwszorzędne
kawiarnie, restauracje, domy, wile, majątki poleca Szarek, Dworcowa nr 90. (11255

Gospodarstwo
prywatne 100 morgowe, w tem 10 mórg łąki, dom 4 pokojowy, budynki dobre, 3 konie, 6 szt bydła, świnie i drób, inwentarz martwy kompletny, 4 klm. od stacji sprzeda Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 złoty.

2 domy
zaraz sprzedam z piekarnią parową. Inowrocław, ul. Św. Ducha 17-18. T. Sadowski. (11504

Wila
na Bielawkach, 6 pokoi, wolne mieszkanie zaraz do sprzedania. Wiadomość telefon nr. 232, Chełmicki, od 9—4 po południu za wyjątkiem świąt. (11592

Dom
piętrowy z wolnym składem i mieszkaniem, ogrodem owocowym na sprzedaż. Lubelska 13a, właśc. Cieśla. (11438

Dom
II-piętrowy z 2 składami, ze śpichrzem do zboża, z ogrodem owocowym przy kanale okazyjnie na sprzedaż. Dowiedzieć się na ul. Dworcowej nr. 62, hotel prywatny, pokój nr. 1, od godz. 3—5. (11505

Sprzedam
lub zamienię kamienicę II-piętrową, masywnie zbudowaną, z dużym ogrodem, położoną w Bydgoszczy na odpowiedni objekt lub zabudowanie fabryczne w Poznaniu. Zgł. upr. do biura ogłoszeń „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. „53.062" (11489

Dom
2 piętr. jak nowy z interesem bez długu na sprzedaż. Cena 10000 zł. Of. pod „H. M." do Dz. Bydg. (11301

Piekarnia
dom II ptr. z 2 składami z obszernemi pomieszkaniami, 2 wielkie okna wystawne w najlepszem położeniu w wielkiej wsi kościelnej w pow. starogardzkim natychmiast za 7000 zł. na sprzedaż. Franciszek Piotrzkowski, Wejherowo, Piłsudskiego 11a, piekarnia. (11404

Piekarnia
połączona z składem towarów kolonjalnych w pełnym biegu w bardzo przemysłowym miejscu jest z powodu przejęcia większego przedsiębiorstwa wprost od właściciela zaraz do objęcia. Spieszne zgłoszenia pod „J. O." do adm. Dzien Bydgoskiego. (11388

Skład
w Bydgoszczy w centrum miasta (rynek) z towarem lub bez na sprzedaż. Zgłosz. pod „5000" do Dz. Bydg. (10366

Skład
kolonjalny z towarem, urządzeniem i wolnym mieszkaniem na sprzedaż Grunwaldzka 93. (11289

Japoński
serwis muzealnej wartości dar Mikada, oraz kilka obrazów oryginałów Wrzeszcza, Ryszkiewicza, stare wschodnie szale i dywany są do nabycia. Krzyżanowska, Chłopickiego 1, Wilczak. (11542

Meble
kompletne sypialnie, pokoje stołowe, męskie, urządzenia kuchenne i meble pojedyncze, materace sprężynowe, materace poduszkowe, kanapy, leżanki, klubowe garnitury poleca po bardzo niskich cenach i na dogodnych warunkach, przyjmuje zamówienia na wszelkie prace tapicerskie pod gwarancją dobrze wykonane. Fabryczny skład mebli, Sienkiewicza nr. 1. Telefon 397. (11567

Jadalka
mało używana 400 zł., kista do zegara stojącego 90 zł. na sprzedaż, także i na raty Ulica Sowińskiego 2. (11371

Łóżka
dobrze polerowane sprzedaje tanio stolarnia, ul. Wiatrakowa 4. (11540

Wóz
roboczy i pieniek rzeźnicki na sprzedaż. Ed. Szymański, ul. Toruńska nr. 182. Tel. 1241. (11050

Wózek
sportowy bez budki marki (Brennabor) w dobrym stanie na sprzedaż. Chocimska 4 narożnik-Kościuszki 45 I ptr. prawo. J. K. (11525

Bukowe
bale 80 zł., olchowe bale 75 zł., 26 i 33 mm. obrzynane deski sosnowe 65 zł., 23 mm nieobrzynane deski sosnowe 60 zł., oraz 13 mm. deski skrzynkowe obrzynane 45 zł. za 1 m^3 loco plac sprzedaje się pod dogodnemi warunkami płatności przy ul. Bocianowo nr. 6 Telefon 329. (11417)

Maszyna
patentowa długa, nr. 7, z postumentem żelaznym w komplecie, do robienia pończoch (trykotarzy) na 200 igieł, mało używana, z 80 igłami zapasowemi za 280 zł. zaraz na sprzedaż. Chojnice, ul. Warszawska 19, I p. lewo. (11406

2 dywany
perskie okazyjnie na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (11305

Tanio
można kupić garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju, rzeczy przechodzone w dobrym stanie. Dom Komisowy, Pomorska 6. (10154

Rower
damski prawie nowy dobrej marki sprzedam Harland, Łysa Góra 1. (11508

Bryczkę
na gumach bardzo lekką na 1 konia lub parę koni sprzedam. Harland, Łysa Góra 1 (11507

Samochód
„Benz" 19/40 km. 6 osobowy, w pierwszorzędnym stanie karoserja, nowy typ, korzystnie na sprzedaż. Zgł. do „Goniec", Bydgoszcz, Dworcowa 52. (11495

Aparat
do piwa w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Zgł. przyjm. Błaszyk. Kcynia, Rynek 24. (11519

2 wozy
tanio na sprzedaż. Fordońska 9. (11517

2 konie
robocze, silne, sprzedam z powodu braku zatrudnienia. Paul Maiwald Garbary 33. (11293

Lustro
duże tanio do sprzedania. Sielanka 16, pokój nr. 7. (11389

Kajak
kanadyjski (Padelboot) dębowy, nowy, 2 osoby, z wiosłami na sprzedaż. Szretery, Wesoła nr. 14. (11030

Wilk
4 mies. na sprzedaż. Wilczak Nakielska 125 (11383

Koń
5 letni kasztan, bryczka i platforma tanio na sprzedaż. Wiadomość: właściciel domu, Kujawska 24 od 4—6 po poł. (11535

KUPNA

Poszukuję
majątków, wil, kamienic różnej wielkości. Piasecki, Dworcowa 80.

Najwyższe ceny
płacę za wszelkiego rodzaju skóry i włósie końskie. Garbuję i farbuję wszelkie gatunki skór przyniesionych. Mam składnicę skór farbowanych i naturalnych. Wilczak, Malborska 13. (10747

Składu
tow. krótkich lub kapeluszy celem kupna poszukuję. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Kapelusze". (11496

Kupię
dom ze składem w centrum miasta. Wpłacę gotówką 10.000 zł. Of. pod „Solidny nabywca" do Dzien. Bydg. (11302

Kupimy
ręczny aparat do odciągania piwa. Oferty do Dz. Bydg. pod „W. K." (11420

Baczność!
Firma Ager we Włocławku, Kościuszki 18 poszukuje majątków, gospodarstw, kamienic dla poważnych reflektantów. (11444

Kupię
dom możliwie ze składem w mieście, wpłacę 8—10 tys. Of. do Dzien. Bydg. pod „Dom 435". (11529

LEKCJE

Dokształcające
kursy handlowe. Chwytowo 10 ptr. (11309

Ważne
dla Pań. Udziela się nauki pod kierownictwem długoletniej siły fachowej wytwornego i najmodniejszego kroju damskiego, bielizny i dla chłopców Kursa przed i popołudniowe Sienkiewicza 16, I ptr. lewo. (953

Konwersację
francuską udzielę wzamian angielskiej lub niemieckiej. Of. pod „Francuz" do Dzien. Bydg. (11546

POSADY

Szofer
na „Forda" potrzebny zaraz. Pierwszeństwo ślusarzowi. Wymagane rekomendacje. Oferty: Spółka Drzewna, Śliwice. (11327

Pierwszorzędna
siła z działu ogłoszeń, biegła tłomaczka polsko niemieckiego, natychmiast poszukiwana. Zgł pod nr. „5916" do adm Dzien. Bydg. (11473

Podróżujących
na maszyny rolnicze poszukuję natychmiast. Zgł. piśmienne upr. się pod „S. M." do Dzien. Bydg. (11415

Potrzebujemy
zaraz komisjonerów do sprzedaży maszyn do szycia na powiaty Wyrzysk, Szubin i Nakło możliwie z tamtejszych okolic. Senger Sewing Machine Comp., Bydgoszcz, Stary Rynek 15. (11423

Chłopcy
do sprzedaży gazet mogą się zgłosić do Księgarni, Gdańska 16-17. (11579

Dziewczę
do dziecka potrzebne. Hermana Frankego 4 III ptr. (11543

Szwaczki
do szycia bielizny mogą się zgłosić. Długa nr. 16 II ptr. Sobol. (11545

Potrzebna
uczennica do interesu, władająca językiem polskim i niemieckim. Ul. Grodzka 23. (11497

Tapicera
na meble klubowe poszukuje Stanisław Drzazga, Chocimska 1, róg Gdańskiej. (11466

Pokojowa
znająca doskonale swój zawód potrzebna zaraz do dwojga państwa. Reflektuje się na siłę pierwszorzędną, uczciwą i spokojną osobę. Adres wskaże Dzien. Bydg. (11263

Sprzedawca
podróżujący do artykułów szklanych, technicznych, laboratoryjnych i aptecznych na wysoką prowizję potrzebny zaraz. Wyczerpujące oferty z podaniem dotychczasowej działalności i referencji należy składać do Dzien. Bydg. pod „Dzielny". (10424

Stolarze
zdolni mogą się zgłosić. Bocianowo 4. (11253

Gospodynią
znającą wykwitną kuchnię zaraz lub od 15 5. poszukuje Hotel Centralny, Gniew. (14509

Poszukuję
zaraz służącej. Zgł. od 9 10 i od 1—2 g. dz Pychyńska, Gdańska 46. (11500

Służąca
do wszystkiego ze wsi potrzebna zaraz. Promenada nr. 13 II ptr. (11472

Poszukuję
dla mego syna lat 18, znającego język polski i niemiecki z wykształceniem seminarjalnym posady biurowej. Edward Krawcowicz, Górzno, pow. Brodnica Pomorze. (11283

Była
instruktorka pr. szkoły, ze znajomością książkowości wszelkich systemów, korespondencji polskiej i niemieckiej, pisze na maszynie i stenografuje poszukuje odpowiedniej samodzielnej posady. Zgłosz. pod „Instruktorka" do Dz. Bydg. (11397

Rządca
Czechosłowak, kawaler lat 33, specjalista w plantacji buraków i hodowli inwentarza poszukuje posady samodzielnej albo pod dyspozycję, wolałby na deputat, zaraz lub od 1 lipca. Of. Śl. Bydgoszcz, Ustronie 11. (11419

Pomocnik
handl. z branży kolon.-delikatesów i destylacji poszukuje posady zaraz lub od 1. 6. 25 Roman Wolfram, Pakość. (11471

Szwajcar
z długoletnią praktyką w kraju i zagranicą poszukuje stałej posady na większym majątku lub dobrach. Łask. zgł. pod „Szwajcar" do Dzienn. Bydg. (11498

Sierota
lat 17, z lepszego domu poszukuje posady jako uczeń krawiecki lub szewski z całem utrzymaniem. Of. upr. pod „K. K. 127" do Dzien. Bydg. (11533

Fachowiec
branży automobilowej poszukuje posady inżyniera, kierownika warsztatów ewentl. pracy w biurze techniczno-automobilowem lub w reprezentacji, projektowanie, kalkulacja, remont. Znajomość języków obcych. Łaskawe oferty do „Par" Łoznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 11, pod „53,668". (11492

Młoda
i inteligentna siła biurowa, z znajomością książkowości handlowej i bankowej oraz korespondencji w języku polskim i niemieckim, z dłuższą praktyką obejmie posadę zaraz lub od 1. 6. w większym przedsiębiorstwie. Zgłoszenia uprasza się zwracać do Dzien. Bydg. pod nr. „2020". (11290

DZIERŻAWY

Ubikacji
na biuro i skład poszukuję, możliwie z telefonem. Zgł. pod „Kajot" do Dzien. Bydg. (11303

Wydzierżawienie
czereśni. W piątek, dnia 22. 5. 25 o godzinie 12-tej w południe w gościńcu p. Damge, będą wydzierżawione wiśnie słodkie przez licytację publicznie najwięcej dającemu Warunki na sołectwie w miejscu Raniszewski, sołtys, Witoldowo. (1148

Ogród
owocowy z ziemią pod warzywa, który można urządzić jako spacerowy, z dużą altaną nadającą się do sprzedaży w niej owoców i letnich napojów, przy kanale na Okolu, wydam w dzierżawę. Dowiedzieć się w hotelu prywatnym na ul. Dworcowej nr. 62, pokój nr. 1, od godz. 3—5. (11506

Garaż
na 2 samochody z mieszkaniem do wynajęcia. Siwczyński, Gdańska 40. (11499

Do wydzierżawienia
na dogodnych warunkach duży ogród i aleje owocowe, przeszło 500 starych drzew, 4 klm od Bydgoszczy. Dogodna komunikacja pociągiem i autobusem. Tamże na sprzedaż duża prasa do wina. St. Jasiniec nad Wisłą, folwark Jasiniec Bichniewicz. (11534

Ubikacje
na biura z telefonem, śpichlerze, garaż, stajnie obszerne podwórze, nadające się na przedsiębiorstwo każdego rodzaju natychmiast do wydzierżawienia. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod nr. „330". (11536

MIESZKANIA

Mieszkanie
3 pokojowe poszkuje młode małżeństwo worcst od gospodarza. Złosz. upr. skierować pod „Mieszkanie" do Dz. Bdyg. (11353

2 pokoje
z kuchnią zamienię na 2 do 4 pokoje, Dworcowa lub przyległa ulica, reszta umowa. Wojczyński Gdańska 85 III. 10899

Mieszkanie
5 pokoj. z wszelkiemi wygodami w centrum miasta do wynajęcia. Zgł. pod „Z. J." do Dz Bydg. (10367

Zamienię
od 1 lipca lub później mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, Okole, Śląska na 4 pokoje w śródmieściu. Oferty pod „Zamiana, Sląska" do Dz Bydg. (11410

Zamienię
2 pokoje z kuchnią na 3—4 pokoje. Zapytać Sieroca 3 I ptr. prawo. (11550

POKOJE

2 pokoje
eleganckie dla lepszego pana zaraz do oddania. Szczecińska 1 II ptr. prawo. (11515

Pokój
umebl. do wynajęcia przy Zbożowym Rynku. Wiad. w Dz. Bydg. (11541

Pokój
umeblowany oddam dla skromnej Pomorzanki. Batorego 5 II ptr. (11527

Pokój
umebl. w centrum miasta do wynajęcia dla pana, ul. Pod Blankami nr. 13 I ptr, (11538

Pokój
umebl. z osobnem wejściem dla spokojnego pana do wynajęcia, ul. Grunwaldzka 13. (11549

Pokój
umebl. oddam dla pana na wysokiem stanowisku. Batorego 5 II ptr. (11514

Pokój
umebl. dla lepszego pana do wynajęcia. Podgórna 6 u gospodarza. (11518

2 pokoje
umebl. do wynajęcia Aleje Mickiewicza 2-3. ptr. lewo. (11072

ROZMAITOŚCI

„Folwarczek"
Kościelna 5. Kuchnia domowa: obiady, kolacje, śniadania na maśle. Obiad 85 groszy, miesięczny abonament obiad i kolacja 1,55 zł. 11049

Wdowiec
około lat 60, przystojny brunet, z zawodu kupiec, właśc. kamienicy, z dobrego domu pragnie zapoznać odpowiednią panią w wieku do 50 lat, w celu matrymonjalnym. Łask. of. proszę złożyć do Dz. Bydg. pod K. H, (11523

Wdowa
bezdzietna, lat 40 licząca, posiadająca mieszkanie 2-pokoj. z kuchnią szuka męża. Panowie z dobrym charakterem do lat 55 (wdowcy z jednem dzieckiem nie wykluczeni) raczą nadesłać oferty swe pod „Bezdzietna" do Dzien. Bydg, (11411

Wdowiec
lat 54, kupiec, właśc. kamienicy poszukuje wdowy lub starszej panny za żonę. Łask. zgł. pod „A. B." do Dzien. Bydg. (11548

Kawaler
lat 28 kupiec, posiadający w wielkim mieście dom z mieszkaniem wartości 20 000 zł., pragnie poznać pannę, przystojną blondynkę do lat 24, majątek pożądany. Of. możliwie z fotografją, którą się zwraca, nadsyłać do Dzien. Bydgosk. pod „Gentleman" (11544

Wdowiec
przeszło 50 lat, kupiec, posiadający 2 domy, poszukuje krawczki lub strojarki za żonę. Łask. zgł. pod „K. G." do Dz. Bydg. (11528

8—10.000 zł.
pożyczki poszukuje większa fabryka na dobry procent na 3 miesiące. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Fabryka 750". (11484

3—5.000 zł.
pożyczki poszukuje kupiec większego przedsiębiorstwa za wysokim procentem na kilka miesięcy. Zgłoszenia do Dziennika Bydgosk. pod „R. Z. 100". (11485

Spólnika
z kapit. 5000—8000 zł. do korzystnego interesu poszukuje Taszycki, Dworcowa 13. Tel. 780. (11261

6000 złotych
wypożyczę za poręcz. bankowem pod pewnem warunkiem. Łask. zgł. pod „Pewność" do Dz. Bydg. (11274

Poszukuje
się 2—3000 zł. na 60 mrg. gospodarstwo w pobliżu Bydgoszczy, za dobrem wynagrodzeniem i gwarancją wzgl. zastaw. Zgł. pod „Zastaw 100" do Dz. Bydg. (11521

Pan
piekarz Rzadkowolski, Sienkiewicza 60, Sprawę za wczorajsze ogłoszenie Pańskie, podstępne i wyrafinowane wskutek nie opłacenia lichwiarskiego komornego złoty 50 (pięćdziesiąt) miesięcznie od 2 pokoików na II piętrze bez wody i światła, skieruję na drogę sądową. J. Hennes, ul. Chrobrego 7. (11476

Zgubiono
dowód osobisty na nazwisko Zofji Waśniowskiej. (114..

Towarzystwo Ubezpieczeń „EUROPA"

Sp. Akc. w Warszawie 11574

Telefon nr. 1105 **Jeneralne przedstawicielstwo w Bydgoszczy** Dworcowa nr. 59

Przyjmuje ubezpieczenia wyłącznie życiowe bez i z badaniem lekarskim według najnowszych taryf na bardzo dogodnych warunkach dla ubezpieczonych. — Angażuje solidnych inspektorów i ajentów w Bydgoszczy i na prowincji. — Organizuje i wyszkala fachowo osoby ustosunkowane, pragnące samodzielnie pracować.

Towarzystwo „Europa" posiada pierwszorzędną reasekurację zagranicą i jest jedynem Towarzystwem Ubezpieczeń w kraju, które odłożyło pełne rezerwy w złotych i dolarach, jak również powiększyło kapitał zakładowy już w grudniu 1924 r.

Wszyscy ubezpieczeni biorą udział w zyskach Towarzystwa w pięćdziesięciu procentach ogólnego zysku i nie zależnie od tego składka taryfowa od czwartego roku trwania ubezpieczenia pod gwarancją zostaje zmniejszoną przynajmniej o 8% (osiem procent).

Godziny biurowe: od 9 przed poł. do 5 po południu.

Jedynie „LUBA"

wyśmienite krajowe artykuły jak to: **Proszek do budyniów** różn. smaków, **Proszek do sosów** wanilj. i czekolad., **Proszek do pieczywa** (drożdżowy), **Cukier** waniljowy i cytrynowy

które przewyższają dobrocią swoją wszelkie zagraniczne, powinny znaleść się w każdym domu naszych Sz. pp. Gospodyń-Polek.

Jeżeli która z Szan. Pań jeszcze ich nie zna, prosimy wypróbować, a niezawodnie zadowolone zostaną. 9896

Do nabycia nieomal we wszystkich składach spożywczych i drogerjach.

Przedstawicielstwo na Pomorze i obwód nadnotecki powierzyliśmy firmie **Jan Kajewski w Poznaniu,** ul. 27 Grudnia 5.

Lubońska Fabryka Drożdży dawn. G. Sinner T. A. **Luboń-Poznań.**

Certus

klej w proszku stosowany na zimno, skleja wszystkie przedmioty bardzo silnie, odporny na działanie wody, tańszy od kleju skórnego, sprzedaje tylko (11571 **„Technorbis". ulica Łokietka nr. 28a.**

Wielki wybór

materjałów krajowych, francuskich i angielskich, damskich i męskich, **najprzedniejszej jakości** i najnowszych deseni 11599

„Czesanka"

Bydgoszcz, Gdańska 157, telef. 15-99

Dorota Mosler

Atelier dentystyczne

plomby, korony, mostki, protezy kauczukowe w najlepszem wykonaniu po niskich cenach. (11632

Godziny przyjęć 9—1 i 3—7. Gdańska 147.

Dom Kawiarni Bristol Bydgoszcz
Telefon 1237 Mostowa 5.

S. Sochaczewski

Dentysta

Plomby, sztuczne zęby lub z podniebieniem. Spec: Złote koronki i mosty.

Godziny przyjęć: od 9—1 i od 3—6. W niedzielę: od 9—12. (11318

Przetarg przymusowy

W poniedziałek, dnia 11. V. 25. roku o godzinie 10-tej przed południem sprzedawać się będzie **przy Nowym Rynku nr. 1** najwięcej dającemu i za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

2 wozy ciężarowe, 2 konie robocze, 2 pługi, 2 pary szorów, 2 brony, 1 radło, i 1 sieczkarkę

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 6 maja 1925 r.

(11512) **Oddział Egzekucyjny** przy Magistracie miasta Bydgoszczy.



11342

Węże ogrodowe

do polewania, gumowe i parciane, **ustniki, rozpylacze** jak i **kurki mosiężne** poleca tanio

Ernst Schmidt

ulica Dworcowa 93, telefon nr. 288 i 1616.

Ogród Rajski

Stara Bydgoszcz

Zupa rakowa

Codziennie koncert

Do godz. 1 otwarte

11240

Reparacje przy powozach i automobilach i. lakierowanie

wykonuje tanio i rzetelnie przy korzystnych warunkach spłaty

Fabryka powozów L. WEGNER, BYDGOSZCZ,

Toruńska 186 (11557) **Telefon 281.**

Najtańszy i najsmaczniejszy (11597

chleb

największe

bułeczki

wypieka **Parowa Piekarnia „Polonji", Spółdzielni Spożywców.**

Mydło Mixa

jest najlepszem i najtańszem mydłem do prania.

Mixin

jest najlepszym i najtańszym proszkiem mydlanym.

Meble na raty

kompl. urządzenia i meble pojedyńcze wszelkiego rodzaju oraz kanapy, leżanki, materace po cenach najkorzystn.

Juljan Nowak, Szpitalna 8.

Tel. 362 **Rolnicy!** Tel. 362

Proszę już teraz nadawać (11606

do reparacji sieczkarki i młockarki.

Części rezerwowe mam na składzie.

Fabryka maszyn F. B. Korth

Bydgoszcz, Kordeckiego 7-10.

WSZECHŚWIATOWO ZNANY

krem CAZIMI METAMORPHOSA



Magazyn wypraw

bielizny damskiej, pościelowej, kołder i galanterj

5377

„ROKOKO"

Własne pracownie kołder i bielizny **w Bydgoszczy i Warszawie**

FR. KURASZKIEWICZ

Telefon 620 **Bydgoszcz** Gdańska 158

Świece do komunji

po cenach fabrycznych poleca **„Mydlarnia Poznańska"** **ul. Poznańska 33.** (11530

Nadszedł transport kafli

w różnych kolorach, które polecam po cenach przystępnych. Zarazem podejmuje się stawiania, przestawiania i reperacji piecy.

M. Sęszewski, mistrz budowy piecy

ul. Długa 32. (11354) Telefon 234.

Placowy i mostowy

(Platzmeister i Brückenmeister) potrzebni. Warunek: kwalifikacje fachowe i znajomość języków polskiego i niemieckiego. Zgłoszenia ze świadectwami składać

w Tow. Akc. Lloyd Bydgoski

ul. Grodzka 28/9. (11576

Poszukuje się zaraz

ELEWA

z lepszem wykształceniem (11621

Bank Ludowy sp. z. z n. odp. w Bydgoszczy.

Poszukuję od zaraz lub 15. bm. **dwie biegłe**

sprzedawaczki

Mogą się także zgłosić (11643

kilka uczennic

A. Przybylski, Magazyn najwyk. obuwia

Bydgoszcz, Gdańska 15 — Telefon 934.

UCZENNICA

nie niżej 7 lat

z lepszem wykształceniem, która chciałaby się nauczyć techniki dentystycznej może się zgłosić.

J. i P. CZARNECCY, ENTYŚCI

Jagiellońska 9. (11641

Prima węgiel górnośląski

koks hutniczy

brykiety

szczapy sosnowe olszowe. 11289

Schlaak i Dąbrowski

Sp. z o. p.

Bydgoszcz, Bernardyńska 5 — Tel. 150 i 830

Zastępstwo koncernu.

Lwów-Bydgoszcz

Zamienię moje

3 pokojowe mieszkanie

we Lwowie na takie same w Bydgoszczy. Oferty przyjmuje **Goniec Inwalida,** Jagiellońska 56. (11612

Wapno gaszone i niegaszone

Cement Wysoka.

Schlaak i Dąbrowski

Sp. z o. p. (11590

Bydgoszcz, Bernardyńska 5 - Tel. 150 i 830

Kupujemy każdą ilość

MLEKA

wprost od producentów. Na życzenie posyłamy własne konwie. 11598

„POLONJA" Spółdz. Spożywców

Oddział mleczarni

w Bydgoszczy, przy ulicy Św. Trójcy nr. 5.



Brennabor

najlepsze rowery

Generalne zastępstwo

na Pomorze i pow. Bydgoszcz

Hurtownia rowerów.

Willi Jahr Bydgoszcz

Dworcowa 18 b. I. p. **Telefon 1525**

Najlepsze i najtańsze źródło zakupu **części zapasowych dla rowerów i przyborów.** Katalogi i cenniki dla handlujących gratis i franko (11582

Wycieczki parowcami.

Bydgoszcz— Brdyujście i z powrotem w każdą niedzielę i święta:

odjazd z Bydgoszczy 8^{30} 11 przed poł. 2, 3 i 4^{30} po poł.

odjazd z Brdyujścia 11 przed południem 12^{30} 6 i 7 po poł.

LLOYD BYDGOSKI Bromberger Schleppschiffahrt

Tow. Akc. (11575